Cena egz. 20 groszy

24 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 133 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 12 czerwca 1938 r. | Rok XXXII.

Kolej a polityka.

Co ma piernik do wiatraka, a co ma Kolej do polityki? — mógłby zapytać ktoś, komu powyższy tytuł wydawać by się mógł dziwacznym lub zgoła śmiesznym. Owszem, ma i to bardzo dużo, zwłaszcza w naszych stosunkach. W warunkach normalnych czysta polityka nie odgrywa w dziedzinie gospodarczej żadnej roli albo też tylko bardzo znikomą. W takich zaś, jakie u nas od wielu lat panują, nie odróżnia się działalności gospodarczej od politycznej, a ściślej: partyjno-politycznej.

Na odpowiedzialne stanowiska, od których zależy rozwój ważnych działów życia gospodarczego w państwie, nie dostają się ludzie fachowi i zdolni, lecz politycznie pewni, „swoi" ...spece. To jest jedna z wielu przyczyn zabagnienia naszej gospodarki. Ponadto proces świeży dyrektora departamentu podatkowego w ministerstwie skarbu — Michalskiego — rzuca sporo światła na pewne posunięcia w tak ważnej dziedzinie. Szkoda, że część rozprawy odbywała się przy *drzwiach zamkniętych*, bo mielibyśmy jeszcze jaśniejszy pogląd na zakamarki posunięć gospodarczych, gdyby — drzwi sądu przez cały czas były otwarte.

Wracając do tytułu stwierdzić musimy, że przez cały szereg lat w kolejnictwie naszym było za wiele troski o „prawowierność" podwładnych, a za mało o sprawności samej kolei. Za wiele budowało się salonek dla dygnitarzy, a za mało wagonów dla „szarych" obywateli, którzy — płacą za bilety. Za wiele nieprzemyślanych eksperymentów jak kosztowny Pyram, wspaniała lokomotywa na wystawie w Paryżu, elektryfikacja węzła warszawskiego, która w zimie zawiodła itd. itd.

Z jednej strony blichtr, a z drugiej rażące niedomogi. Przypomniały się one publiczności znowu z okazji Zielonych Świątek. Cały tydzień gazety przynoszą opisy, jaki to natłok był na kolei z okazji wycieczek świątecznych, jaką udręką były same wycieczki z powodu braku wagonów. Władze kolejowe nie przygotowały zawczasu taboru, bo widocznie nie zaglądnęły zawczasu do kalendarza.

Nie wiadomo, czy skargi dotarły do ministra kolei p. pułkownika Ulrycha i czy tenże podumał nieco nad pewnymi koniecznościami swego resortu. Wiadomo natomiast, że żywo interesuje się — polityką. Niedawno temu we Lwowie na zjeździe „Zarzewia", dał wyraz radości, że od 2 lat „krystalizuje się" myśl polityczna w Polsce. Jako obywatel, choć wywyższony ponad szary tłum, ma do tego prawo, ale wolelibyśmy jednak, aby raczej wykrystalizowała się myśl usunięcia braków w kolejnictwie. Mamy tu jeden z wielu przykładów, jak to polityka niepotrzebnie wchodzi w drogę zagadnieniom gosodarczo-fachowym.

Na ten moment zwraca uwagę doskonały tygodnik polityczny „Zwrot", wychodzący w Katowicach, w naszpikowanym złośliwościami, ale niemniej trafne spostrzeżenia zawierającym artykule. Stwierdza on, że władze kolejowe nie przewidziały np. wycieczek z Warszawy na Targi Poznańskie. Chętni nie mogli jechać, bo brakło wagonów. Jaskrawy był też brak organizacji. Brak taboru itd. to znowu jest skutkiem specjalnej polityki pułkownikowsko-ministerialnej, a pochodzi stąd, że obecne kierownictwo P. K. P. ma bardzo wysubtelniony słuch,

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Pierwszy dzień sesji nadzwyczajnej.

Czy chłopi zapomną o Witosie?

Projekt rządowy o aprowizacji państwa wywołał różnice wśród posłów.

Warszawa, 11. 6. Upał mieliśmy niebywały. Nic przeto dziwnego, że klub parlamentarny Ozonu obradował zaledwie pół godziny. Niewiele mieli sobie do powiedzenia pp. posłowie spod znaku OZN, którzy stanowisko swoje wobec wniesionych przez rząd projektów ustaw uzgadniać będą już w toku posiedzeń sejmowych, od wypadku do wypadku. Zresztą pozostawiona im została swoboda indywidualnego wypowiadania się i głosowania. Posiedzenie więc było krótkie i nieciekawe.

Min. Beck w sejmie.

O godz. 11 zebrał się sejm na pierwsze posiedzenie plenum sesji nadzwyczajnej. Jak wiadomo, marszałek sejmu p. Car od dłuższego już czasu poważnie niedomaga i dlatego przewodniczył **wicemarszałek Schätzel.** Ławy rządowe były wypełnione. Pierwsze miejsce zajął niedawny solenizant, i to podwójny solenizant **premier Składkowski,** którego tak rzadko widzimy obecnie w stolicy, gdyż stale jest na rozjazdach. Przy nim zajął miejsce złotousty **wicepremier Kwiatkowski,** autor tak głośnej i dziś przez niego samego zapomnianej już mowy katowickiej. **Widzieliśmy również płk. Becka,** ministra spraw zagranicznych, który tak rzadko bywa na posiedzeniach sejmowych, bardzo mało interesując się polityką wewnętrzną, choć ostatnio potrafił być nawet oponentem na posiedzeniu Rady Ministrów wobec niektórych projektów wicepremiera. Rzadko bywa na posiedzeniach **płk. Sławek,** który dziś zasiadł w pierwszym rzędzie, w jasnym, twarzowym garniturze. Posłowie stawili się bardzo licznie, jako że było to pierwsze posiedzenie wakacyjne. Później będą pustki, albo — gorliwe urzędowanie w bufecie sejmowym.

Chłopi zapomną o Witosie...

Posiedzenie sejmu trwało bardzo krótko dlatego, że było to posiedzenie czysto formalne. Zgłoszone projekty ustaw po prostu odesłano bez dyskusji do poszczególnych komisyj sejmowych, które tegoż dnia jeszcze rozpoczęły swe prace. **Jedynie projekt rządowy, dotyczący zagadnień aprowizacyjnych wywołał pewną różnicę zdań wśród posłów.** Urząd marszałkowski był przekonany, że należy projekty te odesłać do komisji rolnej, pos. Snopczyński natomiast wysunął wniosek, aby powołać do życia specjalną komisję, co się też i stało. Przewodniczącym tej komisji został pos. Kielak, rolnik. Natomiast powołanie p. Snopczyńskiego na referenta wywołało pewne zdziwienie. Jak wiadomo, poseł ten wyspecjalizował się w sprawach rzemieślniczych, choć niewiele miał z tym wspólnego. Dziś najwidoczniej **ten ambitny do pracy i do posad poseł rozszerza swoje pole działanie na sfery kupieckie,** które nie mają entuzjazmu dla wprowadzania ustawowych norm, ograniczających inicjatywę prywatną w handlu detalicznym i hurtowym. Jak wypadnie referat pos. Snopczyńskiego, zobaczymy w dniach najbliższych.

Nie bez pikanterii jest również fakt, iż projekt ustawy o wyborze radnych gromadzkich przydzielono przedstawicielowi większej własności, ziemianinowi Krzeczunowiczowi. Sejm obecny do projektu tego odnosi się z wielkim nabożeństwem i sądzi, że **jeśli chłopom da się pełny wybór sołtysów i wójtów, to zapomną oni i o Witosie i o postulacie, głoszącym konieczność zmiany obecnej ordynacji wyborczej do sejmu i senatu.** I dlatego można było przypuszczać, że choćby ze względów taktycznych referat tego projektu rządowego przydzielony zostanie chłopu. Stało się inaczej.

Rok 1940 jest już niedaleki.

Inny projekt, wywołujący w chwili obecnej powszechne zainteresowanie, a mianowicie projekt ustawy do rad miejskich przydzielono posłowi Duchowi. Projekt ten pos. Duch referować będzie łącznie z projektem ustawy poprzednio już zgłoszonym o ordynacji wyborczej do 6 większych miast w Polsce. Zauważyć należy, że pomiędzy tym projektem, a projektem obecnie wniesionym istnieje dalekoidąca rozbieżność. Projekt obecnie złożony nie przewiduje wyborów kurialnych, natomiast projekt ordynacji wyborczej do 6 miast jest projektem ordynacji wyborczej kurialnej. Jest rzeczą zrozumiałą, że projekty te muszą być co do zasad wyborczych uzgodnione. Nie można bowiem zrozumieć, dlaczego miasta wielkie, jak Warszawa, Poznań, Lwów, Kraków, Lublin, Wilno miałyby mieć gorszą ordynację wyborczą, niż miasta pozostałe. Jak słychać, referent pos. Duch podtrzyma stanowisko zajęte przez komisję samorządowo-administracyjną w poprzedniej sesji t. zn. **zdążać będzie do odrzucenia projektu wyborów kurialnych w ogóle.**

Projekt ustawy o czynniku społecznym w sądownictwie, czyli o t. zw. popularnie sądach ławniczych przydzielono pos. Siodzie z Bydgoszczy. **(R)**

Sprawa zlotu sokolstwa w sejmie.

Interpelacja posła Swiatopełk-Mirskiego.

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.). Pos. Kazimierz Światopełk-Mirski na wczorajszym posiedzeniu sejmu złożył interpelację w sprawie zarządzeń, które spowodowały **odroczenie zlotu Sokolstwa polskiego we Lwowie.** Zlot ten, mający się odbyć z okazji 20-tej rocznicy obrony Lwowa, miał być **wielką manifestacją** społeczną na rzecz **polskości Lwowa.** Inicjatywa sokolstwa została odpowiednio oceniona przez wszystkie sfery społeczeństwa polskiego we Lwowie, do komitetu bywatelskiego weszły wszystkie bodaj ugrupowania polityczne i wszystkie większe polskie stowarzyszenia społeczne. **Protektorat nad zlotem objął marszałek Edward Śmigły-Rydz.** Zanosiło się na pokaźną manifestację całego polskiego Lwowa. W programie zlotu celowo usunięto wszystko, co mogłoby zadrażnić stosunki lub być przykre dla ruskiej mniejszości narodowej.

W połowie kwietnia br. wojewoda lwowski zakomunikował **życzenie ministra spraw wewnętrznych,** aby projektowany zlot **przesunąć do innej miejscowości** a potem **odmówiono** zlotowi jakiegokolwiek poparcia ze strony administracji państwowej. W połowie maja ministerstwo spraw wewnętrznych wyraziło zgodę na odbycie zlotu dzielnicowego we Lwowie i przyrzekło swoje poparcie, które jednak w praktyce okazało się raczej **utrudnieniem.** Tu pos. Światopełk-Mirski omawia szczegółowo zarządzenia **o zniżkach kolejowych, wyraźnie krzywdzące zlot oraz zarządzenia w sprawie pochodu przez miasto, gdzie ograniczono znacznie ilość uczestniczących organizacji.** W tych zmienionych warunkach zlot **nie mógł być wyrazem manifestacji na rzecz jedności narodowej** i został odroczony do terminu nieustalonego. W związku z tym interpelant zapytuje prezesa Rady Ministrów i miinstra spraw wewnętrznych, **jakie były przyczyny tak silnego ograniczenia manifestacji polskości Lwowa i jakie zamierzone są zarządzenia, aby manifestacja ta mogła odbyć się w krótkim czasie.** (r)

Gen. Franco odbiera defiladę floty hiszpańskiej.



W hiszpańskim porcie śródziemnomorskim Vinaroz, zdobytym w ostatnim czasie przez wojska gen. Franco, odbyła się defilada floty hiszpańskiej, w której udział wziął wódz armii narodowej gen. Franco. Zdjęcie nasze przedstawia moment opuszczenia przez gen. **Franco** krążownika „Canalejas".

Interpelacje posłów.

Warszawa, 11. 6. Na pierwszej bieżące sesji nadzwyczajnej Sejmu interpelacje wnieśli: p. Wojciechowski w sprawie sprzedaży przez fundację gminy chrześcijańskiej m. Borysławia terenu pola naftowego Ratoczyn w Borysławiu, poseł Fermanowicz **w sprawie rozszerzenia okólnika ministerstwa skarbu o podatku dochodowym od zarobku robotników sezonowych na teren woj. wileńskiego,** poseł Bołądź w sprawie zamierzeń rządu w dziedzinie polityki cen zbóż.

Kolej a polityka.

(Ciąg dalszy).

jeżeli idzie o kredytowe postulaty przysposobień, rodzin kolejowych, „bezpartyjnych“ związków kolejarskich itp. sztucznych efemeryd, a grzeszy pewną głuchotą wobec słusznych żądań pasażerów. Gdyby pani ministrowa była prezesem nie Rodziny Kolejowej, lecz stowarzyszenia pasażerów P. K. P., byłoby z pewnością odwrotnie: pasażerowie jeździliby „nawet“ na Targi Poznańskie wygodnie, Rodzinka zmarłaby śmiercią naturalną.

Oczywiście naturalnym prezesem i protektorem nieistniejącego Stowarzyszenia pasażerów P. K. P. powinien być każdorazowy minister komunikacji. Jeżeli nie jest — tant pis (tym gorzej). Nawet „na wypadek“ pokoju...

Szarą eminencją kolei są przeważnie dygnitarze przysposobieniowi a zadaniem ich jest sianie rozgoryczenia, a w rezultacie rezygnacji wśród olbrzymiej rzeszy pracowników kolejowych. Mając do dyspozycji setki materialnych przywilejów, wynikających z kabalistycznych tabelek uposażeniowych, wyższa administracja kolejowa potrafi zawsze tak pokierować listami pracy, że „bezpartyjni“ kolejarze wychodzą na tym lepiej, niż niezależni. Podobnie rzecz ma się przy awansach. Inna sprawa, że lwia część tych beneficji idzie potem w postaci składek do „bezpartyjnych“ i „przysposobieniowo-rodzinnych“ klubów i komórek, ale organizacje te uczą za to swych członków defilad, śpiewów, zbiórek, deklamacji, orkiestrowych popisów, odciągających ich wprawdzie od służby kolejowej, ale ogromnie pożytecznych przy wszelkich uroczystościach, powitaniach, adresach, hołdach i przecięciach wstęg.

Czy instytucje „bezpartyjne“ nie stają nigdy w obronie postulatów kolejarskich? Jeżeli nie zmusza ich do tego życie i inne fachowe związki — to, oczywiście, nie, jeżeli nie liczyć gwałtownego wystąpienia prezesa Prz. kol. wojsk. w obronie dymisjonowanego przed kilkunastu miesiącami prezesa (tak, prezesa!) dyrekcji kolejowej krakowskiej, którego zażenowany minister usunął z tego stanowiska po pięciu w ciągu 2 tygodni katastrofach kolejowych przeważnie krwawych — i jeżeli idzie o zniszczenie taboru i mienia kolejowego — bardzo *efektownych*. Obrońca nie wahał się napaść wówczas na „swego“ ministra w sejmie, a sprawę załatwiono kompromisowo, usuwając „rekordzistę katastrof“ z prezesury dyrekcji na inne piękne stanowisko w centrali zakupów kolejowych, gdzie katastrofa, jeśli idzie o ofiary w ludziach, jest prawie niepodobieństwem...

Obecnie do wielu, bodaj pięciu, specyficznych organizacji pseudo-kolejarskich przybywa jeszcze Ozon. Już bez niego na żerowisku, gdzie organizacje te hasają, dochodzi do tragikomicznych walk na tle współzawodnictwa i pewnych rozgrywek licytacyjnych. Obecnie ozoniści zwiększają ten rozgwar jeszcze bardziej. Na organiźmie, gdzie żerowały na przykład gronkowce i paciorkowce, pojawiają się inne drobnoustroje. Walka między nimi może doprowadzić do wyzdrowienia organizmu kolejarskiego, który przecież ma i swą własną samoodporność.

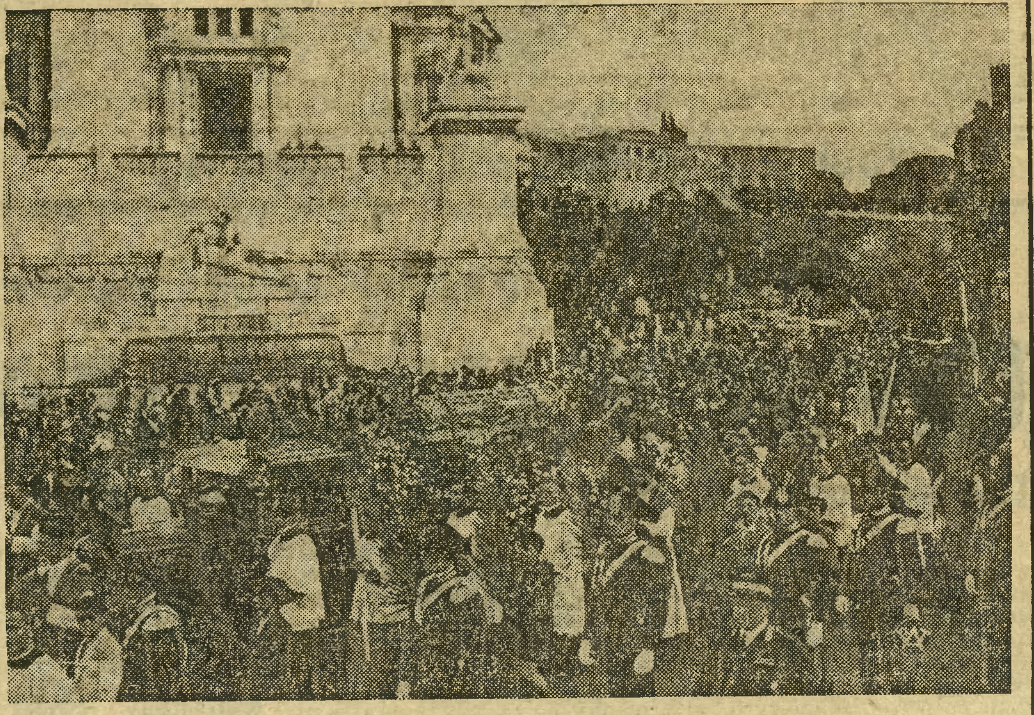
Przez stutysięczną ofiarną, wyspecjalizowaną od lat wielu armię polskich kolejarzy przechodził paroksyzm destrukcyjny. Zła, czym innym, nie komunikacją zajęta „góra“ osierociła koleje nasze i całą ich sprawność pozostawiła kolejarzom. Im to zawdzięcza polski pasażer i polski przemysłowiec, że nasze środki komunikacyjne funkcjonowały dotąd dobrze, a jeszcze obecnie w normalnych okolicznościach służą mu wiernie i wytrwale. Ale trudno od zawiadowców i zwrotniczych, od maszynistów i warsztatowców, od konduktorów czy spinaczy wymagać, aby kupowali tabor i zdezelowane, wytrzebione parowozy zastępowali nowymi. To powinni robić w chwilach wolnych od spraw przysposobieniowych i funduszami, nie mającymi innych „rodzimych“ przeznaczeń, nasi ministrowie pułkownicy. Jeśli nie robią — tant pis (tym gorzej) — szczególnie nie „na wypadek pokoju“.

* * *

Tyle „Zwrot“, którego wywody świadczą o doskonałej znajomości stosunków w kolejnictwie. Traktujemy głos ten jako *alarm*, podnoszony także coraz częściej ze strony fachowej. Czy p. minister kolei zechce zastanowić się nieco nad nacechowanymi niepokojem alarmami? Nie chodzi tu o samych pasażerów i o towary, które trzeba przewieźć, chodzi o sprawność kolei — na wszelki wypadek.

Szczątki św. Andrzeja Boboli w drodze do Polski.

Manifestacyjne uroczystości w Budapeszcie.



Dzisiaj 11 czerwca o godz. 6 rano zostały uroczyście powitane na granicy Rzeczypospolitej w Zebrzydowicach relikwie św. Andrzeja Boboli, które wraz z asystą duchownych i świeckich, w specjalnym wagonie-kaplicy zostały przewiezione z Rzymu. Na zdjęciu — relikwie św. Andrzeja Boboli w specjalnej trumnie, przenoszone w uroczystym kondukcie ulicami Wiecznego Miasta.

Budapeszt, 11. 6. (PAT) W piątek o godz. 11-tej przed południem przybył tu z Rzymu **pociąg, wiozący relikwie św. Andrzeja Boboli oraz pielgrzymkę polską.** Pociąg zajechał na dworzec wschodni, gdzie na peronie zebrali się: węgierski minister oświaty Teleki, pracownicy placówek polskich z posłem R. P. Orłowskim, przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, liczne duchowieństwo węgierskie, kolonia polska ze sztandarami, harcerze polscy i węgierscy oraz przedstawiciele węgierskich organizacyj kościelnych i społecznych. Przed dworcem oczekiwały przybycia pociągu **tysięczne tłumy publiczności.** W chwili przybycia pociągu na dworzec, orkiestra odegrała hymn polski, po czym wyniesiono z wagonu-kaplicy trumnę z relikwiami. Tymczasem ustawiła się procesja, celem odprowadzenia zwłok świętego do kościoła parafialnego na placu Róż. Za trumną postępował gen. oo. Paulinów O. Pius Przeździecki w asyście licznego duchowieństwa, przedstawicieli władz polskich i węgierskich, członkowie pielgrzymki polskiej oraz tłumy wiernych.

Procesja udała się do kościoła parafialnego na placu Róż, gdzie na specjalnym piedestale ustawiono trumnę z relikwiami, po czym gen. OO. Paulinów O. Pius Przeździecki odprawił Mszę św.

Relikwie św. Andrzeja Boboli pozostaną w kościele do godziny 17-tej, po czym przeniesione będą na dworzec do pociągu, który odjedzie do Polski.

Kraków gotuje się na powitanie relikwij.

Kraków, 11. 6. (PAT) Wyjechała z Krakowa specjalna delegacja złożona z przedstawicieli duchowieństwa i organizacji katolickich, która na granicy **w Zebrzydowicach powita powracające z Rzymu do kraju relikwie św. Andrzeja Boboli.**

Dworzec kolejowy w Krakowie przyjmuje odświętną szatę. Miasto będzie wspaniale iluminowane.

I Katowice.

Katowice, 11. 6. (PAT) W poniedziałek, 13 bm. przybędzie z Krakowa pociąg specjalny z relikwiami św. Andrzeja Boboli. Pociąg przyjeżdża około godz. 11,30 na dworzec w Katowicach. Stamtąd **uroczysta procesja z relikwiami uda się do kościoła Najświętszej Marii Panny.** Około godz. 14 pociąg z trumną, zawierającą relikwie św. Boboli wyruszy w drogę do Poznania.

Zamach bombowy na księdza?

Ostrów, (Wielkopolska), 11. 6. **We wsi Chynów, w pow. Ostrów, dokonano zamachu na miejscowego proboszcza ks. Sylwestra Koniecznego. Przed kilku dniami w chwilę po przejściu księdza Koniecznego z kościoła przez cmentarz do domu, którą to drogą codziennie o tej porze przechodził, wybuchła na cmentarzu bomba. Był to prawdopodobnie zamach komunistów w związku z działalnością duszpasterską księdza Koniecznego. Policja aresztowała podejrzanego o popełnienie zamachu jednego osobnika. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.**

Uchwały Synodu Polskiego wchodzą w życie.

Warszawa. (KAP) **Dnia 16 bm. wchodzą w życie i zaczną obowiązywać wszystkich katolików w Polsce uchwały Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego. Jest rzeczą konieczną, aby uchwały Synodu, które głęboko wkraczają w życie duchowe społeczeństwa, stają się regułą sumienia a zarazem drogowskazem w dziedzinie wielu pojęć i zagadnień, — były dostępne i znane szerokiemu ogółowi. Zadaniem więc duszpasterzy, organizacji katolickich i prasy będzie spopularyzowanie tych uchwał tak, aby nie tylko inteligencja, ale i lud polski mógł zapoznać się z ich treścią.**

Wielkie znaczenie uchwał Synodu polega nie tylko na tym, że porządkują one i unifikują prawodawstwo, obrzędowość i tradycje Kościoła w Polsce, że precyzują one obowiązki i wskazania dla duchowieństwa i świeckich, ale również, że rozstrzygają w sposób jasny i definitywny problemy aktualne, usuwając na tej drodze niebezpieczeństwa grożące wielu w obecnych warunkach pomieszania pojęć. W ten sposób uchwały Synodu, obejmując całokształt życia, ustalają i kodyfikują te zasady, które w odnowionej Rzeczypospolitej mają gruntować wiarę, utwierdzać obyczaje katolickie, usuwać nadużycia i w stosownej mierze ujednolicić życie kościelne kraju.

Inflacja w Czechach.

Praga, 11. 6. (PAT). Ogłoszone przez prasę periodyczne sprawozdanie czechosłowackiego Banku Narodowego ze stanu na koniec maja rb. wykazuje ogromny wzrost obiegu banknotów i bilonu. Obecnie wynosi on przeszło 10 mild. koron czeskich, a zatem **w ciągu jednego tylko kwietnia wzrósł o przeszło 3 mild. koron czeskich.**

Kochają pokój, ale wzmacniają garnizony.

Paryż, 11. 6. (PAT). Poselstwo Ekwadoru komunikuje: oddział żołnierzy peruwiańskich napadł na terytorium Ekwadoru na komisję rządową, której towarzyszyła eskorta. **Jeden żołnierz poległ, a Peruwiańczycy uprowadzili z sobą kilku jeńców.** Jednocześnie na granicy wschodniej i południowej Ekwadoru stwierdzono **koncentrację wojsk peruwiańskich.**

Fakty te zmusiły rząd Ekwadoru do wzmocnienia garnizonów nadgranicznych, jednakże **jedynie w celach obronny.** Ekwador usposobiony jak najbardziej pokojowo, zawsze usiłował i nadal będzie dążył do polubownego załatwienia konfliktu, zgodnie z zasadami prawa.

Zerwanie rokowań francusko - włoskich.

Rzym, 11. 6. (PAT). „Corriere Padano“, poruszając sprawę przerwanych rokowań włosko-francuskich, pisze: minister Ciano zawiadomił francuskiego chargé d'affaires Blondela, że **rząd włoski zmuszony był uznać propozycje francuskie za niemożliwe do przyjęcia.** Dlatego też można stwierdzić, że **rozmowy te nigdy właściwie nie były rozpoczęte.**

Rozbiórka synagogi.

Wiedeń, 11. 6. (PAT). Jak donosi „Wiener Voelkischer Beobachter“ wczoraj rozpoczęto w Monachium **rozbiórkę tamtejszej wielkiej synagogi,** leżącej obok pałacu sztuki. Równocześnie członkowie żydowskiej gminy wyznaniowej zajęli się wynoszeniem wewnętrznych urządzeń świątyni. Uzyskany w ten sposób plac **zamieniony zostanie na park publiczny.**

Na marginesie

Memoriał Związku Polaków w sprawie prześladowania ludności polskiej w Niemczech, jest pierwszą polityczną manifestacją mniejszości polskiej przeciw rządowi niemieckiemu. Memoriał został złożony ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy, jest więc dokumentem o pierwszorzędnym znaczeniu i doniosłości. Memoriał domaga się od rządu niemieckiego solidnego wykonania przyrzeczeń kanclerza Hitlera i deklaracji z dnia 5 listopada 1937 r.

Przedstawicielstwo polskie w Niemczech stwierdza wrogi stosunek Niemców do żywiołu polskiego w dziedzinie szkolnictwa, gospodarczej, w dziedzinie pracy, w życiu stowarzyszeń polskich itp. Stosowanie ustawy w zagrodach dziedzicznych do ludności polskiej, zmusza potomstwo do wstępowania w szeregi Niemieckiego Frontu Pracy pod groźbą utraty egzystensji. Upośledzenie, szykany i represje w życiu publicznym, a nawet rodzinnym, germanizacja w kościele celem usunięcia nabożeństw w języku polskim — oto ponura rzeczywistość, w jakiej żyje ludność polska w państwie niemieckim.

Zupełnie słusznie oburza się „Goniec Warszawski", gdy stwierdza, że odnosi się wrażenie, „że w hitlerowskich Niemczech nadal rządzi i panuje olbrzymia rzesza hakatystów i junkrów, który swym brutalnym postępowaniem wobec słabszych wywołuje w całym świecie nienawiść do wszystkiego, co niemieckie.

Każdemu Polakowi ciśnie się na usta pytanie: Jak rząd polski może ułatwiać mniejszości niemieckiej w Polsce rozwój gospodarczy, kulturalny, społeczny, a nawet polityczny, gdy biurokracja Rzeszy Niemieckiej tępi w bezwzględny sposób mniejszość polską w Niemczech?!"

W całości podzielamy też poglądy katowickiej „Polonii", że „należy wysnuć stąd odpowiednie wnioski w ocenie uprawianej przez ulicę Wierzbową polityki zagranicznej. Bo tam, nie gdzie indziej, znaleźć można klucz sytuacji.

Memoriał polski wręczony p. Frickowi w dniu 2 bm., jest dokumentem dużej wagi moralnej. Ale jego skuteczność efektywna?

Świadomość tego istnieje, jeżeli nie przy ulicy Wierzbowej, to z pewnością w całym społeczeństwie polskim".

Jak dotąd, memoriał Związku Polaków nie wywołał echa w prasie niemieckiej, która go przemilcza. W środę wieczorem oficjalne niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło dla prasy zagranicznej komunikat, bagatelizujący całkowicie zagadnienie mniejszości polskiej w Niemczech. Komunikat ten przemilcza w zupełności postulaty polskie. Dodać należy, że prasa zagraniczna została zawiadomiona o memoriale przedstawicielstwa polskiego w Niemczech.

Głos ma teraz p. minister Beck. W gorących dniach konfliktu Rzeszy z Czechosłowacją, Niemcy winny zrozumieć, że w kwestii mniejszości mieści się zarzewie nowej wojny. Położenie ludności polskiej w Rzeszy musi ulec poprawie i pokojowemu rozwiązaniu.

Na widowni politycznej.

Cisza przed burzą.

Sprawa Czechosłowacji nie przestaje interesować całej Europy. Ogólnie rzecz biorąc, dyskusja światowa nad tą kwestią doprowadziła poniekąd do ustalenia pewnych bezspornych wniosków, które są już od dawna znane naszym czytelnikom.

Pierwszy z nich tyczy się zachowania Niemiec. Trzecia Rzesza, jakeśmy to już raz na początku zatargu określili, stosuje w całej pełni taktykę węża, pragnącego zahypnotyzować ptaka. **Zachowuje się spokojnie i spokój ten wyprowadza Czechów z równowagi.** Inaczej zresztą być nie może. Małe państwo, mające tak potężnego w stosunku do siebie sąsiada, nie może czuć się pewnym i to tym bardziej w obliczu założonej przez Berlin **miny sudeckiej, gotowej do wybuchu każdej chwili.**

Poparcie udzielane przez Anglię i Francję pozostawia wiele do życzenia. Prasa tych krajów coraz głośniej domaga się od Pragi ustępstw na rzecz Niemców sudeckich. Na ogół nieprzychylnie traktuje ona zapowiedź przedłużenia służby wojskowej do trzech lat, postanowionego już przez rząd Czechosłowacji. Użycie siły, jako środka uspokojenia mniejszości nie rokuje wielkich nadziei. Przeciwnie stwarza tylko chroniczny stan zapalny.

Jest coraz bardziej oczywiste, że Czechosłowacja nie zamierza zmienić swej polityki zagranicznej, polegającej na oparciu się o Sowiety. Słynny pułkownik Morawec w tygodniku „Branna Polityka" (Zbrojna polityka) wystąpił ostatnio z wielkim artykułem **uzasadniającym wartość sojuszu z Rosją Sowiecką.** Powołuje się on na pracę gen. Seeckta, który był fanatycznym zwolennikiem Rapalla i dowodzi, że **sojusz z Rosją jest kwestią niezależną od ustroju w Rosji panującego.**

Ci politycy polscy, którzy sobie wyobrażają, że Czechosłowacja w obecnych tarapatach porzuci swą dotychczasową linię polityczną, są w najzupełniejszym błędzie. Gdyby Praga dziś zamieniła swój sojusz z Rosją na sojusz z Polską, **musiałaby chyba stolica tego państwa przenieść się z Pragi do Bratisławy na Słowaczyźnie do siedziby ks. Hlinki.** Inaczej sobie takiej metamorfozy wyobrazić nie sposób. Nie tylko całe mieszczaństwo czeskie jest wybitnie rusofilskie. Masy robotnicze Czech są coraz bardziej opanowywane przez komunizm. Pod względem natawienia w dziedzinie polityki zagranicznej **Czechosłowacja jest prawdziwym monolitem.** Aczkolwiek jej **linia jest zupełnie przeciwna polityce prowadzonej** przez Polskę, trzeba przyznać, że **naród czeski jest zdolny do niezwykłej jednolitości poglądów.** Broni swego stanu posiadania z uporem niezwykłym i wiarą nie tyle w siebie, co w potężną Rosję, gotową każdej chwili do przyjścia z pomocą.

Słabe porównanie.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości i nie jest warte nawet dyskusji stwierdzenie, że w razie zniknięcia Czechosłowacji **stosunek sił między Polską i Niemcami przechyli się znowu na naszą niekorzyść.** Kłopot jest tylko z tym w jaki sposób mamy przeciwdziałać, aby niemiecki wąż nie połknął tak wielkiej zdobyczy. Jak dotychczas zgadzamy się wszyscy tylko na jedno. **Nie możemy nic czynić takiego, coby Niemcom ich grę ułatwiło.** Bardziej aktywne zaś stanowisko nasze zależy wprost od samej Czechosłowacji, która, zmieniając sytuację naszej mniejszości za Olzą, może zawsze liczyć **na pełny oddźwięk całego polskiego społeczeństwa.**

Zastanawiając się nad sprawą czeską nie wolno nam jednak w żadnym wypadku straszyć siebie samych. Pewni publicyści operują z zadziwiającą pasją samoudręczenia nader prostym ich zdaniem rozumowaniem: Niemcy połknęły Austrię wczoraj. Jutro uczynią to samo z Czechosłowacją. Pojutrze zjedzą Polskę. Jeśli więc nie obronimy Czechosłowacji — czeka nas los okropny...

Na pozór wszystko jest wprost matematycznie pewne. W rzeczywistości **od początku do końca wierutnym głupstwem.** Rozpatrzmy kolejno przesłanki:

Austria była krajem niemieckim. **Nie było nigdy narodu austriackiego, któryby bronił niepodległości tego kraju.** Była tylko kiedyś monarchia habsburska. Gdyby Benesz nie bał się był powrotu małego Ottona do Wiednia, sprawy mogły się były potoczyć innym korytem. Stało się jednak inaczej i „Anschluss" nie miał nic wspólnego ze zbrojnym pozbawieniem wolności niepodległego państwa.

Trzeba bardzo bujnej fantazji, aby sobie wyobrazić, że Niemcy połkną całą Czechosłowację i **że świat będzie się temu przypatrywał z założonemi rękoma.** Ale nawet gdyby tak było, istnieją jeszcze następujące zastrzeżenia: Niemcy muszą pozyskać pomoc Węgier bardzo w danym wypadku idącą im na rękę **i Niemcy nie mogą nasycić się zbyt wielką ilością mniejszości narodowych.** Ich ustrój jest obecnie całkowicie niezdolny do przestawienia się na państwo narodowościowe. Jest niewątpliwym faktem, że Rzesza może być silniejsza po włączeniu trzech i pół miliona Niemców sudeckich, ale na pewno nie będzie taką, jeśli się znajdzie w obliczu czeskiej irrydenty. **Niemcy więc ani nie są tak pewni czeskiej zdobyczy, ani ona tak bardzo nie może im wyjść na zdrowie.**

Polska nie jest Austrią i nie jest Czechosłowacją. Gdybyśmy sięgali naszymi granicami popod Berlin i Szczecin i mieli 10 milionową mniejszość niemiecką, dopiero wtedy bylibyśmy tak bezbronni jak Czechosłowacja w stosunku do Niemiec. Ale i wtedy pozostałby ten fakt, że jest **nas Polaków pięć razy więcej niż Czechów, że nie wymieramy, że mamy olbrzymie zastępy młodzieży i że nigdy w naszej historii nasz żołnierz nie pokazywał nikomu pleców nawet wtedy, gdy walczył w obcym mundurze i za obcą sprawę.**

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że Polska jest pod względem militarnym biorąc pod uwagę tak liczbę mieszkańców jak ich bitność przynajmniej **10 razy silniejsza od Czechosłowacji,** zrozumiemy jakim straszliwym idiotyzmem jest to twierdzenie, że dziś Czesi — jutro my. Czesi może tak, ale

Polska nie miała w swej historii Białej Góry, tylko Grunwald.

I gdyby nawet Niemcy bez wojny światowej — co wydaje się obecnie niepodobieństwem — zdobyli Sudety i Morawy, nasza sytuacja nie miałaby nic wspólnego z żadną beznadziejnością. Każdy rok zwiększa nasze siły w szybszym tempie od Niemiec Trzeba pamiętać, że **stajemy się krajem straszliwie przeludnionym** i to przeludnionym młodzieżą, **jako tako niezwykle niebezpiecznym dla starzejących się z każdym rokiem Niemiec.**

I jeszcze jedno. Na żadnym statku nie wolno się pytać, czy może on w razie burzy zatonąć. Brać marynarska zapewnia, że za takie pytanie **wrzucano dawniej do morza.** Bardzo to była słuszna kara. Tym słuszniejsza, jeśli pytający jechał potężnym okrętem w czasie pogody i uwłaczał godności swego korabia, biorąc asumpt z widoku sąsiedniej dziurawej i kiepsko skleconej łodzi.

St. Strąbski.

Z KRAJU

Pierwsza polska stacja telewizyjna powstanie w Warszawie. Na dachu największego 17-piętrowego drapacza chmur w Warszawie, na placu Napoleona pracują robotnicy od paru tygodni nad wznoszeniem stalowej konstrukcji masztowej. Będzie to 28-metrowa wieżyczka pierwszej w Polsce stacji telewizyjnej Polskiego Radia. Sala telewizyjna jest już całkowicie zmontowana na szczytowym piętrze gmachu.

Odpust na Jasnej Górze. Na uroczystość Zesłania Ducha św., jako jeden z pierwszych odpustów na Jasną Górę przybyło około 30.000 pątników. W obydwa dni świąteczne odbywały się uroczyste nabożeństwa w cudownej kaplicy w Wielkim Kościele i przed ołtarzem szczytowym.

Zderzenie tramwajów w Warszawie. Na stojący na przystanku przy ul Mickiewicza tramwaj linii „3" wskutek zepsucia się hamulców wpadła „17". Obą tramwaje zostały poważnie uszkodzone. Kilku pasażerów odniosło szereg okaleczeń.

Budowa linii kolejowej Częstochowa—Siemkowice. Roboty przy budowie nowej linii kolejowej Częstochowa—Siemkowice znajdują się w pełnym toku, oddanie do użytku ma nastąpić w dn. 15 listopada br.

Samobójstwo b. insp. PZUW. w Postawach. Postawy (Wileńszczyzna) poruszone są samobójstwem, jakie popełnione zostało w tym mieście. W sklepiku powiesił się Czesław Zieliński, b. inspektor powiatowy PZUW. Denat odebrał sobie życie z obawy przed karą za popełnione w swoim czasie nadużycia, w związku z czym prowadzone było przeciwko niemu dochodzenie i śledztwo.

Wysiedlenie OO. Marianów z Drui. Wojewoda wileński wydał zarządzenie, mocą którego wszyscy OO. Marianie — Białorusini mają do dnia 10 czerwca opuścić miasteczko Druję, leżące w pasie granicznym.

Psalmista podżegaczem komunistycznym. Sąd okr. w Zamościu rozpatrywał sprawę Mikołaja Tybulczuka, psalmisty prawosławnego, oskarżonego o urządzanie zebrań pod pozorem nauczania ludzi śpiewu cerkiewnego. W rzeczywistości był on podżegaczem i propagatorem komunistycznym, nauczał pieśni antypaństwowych i wychwalał stosunki w Sowietach. Sąd skazał go na 200 zł grzywny z zamianą na dwa tygodnie aresztu.

Powiększenie szybu w kopalni „Prezydent Mościcki“. Polskie kopalnie skarbowe „Skarboferm“ przystąpiły do powiększenia szybu na kopalni „Prezydent Mościcki“ kosztem pół miliona zł.

Śmierć przy konfesjonale. Podczas nabożeństwa w farze w Buku zasłabł nagle przy konfesjonale 84-letni Franciszek Nowak z Dobieżyna. Znajdujący się w konfesjonale ks. M. Kwiatkowski zdążył umierającemu udzielić absolucji. Przywołany lekarz stwierdził zgon Nowaka.

Zaślepienie partyjne endecji nie widzi wrogów polityki ludowej.

Z okazji zielonoświątecznego Dnia ludu polskiego, na łamach prasy endeckiej pojawiły się głosy oburzenia na Stronnictwo Ludowe za to, że w święcie ludowym brali również udział socjaliści. Głosy te można by zbyć milczeniem, gdyby nie fakt, że **Stronnictwo Narodowe samo ponosi winę za ten stan rzeczy.**

Przed kilku miesiącami padały z łamów prasy endeckiej bynajmniej nieuprzejme słowa pod adresem ludowców. To samo miało miejsce w dniach święta ludowego. Stronnictwo Narodowe zwalcza ludowców niekiedy metodami, jakimi nie posługuje się nawet wobec socjalistów. Nic przeto dziwnego, że ludowcy widząc na froncie polskim **tak konsekwentnego wroga swego programu sprawy ludowej,** jeśli nie zawierają paktów z PPS — to tolerują udział PPS w święcie ludowym bez obawy o chytrą demagogię ze strony PPS.

Polityka ludowa jest wspólna wszystkim polskim żywiołom demokratycznym. Można i należy się różnić w taktyce postępowania. Lecz Stron. Narodowe, kierujące się w życiu politycznym państwa zupełnie innymi metodami walki o realne cele swego „programu“, widzi w ludowcach swego najniebezpieczniejszego przeciwnika, bo **przeciwnika stanowiącego największy front ludowych żywiołów narodowych i katolickich.**

Ludowcy, wyciągając z awanturniczej taktyki Stron. Narodowego praktyczne wnioski, skłaniają się ku solidaryzowaniu się z tymi, którzy im w wielkim zwycięstwie polityki ludowej nie przeszkadzają. Metodą terroru Stron. Narodowe nie zdyskontuje nastrojów opozycyjnych na swój rachunek partyjny. To też stwierdzamy, że wroga postawa endecji wobec ludowców **jest taką samą postawą wobec ludu i mieszczaństwa polskiego,** rozumiejącego już dzisiaj, że bez zwycięstwa idei ludowej w polityce państwa mowy być nie może o poprawie jego własnej sytuacji.

Tak to zaślepienie partyjne nie widzi właściwych wrogów na froncie polskim.

Dalsze wiadomości z przebiegu Święta Ludowego

w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Poznań, 11. 6. (PAA). Biskupianie zgromadzili się **w Sułkowicach** pod Krobią w liczbie około 3.000. Przemawiali b. poseł Poprawa, prof. Baranowski i red. Kunz. Uchwalono rezolucje nowosieleckie.

W Gołotach (pow. Chełmno) obecnych 800. Przemawiał Gołąb z Inowrocławia.

W Grębocinie (pow. Toruń) przemawiał sekretarz zarządu wojewódzkiego Kudliński, z Torunia. Dwukrotnie skonfiskowano rezolucję. Obecnych do 1.000 osób.

W Chojnicach było około 900 osób. Przemawiał prezes Jóźwik. Wszędzie brali udział przedstawiciele Stronnictwa Pracy.

W **Ostrowie Wlkp.,** obecnych około 1.500 Przemawiali prezes Nowacki, p. Sobczyk (Stronnictwo Pracy), Mądrzak („Jedność“) i adw. Radke. Manifestowano na rzecz chłopów z Małopolski.

Poza tym odbyły się uroczystości: w **Gnieźnie, Bogdanowie** (pow. Oborniki), **Czekawicy** (pow. Jarocin), **Turwi** (pow. Kościan), **Dominowie** (pow. Średzki), **Donatowie i Jerce** (Kościan), **Kępnie i Żninie.**

—x—

Stronnictwo Pracy organizuje również młodzież.

Katowice, 11. 6. (Tel. wł.) Na terenie Śląska sekcja młodzieży przy zarządzie wojewódzkim Stronnictwa Pracy przystąpiła do organizowania „oddziałów młodych“ przy wszystkich kołach S. P. Oddziały rządzą się własnym regulaminem, który przewiduje osobne oddziały młodzieży męskiej i żeńskiej. Praca oddziałów będzie ściśle związana z pracą kół Stronnictwa. Oddziały będą pozostawały pod opieką prezesów kół.

ZE ŚWIATA

— **Hoover mówi młodzieży o potrzebie zachowania demokracji.** Były prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover powiedział młodzieży z „Milwaukee Boys' Club", że naród musi wyszkalać młodzież w tradycyjnych zasadach i przekonaniach przodków dla zapewnienia zachowania demokracji w tym kraju. „Autorytatywne rządy Europy zabierają dzieci dla trenowania ich w faszyźmie, lub w innych politycznych filozofiach" — powiedział Hoover. — „Musimy robić to samo dla demokracji".

— **Wiadomość reporterów amerykańskich o zalotach Hitlera do księżniczki Marii, 23-letniej, córki włoskiej pary królewskiej,** spotkała się z kategorycznym zaprzeczeniem rzecznika rządu włoskiego, który pogłoskę tą nazwał „czystą fantazją".

— **Marczyński w Ameryce.** Na „Batorym" przyjechał z Polski do Nowego Jorku Antoni Marczyński, jeden z bardzo poczytnych pisarzy polskich. Marczyński zabawi w Ameryce kilka miesięcy.

— **Na wyspie Diabelskiej zmarła ostatnia kobieta,** którą swego czasu skazano na roboty przymusowe. Przebyła ona 50 lat w kolonii karnej. Nazywa się Maria Bartet. Zesłana została na wyspę Diabelską, jako 26-letnia, umarła mając 76 lat. Maria Bartet mogła była dawno powrócić do Francji, ale... nie chciała. Za specjalnem pozwoleniem wyszła bowiem w roku 1909 za pewnego Araba, zesłanego tam za morderstwo i miała z nim dwoje dzieci.

— **Podczas poszukiwań naukowych na dnie Czerwonego morza** koło półwyspu Sinai odkryto urządzenia prastarego portu z IX lub X wieku przed narodzeniem Chrystusa, który pod rządami króla Salomona znajdował się w rozkwicie Znaleziono w piasku nawet liny okrętowe, przy pomocy których okręty były zakotwiczone.

— **Gest Mussoliniego wobec polskiego „Sokoła“.** Prezes polskiego tow. gimnastycznego „Sokół“ w Rzymie, Teodor Gałka, zwrócił się do Mussoliniego z prośbą o zatwierdzenie tej placówki polskiej i o pomoc w przeprowadzeniu zadań „Sokoła“ w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. W odpowiedzi „Duce“ nie tylko polecił wygotować dekret legalizacji w bardzo życzliwym tonie, ale nadto oddał „Sokołowi“ do dyspozycji boiska organizacji faszystowskich.

— **Hołd lotników włoskich dla Ojca św.** W dniu urodzin Ojca św. lotnicy włoscy oddali hołd Papieżowi w Castelgandolfo. W czasie, gdy Ojciec św. bawił w godzinach rannych na balkonie swojego letniego pałacu, pojawiło się nad rezydencją papieską dziewięć samolotów, które zniżyły się następnie, pozdrawiając Papieża.

— **Wiedeń droższy od Berlina.** Po wprowadzeniu Reichmarki na terenie Austrii podskoczyły znacznie ceny. Ceny we Wiedniu są od cen w Berlinie wyższe o 20% za 1 kg chleba, o 25% za 1 kg masła, 27% kapusty surowej, 70% soli, 20% mięsa wieprzowego, 25% mleka, 70% kawy. Węgiel droższy o 73%, strzyżenie włosów o 47%, podzelowanie bucików o 24%. Elektryczność o 54%.

Zenon Różański.

Godzina Trwogi

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

13)

(Ciąg dalszy)

— Słusznie! Ten nowy liścik jest wymownym zaprzeczeniem pańskiej tezie, jakoby Excentryk z góry był poinformowany o naszych zamierzeniach. On z góry nie mógł przygotować listów pisanych na maszynie. Ten ostatni list — to dowód, że Excentryk tu, w bliskości nas posiada maszynę do piasania i, że z niej, gdy mu tego potrzeba korzysta, by z nas kpić. A to zaczyna mi już grać na nerwach...

— Szkoda czasu. Co pan chce robić?

Dr Boman zastanawia się krótko, po czym odpowiada:

— Sądzę, że czas najwyższy przystąpić do generalnej ofensywy, jak powiadają wojskowi...

— Konkretnie, bo to każdy z nas wie, że trzeba coś wreszcie zrobić...

— Pan jest rzeczywiście bardzo zdenerwowany, panie komisarzu. Proszę mi nie przeszkadzać kiedy mówię, a nie będzie pan potrzebował mnie informować o swoich mało zresztą rewelacyjnych odkryciach. Mój obecny plan jest taki... Udamy się do przedziału z pasażerami i nie ukrywając niczego wtajemniczymy ich w zamiar Excentryka. Pod wrażeniem naszych słów rozpoczniemy kolejno przesłuchiwać wszystkich obecnych, a sądzę, pewny nawet jestem, że przyniesie to pożytek.

— Tak, to chyba jedyne co możemy zrobić.

— Szkoda więc czasu, chodźmy...

Po chwili byli już w przedziale, pilnowanym przez wywiadowcę Skorobiejkę.

— Wychodził ktoś stąd w ciągu ostatnich dziesięciu minut, to znaczy w czasie gdy pan komisarz i ja byliśmy poza wagonem? — zapytał go doktor Boman.

— Tak, jedna pani. Mówiła, że idzie do ubikacji, więc ją puściłem. Wiem przecież, że wagon jest z obu stron pilnowany. Zresztą ta pani już powróciła i jest w przedziale. Zawołać ją może?

— Nie trzeba — odpowiedział doktor Boman, a komisarz Wroczewski tknięty jakąś myślą zapytał:

— W którą stronę wagonu ta pani przedtem poszła?

— Do przodu.

— A długo bawiła? — rzucił Boman, wpadłszy widać na podobną jak i Wroczewski myśl.

— Phe... może dwie, może trzy minuty. Nie dłużej w każdym razie...

— Ale poszła w stronę przedziału, którym ja jechałem, tak? — pytał dalej doktor Boman.

— Tak.

— Hm... — znakomitemu detektywowi wpadł do głowy nowy pomysł, ale na razie postanowił zachować go przy sobie.

A kom. Wroczewski pomyślał, że owa pani przechodząc obok przedziału, w którym Boman znalazł list, z powodzeniem mogła przyczynić się do jego tam obecności. Nie musiała przecież wchodzić do przedziału, wystarczyło przechodząc obok wrzucić list do środka.

— Która to pani? — spytał wywiadowcę.

Ten nieznacznie wskazał ręką jedną z niewiast znajdujących się w przedziale.

— Ta w zielonym kapelusiku.

— Ta...! — wyrywa się z ust komisarza wykrzyknik, bowiem wskazana przez wywiadowcę kobieta jest jedną z towarzyszek podróży doktora Bomana. Od samej Warszawy jechali w jednym przedziale.

I w tym samym przedziale znaleziona została bomba w pudle, do którego nikt nie chciał się przyznać...

— Panie doktorze... — Wroczewski zwraca się do Bomana. — Czy pan pierwszy zajął miejsce w tym przedziale, czy też znajdował się już w nim ktoś, kiedy pan przyszedł?

— Przedział był już zajęty, właśnie przez tę panią w zielonym kapeluszu.

— A czy przypomina pan sobie przybycie tej drugiej?

— Specjalnie nie zwracałem na nią uwagi, ale o co panu chodzi?

— Chcę ustalić, czy ten pakiecik, w którym znaleźliśmy bombę znajdował się w chwili pańskiego przybycia do przedziału...

Doktor Boman zastanowił się. Zmarszczył brwi, jakby chciał odnaleźć w pamięci ten mimowolnie może zanotowany szczegół, a po chwili odparł stanowczo:

— Tak... teraz przypominam sobie dokładnie. Pudło to znajdowało się już na półce bagażowej.

Przez twarz Wroczewskiego przewinęło się zadowolenie. Ta odpowiedź potwierdzała jego przypuszczenie. Kobieta w zielonym kapeluszu pierwsza zajęła miejsce w tym przedziale. Po niej przyszedł Boman i już wówczas bomba znajdowała się na półce... Nie wynikało z tego jeszcze, że została tam umieszczona przez tę niewiastę, ale też nie można było odrzucić koncepcji, że ona ją tam ulokowała.

A teraz znowu list. Znaleziony został w chwilę po tym, gdy owa pani przechodziła koło przedziału...

Dziwne!

— Czy więcej nikt nie przechodził tędy do przodu wagonu? — pyta jeszcze Wroczewski.

Wywiadowca skinął głową.

— Owszem, przechodził.

— Kto?

(Ciąg dalszy nastąpi).



Sport potęgą jest i basta.

Bydgoszcz, 12 czerwca.

— Jak to jest, panie, z tym mistrzostwem świata, co to nasi w Strasburgu grali? O co właściwie chodzi?

Tak nagle a niespodziewanie zapytał jeden emeryt drugiego emeryta, a obaj razem wystawili twarz na czerwcowe słońce. Drugi emeryt pierwszemu emerytowi odpowiedział skwapliwie i w miarę wyczerpująco.

— O piłkę chodzi. Polska z Brazylią grała.

— To nie może Polska mieć własnej piłki i Brazylia też własnej, tylko się muszą o jedną bić. Coś mi się tu nie podoba. Czy to w ogóle wypada tyle hałasu robić o jedną piłkę? U nas, za panowania Najmiłościwszego Pana Franciszka Józefa, świeć Panie nad jego duszą, to takich głupstw nie robiono. *Jak piłka była potrzebna, to się pismo posłało, potem urgens, ale nie żeby się o nią bić!* I to z jakąś Brazylią. Murzyny czy inne czarne diabły?

— Ee, bo pan też nie rozumie dzisiejszych czasów, radcuniu kochany. Trzeba z żywymi naprzód iść, sport, panie tego, kultura fizyczna, tężyzna narodu, panie tego i w ogóle. Piłkę się kopie i walczy się o honor, panie tego. Chodzi o to, żeby takim Brazylijczykom strzelić jak najwięcej bramek...

— Strzelić? Ta, czemu pan od razu nie mówisz, że tu *o strzelanie chodzi.* Tak, to rozumiem. Ja sam w Drohobyczu na kiermaszu z wiatrówki strzelałem i o mały włos nagrody nie wystrzeliłem. Ćwicz oko i dłonie w ojczyzny obronie. Jak strzelać, to strzelać. I z czego to strzelają? Z gwintówki czy z armaty?

— Ee, pan też, panie tego, laik i w ogóle. Bramki strzelają, o tak, nogą w piłkę.



Emeryt drugi zamachnął się nogą i syknął boleściwie:

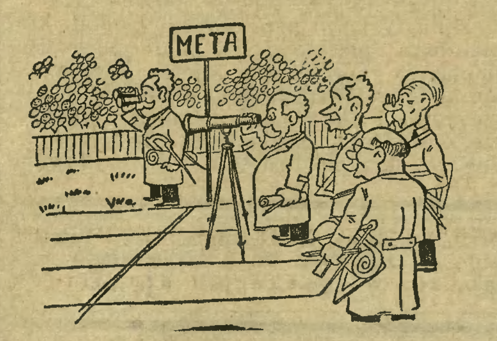
— Oo, ischias, panie tego, nie mogę, ale inni mogą. *Tężyzna narodu i honor.*

— Acha, teraz rozumiem.

Emeryt pierwszy, jako były austriacki urzędnik, oczywiście nie zrozumiał, ale więcej już się nie pytał. Zorientował się, że to się pytać po prostu nie wypada. Sport potęgą jest i basta! I został entuzjastą sportu. Odtąd sam innym opowiadał o tężyźnie i o tym jak to dla honoru ojczyzny trzeba kopać bramkę, aby strzelić piłkę z wiatrówki.

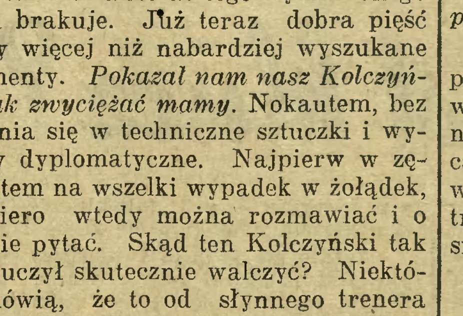
W ten prosty sposób sport zyskuje coraz więcej zwolenników. Zwolennikami zostają ci, którzy sami znają sport tylko ze słyszenia. Zwolennik bardzo prędko staje się *znawcą sportu.* Idzie raz albo dwa na zawody sportowe, uczy się wołać donośnym głosem *„sędzia - kalosz"*, jeśli ma gorętszą krew — obrzuca zawodników skórkami od pomarańcz i butelkami, oczywiście próżnymi, a wreszcie zaczyna się na codzień posługiwać gwarą sportową. Jeśli jeszcze wysłucha jednej lub dwóch transmisyj radiowych i przeczyta kawałek gazety sportowej, w którą mu rzeźnik owinął kiełbasę, — edukacja jest skończona: sport zyskuje nowy fundament, na ktoym wspiera swój wspaniały rozwój.

Sport przenika wszystkie dziedziny życia, wszędzie zaczyna wybijać się na pierwsze miejsce. I niedługo już może nadejdzie czas, gdy *sport będzie decydował o obliczu świat,* a wszystko inne stanie się tylko przyczepką. Nauka będzie o tyle potrzebną, o ile przyczyni się do ustalenia racjonalnych metod treningu. Matematycy będą szanowani, bo się przydadzą do obliczania wyników i rekordów.



Artyści tylko wtedy będą mieli uzasadnienie dla nędznej wegetacji, gdy zajmować się będą produkowaniem żetonów, dyplomów i nagród przechodnich dla zwycięzców. Fabryki będą istnieć po to, aby mogły tworzyć się przy nich kluby fabryczne. Banki — aby zbierać pieniądze na *opłacanie, choć skromne, sportowców - amatorów.* Amator bowiem tym się różni od zawodowca, że bierze pieniądze za wszystko, co się da, a zawodowiec tylko za sport. I tak dalej, i tak dalej można snuć barwną i obiecującą wizję niedalekiej przyszłości.

Tymczasem mamy dziś, któremu jednak wcale nie dużo do tego wymarzonego ideału brakuje. Już teraz dobra pięść znaczy więcej niż nabardziej wyszukane argumenty. *Pokazał nam nasz Kolczyński, jak zwyciężać mamy.* Nokautem, bez bawienia się w techniczne sztuczki i wywijasy dyplomatyczne. Najpierw w zęby, potem na wszelki wypadek w żołądek, a dopiero wtedy można rozmawiać i o zdrowie pytać. Skąd ten Kolczyński tak się nauczył skutecznie walczyć? Niektórzy mówią, że to od słynnego trenera

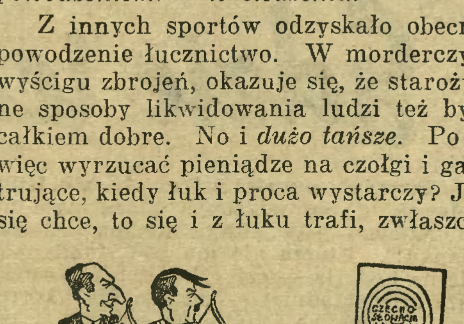


Stamma, ja jednak myślę, że to jest pozostałość po dawnym zawodzie naszego znakomitego szczękotłuka. Jak wiadomo, *Kolczyński był niegdyś gazeciarzem,* więc mogło mu się zdarzyć, że czasem jakąś niesprzedaną gazetę przeczytał. I niewątpliwie poznał się w ten sposób z kanclerzem Hitlerem i jego niezawodną taktyką walki, polegającą nie na zbieraniu punktów, ale na bezwzględnym polowaniu na nokaut. Od razu na deski i do krematorium — jak było z nieboszczką Austrią i amerykańskim przeciwnikiem Kolczyńskiego.

W ogóle trzeba stwierdzić, że *sport i polityka mają z sobą najwięcej punktów stycznych.* Choćby takie mistrzostwa świata w piłce nożnej, które obecnie rozgrywają się we Francji. Przecież wtajemniczeni w arkana sportowe dobrze wiedzą, że Hitler tylko po to robił „anschlus", aby *wzmocnić reprezentację niemiecką graczami austriackimi.* Gdyby tak mu się było jeszcze udało wzmocnić drużynę graczami czeskimi, to by Niemcom nawet Brazylia nie dała rady. Tymczasem Brazylia dała radę Polakom. A szkoda, bo przydałoby się dać Brazylijczykom w skórę za to, co wyrabiają z polskimi wychodźcami...

Nie martwmy się jednak. Nie samą piłką nożną człowiek żyje. Polscy kawalerzyści wygrali puchar narodów w Warszawie. Okazało się, że *kto nie ma talentu w nogach, ten może go mieć z pełnym powodzeniem. — w siedzeniu.*

Z innych sportów odzyskało obecnie powodzenie łucznictwo. W morderczym wyścigu zbrojeń, okazuje się, że starożytne sposoby likwidowania ludzi też były całkiem dobre. No i *dużo tańsze.* Po co więc wyrzucać pieniądze na czołgi i gazy trujące, kiedy łuk i proca wystarczy? Jak się chce, to się i z łuku trafi, zwłaszcza



gdy cel jest tak duży jak np. Czechosłowacja.

Lekkoatletyka słusznie jest uważana za królową sportów. Każdy ją uprawia. Każdy *biega* za pieniędzmi, każdy *wyskakuje* ze skóry ze złości, gdy ich znaleźć nie może i *rzuca* się jak pewien niepopularny owad na grzebieniu. Natomiast mecze bokserskie straciły ostatnio poważnie na atrakcyjności. W Hiszpanii walka zanadto się przewleka i nuży, *typowa walka na punkty,* bez efektownych ciosów, obliczona na wyczerpanie przeciwników i wi-



dzów. Japonia i Chiny walczą *niezbyt fair*, do czego się i bolszewik przyczynia.

Liga Narodów gra *w ping-ponga,* —

który est przecież żydowskim sportem narodowym — i wcale nie widzi, że świat cały wziął się na dobre *do przeciągania liny.* Kto z dwóch obozów zwycięży? Ano zobaczymy. Ewentualnie, stojąc z boku od takich zapasów można z powodzeniem urządzić totalizatora. Jedno jest tylko pytanie: *czy na takiej wyprężonej linie długo usiedzi gołąbek pokoju?*



Walka o mistrzostwo świata bez ofiar się nie odbędzie.

(hak)

Zmotoryzowana policja poszukuje niebezpiecznego węża.

Z Londynu nadeszła niezmiernie ciekawa wiadomość, która jest najzupełniej autentyczna. Oto na jednym z przedmieść londyńskich, mianowicie Lower Clapton wybuchła panika, z powodu tajemniczego zniknięcia z klatki olbrzymiego węża-pytona, długości czterech metrów o wadze 50 funtów. Nie wiadomo w jaki sposób wąż wydostał się z klatki, która znajdowała się w jednym z mieszkań drugiego piętra na wymienionym przedmieściu. Właściciel o tym zaginięciu zaalarmował policję, która wszczęła poszukiwania. Węża jednak nie udało się odnaleźć. Wiadomość o tym wywołała na przedmieściu panikę, bo wprawdzie węże tego gatunku nie napadają na ludzi, ale bardzo duże niebezpieczeństwo zachodzi wtedy, gdy wąż jest rozdrażniony. Przygnębieni mieszkańcy przedmieścia boją się wychodzić na ulicę, po których krążą tylko patrole policji zmotoryzowanej, poszukującej potwora. Policja przeszukuje strychy i piwnice kamienic w całej dzielnicy. Na wiadomość o zaginięciu węża władze wydały odpowiednie zarządzenia, o których poinformowano ludność przez radio. Między innymi zarządzenia te zawierają zakaz wypuszczania na ulicę dzieci bez opieki starszych. Pogotowia lekarskie zanotowały kilka wypadków histerycznych, których nabawiły się więcej wrażliwe starsze panie na wieść o niebezpieczeństwach, grożących ze strony węża.

Tylko do śmiałych należy ŚWIAT
w dwudziestolecie drugiej bitwy nad MARNĄ

Groźna sytuacja wewnątrz kraju jak: wrzenie ludu, potężny strajk w przemyśle zbrojeniowym w Monachium, wywołany przez osławionego Kurta Eisnera, głód oraz wyczerpanie zasobów w ludziach pchały Niemcy do gwałtownego szukania rozstrzygnięcia tam, gdzie jedynie można je było znaleźć, tj. na froncie zachodnim. Po nieudanych ofensywach w marcu i kwietniu 1918 r., należało jak najspiesznej przystąpić do trzeciej, ostatecznej już rozgrywki. Jeżeli ta zawiedzie, **klęska Niemiec jest nieunikniona.** Po gorączkowych debatach w kwaterze głównej wybrano wprawdzie cichy, lecz do ataku trudny odcinek, Chemin des Dames, tyle razy już zdobywany i znów utracony.

Nie ulega wątpliwości, że natarcie pod Soissons i Reims w dniu 27 maja 1918 koalicję zaskoczyło. Po okresie bitwy, której początek dała ofensywa niemiecka w dniu 21 marca, nastąpił okres pokoju, od którego odzwyczajono się w ciągu dwóch miesięcy. Co kryje się za tą ciszą? — pytanie to niepokoiło nacz. dow. sprzymierzonych. Wiedziano bowiem, że niemieckie odwody są jeszcze wielkie i wynoszą około 80 dywizji, lecz gdzie się one zjawią, w żaden sposób nie dało się wybadać. Tak dowództwo angielskie jak i francuskie sądziło, że nowa ofensywa niemiecka pójdzie w kierunku pomiędzy Amiens a morzem i nie przypisywano znaczenia zeznaniom jeńców, którzy w dniach 19 i 22 maja oświadczyli, że **przygotowuje się ofensywę niemiecką w wielkim stylu pomiędzy Oise a Reims.**

Koalicja ze swej strony przygotowywała natarcie na odcinku Merville—Estaires i tam też kierowała główne siły odwodowe. Tymczasem grupa armii niemieckiego następcy tronu gotowała się do potężnego uderzenia na pozycje francuskie między Noyon a Reims. Jako pierwsza miała uderzyć 7-a armia i prawe skrzydło 1-ej, zaś lewe skrzydło 9-tej armii miało później do nich się przyłączyć. 7-ma armia stała w centrum, w okolicy na południe od Laon (nad Aisną). Dowódcą armii był gen. von Boehn, szefem sztabu płk. Reinhardt. Na lewo, okrakiem nad Reims, stała 1-sza armia, dowodzona przez gen. Fritza von Below, a z prawej była 9-ta pod dow. gen. von Hutier'a.

48 dywizji z 1158 bateriami w działaniu.

W pierwszej linii 1-ej armii stało 17 dywizji, a 5 w linii drugiej. W odwodzie zaś, do dyspozycji najwyższego dowództwa, leżało dalsze 7 dywizji. Na prawym skrzydle 1-ej armii, około Reims, wzięły w natarciu udział trzy dywizje w pierwszym rzucie i jedna w drugim. Później przyłączyły się dwie dywizje lewego skrzydła 9-tej armii. W operacji tej brało ogółem udział 41 dywizji z 1158 bateriami.

Tak wyglądało po stronie niemieckiej, gdy jak grom z pogodnego nieba spadła na dowództwo francuskie wiadomość o tych przygotowaniach i że lada chwila **rozpęta się nowa ofensywa na Chemin des Dames.** Dwaj jeńcy niemieccy, wzięci 26 maja nad wieczorem do niewoli, zeznali, że następnej nocy po krótkim przygotowaniu artyleryjskim, które rozpocznie się o godz. 1 z rana, nastąpi natarcie. Wiadomości były dokładne. O zapowiedzianej godzinie artyleria niemiecka i liczne miotacze min zaczęły bombardować front Reims—Couchy le Chateau, używając przeważnie pociski gazowe.

O godz. 3,40 piechota niemiecka ruszyła do szturmu. Poprzedzała ją ruchoma **zapora** ogniowa i **w kilku miejscach czołgi.** Za jednym zamachem wdarli się Niemcy głęboko,

przerywając front.

Na prawym skrzydle przekroczyli kanał Oise-Aisne, na lewym Aisne—Marna, a w centrum opanowali płaskowzgórze Chemin des Dames. Zaskoczenie było zupełne. 22-ga dywizja francuska i 50-ta brytyjska przestały istnieć. Powstała 15-kilometrowa luka, przez którą niemieckie oddziały, nie krępowane w swych ruchach, posuwały się szybko w kierunku Vesle, docierając do rzeki tegoż dnia wieczorem.

Dnia 28 maja natarcie postępowało naprzód. Prawe skrzydło zbliżało się do Soissons, centrum sforsowało rzekę Vesle, po obu stronach Fismes, lewe skrzydło zaś zbliżyło się nieco do Reims. Liczba jeńców przekroczyła 20.000.

29 maja zajęli Niemcy Soissons, ale lewe ich skrzydło, pod Reims, zatrzymało się i **nie mogło ruszyć z miejsca.** Pod wrażeniem świetnego zwycięstwa, niemieckie najwyższe dowództwo rozszerza pierwotny cel ofensywy przy pomocy całej 9-tej i 1-ej armii, uderzając w kierunku na Compiègne i na Marnę, pod Dormans i Epernay. I faktycznie dnia 30 maja oddziały niemieckie osiągnęły Marnę, podążając ku Ourcq i Villers-Coterets za gwałtownie cofającą się 4-tą armią francuską; 6-ta armia poprzednio już została zdziesiątkowana. 31 maja i 1 czerwca Niemcy kontynuują bez przerwy swe natarcia.

W oczekiwaniu lepszych sytuacyj

Jak groźna była sytuacja i jak ciężkie położenie Francuzów wynika z raportu gen. de Castelnau, który melduje, że o ile Niemcy zaatakują znacznymi siłami front grupy armii wschodniej, obecnie pozbawionej wszelkich odwodów, **nie pozostanie mu nic innego, jak wycofać tak szybko, jak tylko będzie to możliwe dywizje jeszcze nie zaatakowane, przegrupować je i manewrować w celu powstrzymania nieprzyjaciela, w oczekiwaniu lepszych sytuacji...**

Wszystko to było poważną wskazówką kryzysu zaufania we własne siły.

Niemcy niepowstrzymanie prą naprzód i są już tylko 75 km oddaleni od stolicy. I co czyni naczelne dowództwo sprzymierzonych? Marszałek Foch, naczelny wódz, wydaje **zarządzenie powstrzymania za wszelką cenę marszu nieprzyjaciela na Paryż.** Z jego rozkazu luzują pięć dywizyj amerykańskich i tyleż dywizyj francuskich na spokojnych leżące odcinkach, skierowując ostatnie do boju na zagrożony front, dokąd również spieszą z północy trzy dywizje brytyjskie.

Energiczne te zarządzenia przeciwdziałające jak również zmęczenie wojsk niemieckich dały się odczuć już 2 i 3 czerwca, kiedy to Niemcy z trudem jedynie mogą posuwać się naprzód, a 4-go nawet

zaprzestają atakować.

Wielka ofensywa majowa utknęła.

Zdobyty teren przedstawiał trójkąt, którego baza opierała się na linii Soissons—Reims, a wierzchołek sięgał Marny. Z punku strategicznego było położenie to niekorzystne i dlatego też niemieckie najwyższe dowództwo postanowiło rozszerzyć jedno ze skrzydeł trójkąta. Zadecydowano uderzyć wzmocnionymi siłami na prawe skrzydło nieprzyjacielskie, t. j. z linii Montdidier—Noyon. Początek nowej ofensywy wyznaczono na dzień 9-ty czerwca.

O północy tegoż dnia rozpoczęto bombardowanie, a o godzinie 3 minut 45 piechota gen. von Hutiera uderzyła na Francuzów pomiędzy Ayencourt a Thiescourt, przełamując linie i odrzucając francuskie 58 i 125 dywizje poza Gutry. Compiegne było zagrożone. 10-go Niemcy atakują nadal, jednak **z daleko mniejszym powodzeniem,** niż w dniu poprzednim. **Świetnie zorganizowana obrona francuska osłabiła rozmach i zapał.**

Przeciwnatarcie.

A dnia 11 czerwca Francuzi przeszli nawet do przeciwnatarcia. Pięć dywizji francuskich pod dow. gen. Fayolle uderzyło na prawe skrzydło nieprzyjaciela, zdobywając teren i biorąc jeńca. 12-go Niemcy wznawiają swe ataki trzynastoma odświeżonymi dywizjami przy pomocy 616 baterii, lecz niewiele mogą skorygować swe stanowiska. 13-go zaś przerywają zupełnie ofensywę i znów zapanował spokój na froncie francuskim.

Trzecia ofensywa niemiecka **w r. 1918** taktycznie przyniosła Niemcom wielkie zwycięstwo. Poza innym sprzętem bojowym zdobyto 600 armat i wzięto 60.000 jeńców. **Z punktu widzenia strategicznego jednak pogorszyła** się linia obronna Niemców, bo pominąwszy niedogodności terenowe rozszerzyła się o 50 kilometrów, co dla wymierających w rezerwy Niemiec miało poważne znaczenie. I w kwaterze głównej powstały z tego powodu kwasy i niezadowolenia. Zarzucano niemieckiemu najwyższemu dowództwu, że dało się porwać początkowym sukcesom i poszło poza wytknięte cele, zapominając o głównym wrogu, Angliku. W dniu 30 maja należało ofensywę przerwać i ustalić na nowej linii, nad rzeką Vesle — wołali krytycy wojenni (Stegemann), a potem zabrać się w te pędy na zdziesiątkowane, w poprzedniej ofensywie, wojska angielskie.

Niemieckie dowództwo przeczy tym posądzeniom i powiada, że zniszczenie Anglików miało stale na oku, lecz trudno było przerwać zwycięskie parcie naprzód i zatrzymać bohaterskie wojska na połowie drogi. Korzystano więc z okazji i bito gdzie się dało choć

właściwie bezplanowo.

A przecież zwycięstwo było tak bliskie! A — tylko do śmiałych należy świat.....!

Hipolit Kończak.



Hindenburg na obchodzie 30-lecia rządów cesarza Wilhelma II — czerwiec 1918. Cesarz rozmawia z Ludendorffem i pułkownikiem von Rauch. Oparty o drzwi stoi niem. następca tronu. Katastrofa wisi na włosku — z posępnych min członków niemieckiego Najwyższego Dowództwa poznać grozę położenia.

Po 100 latach odnaleziono pierścień koronacyjny Napoleona.

Pierścień koronacyjny Napoleona I-go, który zaginął bez śladu i przez 100 lat daremnie go poszukiwano, został przed niedawnym czasem odnaleziony przez jednego ze znawców. Pierścień ten został odnaleziony przypadkowo przy badaniu innych pamiątek w muzeum Napoleona w Malmaison. Pierścień ten jest ozdobiony pięknym i kosztownym szmaragdem o niezwykle wysokiej wartości.

Gdzie jest klucz?

„Maryniu“ — wołał z 4-go piętra p. Dzięgielewski do swojej żony, która stała na dole w sieni — „klucza nie ma pod słomianką!“. Klucza nie ma pod słomianką! Śliczna historia — czy tylko dobrze patrzałeś? Najdokładniej — nic nie ma. W tej chwili minutowe światło na schodach zgasło i p. Dzięgielewski znalazł się w nieprzeniknionych ciemnościach. Z dołu dochodziły go lamenty żony: „Pafnusiu — co za awantura — cóż się z nami teraz stanie? „Uspokój się“ — brzmiał z mrocznej wysokości głos męża — zaraz tam będę. Może Marta zostawiła klucz u stróżki. „Także pomysł“ irytowała się p. Marynia. „Wiesz przecież, że się pokłóciły o górę do bielizny i od 2 tygodni z sobą nie rozmawiają. — Zobaczymy kochanie — uspokajał mąż — nawet najzawziętsza niewiasta nie umie długo milczeć! — Tylko bez docinków... ale p. Dzięgielewski pukał już do mieszkania opiekunki domu.

„Pani Pantoflewicz — halo — proszę o klucz! Klucz, klucz jak najprędzej dodawała p. Marynia — ach! tak klucz — płaczliwym głosem domagała się Zosia i Stefek.

Ukazało się światło i gderliwy głos za drzwiami przerwał nawoływanie. „Proszę się tam zaraz uciszyć jeden z drugim. Może dlatego, że ktoś wyjeżdża na wycieczki, wszyscy w domu mają się zrywać o północku. Tu mieszkają ludzie pracujący“.

— Pani Pantoflewicz, kochana pani, proszę otworzyć — błagała p. Dzięgielewska. „Otworzyć — ciekawam też po co?“. „Żeby nam oddać klucz! Wyjeżdżając zostawiliśmy go pod słomianką dla posługaczki, żeby mogła mieszkanie sprzątnąć — teraz go tam nie ma — musiała go zostawić u pani. „U mnie Marta — ta wstrętna plotkara ani ją widziałam — ani u mnie była. Nie mam żadnego klucza. Niech państwo nie hałasują po korytarzu i pozwolą spać porządnym ludziom! Z tymi słowy zacna p. Pantoflewicz zgasiła lampę i poczłapała do łóżka.

Dom ponownie pogrążył się w ciemnościach. Sytuacja była tragiczna. Państwo Dzięgielewscy, Zosia i Stefek wśród sterty waliz i zawiniątek wyglądali na rozbitków. Wybiła północ. Na dworze burza się oddalała, ale deszcz lał potokami. Prawdziwy potop, który im towarzyszył wytrwale przez całe trzy dni wycieczki. Byli zmoczeni od stóp do głów — zmoczone były walizki i wszystkie zawiniątka. Może w mieszkaniu byli złodzieje — jęczała pani Dzięgielewska. Co począć... Przede wszystkim nie tracić głowy. O tej porze nie znajdę ślusarza, więc po prostu pójdziemy do hotelu. Dalej zabierajmy się! P. Dzięgielewska rzuciła się jak lwica. „Nigdy w życiu — wołała. Jeszcze jeden wydatek. Mało nas kosztowały te trzy dni? Kto poniesie mokre pakunki? A przecież burza wraca. Wyraźnie słyszę grzmoty i deszcz leje jak z cebra. Jestem pod dachem i ani myślę wychodzić na taką pluchę. Zostaję tutaj postanowiła niezłomnie p. Marynia. „Ależ kochanie“ — perswadował mąż — nie możemy nikogo prosić o nocleg, bo wszyscy są na letniskach, a u tych na 2 piętrze dzieci mają koklusz. „Nocujmy na schodach“ — proponuje Stefek. Cudownie — cieszy się Zosia — rozłożymy obóz jak prawdziwi cyganie. Oczywiście — mówi p. Dzięgielewski, wobec uporu mamy nic innego nam nie pozostaje. Stefek wyciąga z kieszeni lampkę elektryczną, rzucającą słaby promyczek światła wielkości pięciogroszówki. Spieszmy się — mówi — bateria się kończy. Cichutko, na palcach — obładowani spięli się

Nasze reportaże.

Czy nafta tryśnie pod Barcinem?

W Zalesiu rozpoczęło już wiercenie w poszukiwaniu za „płynnym złotem".

Sprawę nafty na terenach kujawsko-pałuckich pilnie śledzimy — jak o tym mogli przekonać się Czytelnicy z licznych artykułów i reportaży, zamieszczanych na tych łamach. Sprawa nafty miała różne fazy. Od spostrzeżeń dra Paszkiewicza w Kcyni po przez badania Państwowego Instytutu Geologicznego sprawa wkroczyła obecnie w stadium decydujące. Doczekaliśmy się na Pałukach **pierwszego szybu wiertniczego.**

Przed paru dniami zanotowaliśmy już pogłoskę, że rozpoczęto wiercenia w Zalesiu. Postanowiliśmy na miejscu sprawdzić tę pogłoskę. W ub. czwartek nasze auto redakcyjne znalazło się na szosie z Barcina do Pakości, by skręcić na boczną drogę do **Zalesia.** Spotykamy tu niespodziankę. Droga do Zalesia jest **wysypana kamieniami.** Najwidoczniej przygotowuje się tę drogę, by godnie łączyła Zalesie z resztą świata.



Nowa droga do Zalesia.
(Fot. J. Czarnecki).

Drut kolczasty i tajemnice.

W Zalesiu, na terenie posiadłości p. Zühlsdorfa widnieje już zdala charakterystyczna wieża wiertnicza. Jest to budowla z drzewa, znajdująca się w fazie wykończania. Teren dokoła wieży, pełen materiałów budowlanych i stalowych rur, otoczony jest **drutem kolczastym.** Obok wieży wznosi się mały budynek, w którym widać stos węgla i jakąś maszynę. Wejście zagradza napis: **„Nieupoważnionym na teren budowy wstęp wzbroniony"** (dosłownie). By ustrzec nas przed wejściem, zjawia się ponadto robotnik, który oświadcza: „Wejść nie wolno".

— A czy można mówić z kierownikiem prac?

— Tu żadnego kierownika nie ma.

— Ale przecież ktoś musi kierować robotami.

— Inżynier wyjechał do Warszawy. Wróci dopiero na przyszły tydzień. My sami tu pracujemy.

Ha, trudno. Dziwi nas trochę ta tajemniczość, ale musimy się podporządkować. W podobnej sytuacji znajduje się wycieczka dzieci szkół powszechnych, która ogląda pouczające prace z za kolczastych zasieków. Na drodze i na łące obok wieży spora liczba gapiów śledzi poruszenia robotników, którzy kończą budowę wieży i właśnie u jej szczytu przybijają deski.

Ponieważ ciekawość ludzka nie znalazła pełnego zaspokojenia, więc z tym większym zaintersowaniem zebrani oglądają próbny szybik na pobliskiej łączce. Pod prowizoryczną prasą widzimy wylot rury, z której — według zapewnień dzieciarni — czuć zapach nafty.

„Wyleciał za wywiady".

Ostatecznie nie wiele dowiedzieliśmy się na miejscu, przeto odnajdujemy ludzi, którzy nam mogą udzielić nieco informacyj.

A więc przede wszystkim **dlaczego ta tajemniczość?** Otóż poprzedni kierownik robót p. Straś podobno zbyt dużo udzielał wywiadów, co nie podobało się profesorom z Warszawy. No, i p. Straś został podobno wydalony z posady czy też przeniesiony na inne stanowisko. W każdym razie obecny kierownik prac, którym jest p. inż. Tułaczewski, (nieobecny w tej chwili w Zalesiu) nie chce udzielać żadnych informacyj i prasy boi się jak ognia.

Ponoć to wszystko, co dotąd o nafcie pisano, było niefachowe i tylko spowodowało niepotrzebny i przedwczesny rozgłos a co za tym idzie — najazd spekulantów i... bezrobotnych na Pałuki.

Wierceń w tej chwili nie rozpoczęto. Najpierw ma być wykończona wieża i zmontowana maszyneria i w sobotę dopiero (byliśmy w czwartek) mają iść w ruch świdry.

Czy będzie nafta?

To wielkie pytanie. Wiercenia mają być przeprowadzone **do głębokości 1000 metrów** i to nie tylko w poszukiwaniu za naftą lecz również za innymi skarbami ziemi. Według „podejrzeń" fachowców gleba ma tu zawierać **cenne minerały,** które będą ew. transportowane do C. O. P.

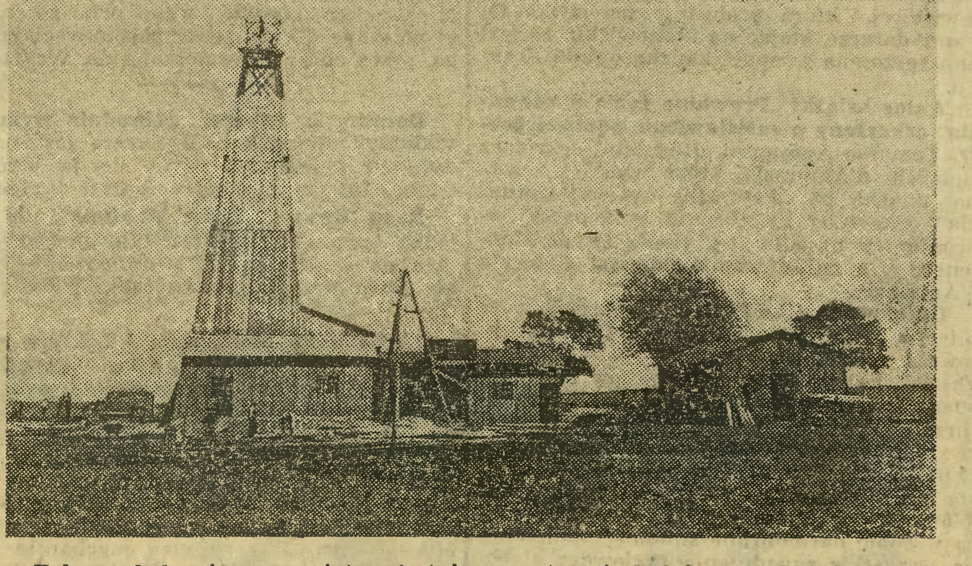
Obecnie na ternach naftowych pod Barcinem zatrudnionych jest **7 fachowców-wiertaczy z Drohobycza** oraz kilku bezrobotnych z okolicy. Niezależnie od prac w Zalesiu geolodzy prowadzą w dalszym ciągu badania gleby w okolicy.

Tajemniczość geologów wydaje nam się mocno przesadzona. Brak fachowych informacyj spowodować może niepotrzebne pogłoski i przesadne wiadomości, kolportowane pocztą pantoflową.

Tajemniczość jest tak wielka, że nawet sołtys w Zalesiu, zapytany o kształtowanie się cen gruntów w okolicy, odpowiedział:

— Nie mogę nic powiedzieć. Starostwo zakazało.

J. Koł.



Tak wygląda pierwsza wieża wiertnicza na terenie Pałuk — w Zalesiu.
(Fot. J. Czarnecki).

na schody. Lampka świeciła coraz słabiej wreszcie zgasła. Zapanowała noc. Wskrobali się mozolnie na pierwsze, na drugie — w połowie drogi na trzecie piętro stanęli, dysząc ciężko, na szerokim stopniu na skręcie. Stać — zakomenderował p. Dzięgielewski — tutaj nam będzie wygodnie. Bum... — i przeraźliwy łoskot rozległ się po mrocznej sieni. To termos — tłumaczyła pani Marynia — siadając musiałam go strącić. No — już dobrze — dodawał ducha p. Dzięgielewski. — Czego ci trzeba, kochana żono do wygodnego noclegu? „Spróbuj znaleźć moje pantofle — leżą na spodzie dużej walizy po prawej stronie. Tylko uważaj — żeby nie zgnieść sukień. P. Dzięgielewski szukał i wzdychał — wzdychał i szukał, ale bez skutku. Pantofle były w ręcznej torbie. Zosia kichnęła raz drugi i dziesiąty. „Jestem zmarznięta na sopelek" — skarżyła się płaczliwym głosem. „Pafnucy", wołała p. Marynia — mała się przeziębi. Nieszczęsne wakacje i wycieczki rodzinne! Zosiu — w rzemykach są kołdry — wydobądź je i okryjcie się dzieci!

Przytuleni do stopni, wsparci nogami o ścianę, z przemoczonymi bucikami — bólem głowy i zdrętwiałymi członkami — Dzięgielewscy starzy i młodzi drzemali, marząc o wygodnym łóżku i ciepłej pierzynce.

Po dachu dudnił ulewny deszcz, czas wlókł się nieznośnie. — A teraz ja umrę z głodu — jęknął Stefek. „Nieszczęśliwa ja matka" — zawodziła p. Dzięgielewska — czym że cię teraz nakarmię — synku drogi? Zosi też kiszki marsza grały, więc radę znalazła. — Przecież jeszcze mamy nieco zapasów a koszyczek mam na kolanach. Uszy do góry, zaraz będzie wykwintna kolacja. Stefek coś majstrował przy latarce i poczciwa bateria wysłała jeszcze czerwono-żółty cień światła. Zosia szybko wydobywała jajka na twardo, troszkę masła, resztki wędliny, skibki chleba i owoce. Znalazła się też butelka piwa. Bateria wyczerpana do ostateczności mrugnęła na pożegnanie i znów zaległy egipskie ciemności. Stefek zabrał się do piwa i scyzorykiem próbował wydobyć oporny korek. Nagle zrobił niezręczny ruch i butelka z przerażającym hukiem toczyła się w dół po stopniach coraz to bliżej balustrady aż przemknąwszy się złośliwie między filarkami runęła w dół tłukąc się w drobne kawałki o kaflową posadzkę sieni. Odpowiedział okrzyk przerażenia i zabłysło oślepiające światło. Minutowe oświetlenie funkcjonowało znowu. Na schodach dudniły ciężkie kroki. — Cicho — ani mru — mru — komenderował p. Dzięgielewski, może to ten z drugiego — popił trochę i późno wraca!

„Wielki Boże" — szeptała p. Marynia — a jeśli to nie on — to jak tutaj człowiek przejdzie? Patrz wokoło jak tu wygląda! Wyglądało okropnie, trudno zaprzeczyć. Kroki zbliżały się powoli. Niestety minęły drugie i uparcie kierowały się ku trzeciemu piętru. Wreszcie ujrzeli sylwetkę mężczyzny. To był lokator z czwartego. Miał głowę zmoczoną piwem i wielką plamę na jasnym palcie.

Ujrzawszy przed sobą obóz — skamieniał: „To wy, do ciężkiej cholery spuściliście na mnie ten tusz. Patrzcie, jak wygląda moje palto!". Na policję was podam za moją szkodę. Złoczyńcy! Pan Dzięgielewski najuprzejmiej jak umiał opowiedział historię nieszczęsnego klucza i prosił o wybaczenie mimowolnie wyrządzonej przykrości.

Zaperzony jegomość zrozumiał wreszcie tragiczny splot okoliczności i uspokoił się. Proszę mnie przepuścić — zakończył — bo światło znów zgaśnie. Z trudem przebył spiętrzone przeszkody i niedługo słychać było stuk zamykanych drzwi. Szczęśliwiec! — pomyśleli z radością Dzięgielewscy i znów zaczęli drzemać.

Świt wstawał radosny po minionej burzy. Stefek się zbudził, rozprostował ścierpnięte członki i postanowił działać. Trzeba odnieść pakunki pod drzwi i pójść po ślusarza. Obładowany stanął przed wejściem do mieszkania, krzyknął przeraźliwie: Tatusiu, tatusiu klucz... Tak — tak klucz — mruczał zaspany Dzięgielewski — całą noc chodziło o przeklęty klucz!

Ale tatusiu — klucz tkwi w zamku!!!

Kulinarne przysmaki dla królewskiej pary angielskiej w Paryżu.

W Londynie szefem królewskiej kuchni jest Francuz, Roussin. Zastanawiono się, czy Roussin weźmie udział w podróży suwerenów, aby, jak zwykle, przyprawiać dla nich posiłki.

Kwestia jednak została inaczej załatwiona; król i królowa pewni, że w Paryżu znajdą wszystkie wyrafinowane przysmaki kulinarne, które lubią, pojadą bez swego „szefa".

Trzeba więc było zapoznać się z ulubionymi potrawami pary królewskiej. P. Colas, kierownik najwytworniejszgo hotelu na Placu Zgody („Crillon") otrzymał polecenie wywiązania się z tej delikatnej misji. P. Colas udał się do Londynu i odbył długie i szczegółowe konferencje z sirem Hillem Childem „mistrzem dworu królewskiego" i z „szefem" p. Roussinem.

Z zebranych przez niego informacji wynika, że suwereni spożywają często na pierwsze śniadanie jaja, przyprawione w różnej formie: jajecznicę, sadzone jaja, lub omlet. Lubią też małe kiełbaski smażone, wyrobu domowego oraz cynaderki. To pierwsze śniadanie jest naturalnie „zakrapiane" herbatą.

P. Colas zaopatrzył się więc w puszkę tej herbaty. Jest to „Ceylon", którą król i królowa piją bardzo mocną.

„Menu" oficjalne będą sporządzone przez kuchnię wielkiego hotelu przy placu Vendome („Ritz") i jedną z restauracyj przy placu Magdaleny. Z jadłospisu w języku francuskim wynika, że para królewska lubi pieczone kwiczoły, szampana niesłodkiego, zwłaszcza rocznik 1928, a wśród win główne miejsce zajmuje francuskie „Vosne Romane".

P. Colas zaopatrzył się też w ulubioną przez króla Jerzego VI markę „whisky" i „sherry".

Ponadto dowiedział się jeszcze p. Colas, że bagaż świty królewskiej jest koloru czerwonego i żółtego; pań dworu królowej, niebieskiego i żółtego; wreszcie króla Jerzego czerwony, a królowej Elżbiety niebieski.

Kobiety uprowadziły kobietę.

W niektórych okolicach Serbii panuje po dzień dzisiejszy zwyczaj, że mężczyźnie, któremu umrze żona, nie wolno się żenić po raz drugi. Oczywiście — nie stosuje się tego zwyczaju we wszystkich wypadkach, ale tylko wtedy, jeżeli pożycie jego z pierwszą żoną nie było dobre, z jego winy.

Przed kilku dniami doszło do ciekawego wypadku, który miał podłoże w tym zwyczaju. Bogaty wieśniak serbski ze wsi Ljubenec, nazwiskiem Rajcznic, owdowiał. W niedługim czasie po śmierci żony oświadczył się młodej pannie z sąsiedniej wioski. Nie tylko rodzice jej, ale w pierwszym rzędzie ona, „dała mu kosza". Jednak wieśniak nie dał za wygraną i postanowił zwerbować kilka odważnych kobiet, które już z góry sowicie wynagrodził, by porwały „najdroższą" i przywiozły do jego domu. Poza tym wyznaczył dla nich nagrodę w wypadku udanej akcji 4000 dinarów. Chytry plan udał się w zupełności i urocza wieśniaczka znalazła się w domu wdowca. Jednakże już po południu tego samego dnia odbiła porwaną jej rodzina, a wieśniak i nagrodzone przez niego pomysłowe niewiasty będą w najbliższym czasie za swój wyczyn odpowiadać.

Wdowiec żali się, że przez ten zwyczaj jest niezmiernie pokrzywdzony.

Aresztowanie „Czarnego Wampira" w Stanach Zjednoczonych.

Pisma amerykańskie donoszą, że w Chicago został w tych dniach ujęty „czarny wampir", murzyn, który w niedługim czasie popełnił szereg morderstw sadystycznych na kobietach i dziewczynkach. „Czarny wampir" był postrachem całego Chicago. Poszukiwania, prowadzone bardzo energicznie przez policję, nie dawały jednak rezultatu. Dopiero w tych dniach zdołano go ująć i osadzić w więzieniu. Aresztowanym jest murzyn nazwiskiem Robert Nixon, który nie przyznaje się do żadnego z zarzuconych mu przestępstw.

Skarb ukryty w ścianie pokoju.

Podczas przeszukiwania jednego z domów, opuszczonego przez powstańców z obawy przed „czerwonymi" w Walencji znaleziono skarb, wartości jednego miliona pesetów. Na skarb składa się kosztowna kolia i kilkanaście pierścionków. W nadziei, że wszyscy uciekinierzy poukrywali skarby we własnych domach — amatorzy wzbogacenia się — przeprowadzają na własną rękę poszukiwania.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Skończyć z poczuciem niższości

Skandaliczna książka i prawda o roli Polski o dziejach.

Polska opinia kulturalna zaalarmowana została skandalem, jaki się wytworzył dokoła **wydanej przez Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych w tłumaczeniu polskim książki Ernesta Gombricha pt. „Godziny wieków"**. Ten podręcznik historii powszechnej, przeznaczony dla polskich dzieci, nie zawiera niemal zupełnie wiadomości o Polsce, napisany jest w duchu przeciwpolskim i przeciwkatolickim. Nic dziwnego więc, że opinia publiczna niemal jednogłośnie potępiła tę książkę i zażądała wycofania jej z obiegu.

Z obroną książki Gombricha wystąpił jedynie profesor uniwersytetu lwowskiego dr Kazimierz Hartleb, który na łamach — oczywiście! — „Wiadomości Literackich" wynajduje **naciągnięte argumenty, przemawiające niby na jej rzecz.** Prof. Hartleb jest bardzo bliskim współpracownikiem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych i to jedynie usprawiedliwia jego wystąpienie, którego waga naukowa jest znikoma. Ciętą i słuszną odprawę lwowskiemu uczonemu daje na łamach „Prosto z mostu" Stanisław Piasecki, który na marginesie książki Gombricha i popisów prof. Hartleba kreśli szereg uwag ogólniejszej natury.

„Podziwiać doprawdy należy — pisze Piasecki — smutną odwagę prof. Hartleba, który o skrócie dziejów powszechnych, pomijającym niemal całkowicie rolę Polski i przetłumaczonym na język polski dla młodzieży polskiej może wypowiedzieć zdanie: **„piękna, dobra, celowa a przede wszystkim bardzo pożyteczna książka"**.

Przecieramy ze zdumieniem oczy. To napisał polski historyk? Profesor polskiego uniwersytetu? Wychowawca polskiej młodzieży? „Bardzo pożyteczna książka", którą udział Polski w dziejach świata redukuje do Kopernika i odsieczy wiedeńskiej? W której na 320 stronach druku znaleźć można o Polsce aż... 11 wierszy (wierszy, nie stron)?

Jest w tym bodaj coś więcej, niż przepisanie się w ferworze obrończym; **to skutek postawy psychicznej, jaką nie jeden tylko prof. Hartleb zajmuje wśród historyków naszych z starszego pokolenia.** To wyniesiony z lat niewoli kompleks polskiej niższości. Ci ludzie, wychowani w czasach polskiej zawisłości od obcych, naprawdę dali wmówić w siebie, że **Polska nie odegrała w dziejach świata żadnej wydatniejszej roli,** że nasza historia to jakaś tam partykularna sprawa, dla nas może ważna, ale w ogólnym aspekcie dziejów, „obiektywnie" biorąc, nie wiele ważąca. Ci ludzie umieją tylko myśleć kategoriami czasów rozbiorowych, niezdolni są myśleć kategoriami Polski Chrobrego i Kazimierza Wielkiego, czy Polski Jagiellonów. Ci ludzie tak się zasugestionowali rozbiorami, że niezdolni są nawet zrozumieć, iż jest to w historii narodu epizod bez znaczenia. Że niepodległość traciły i odzyskiwały w dziejach na czas krótszy i dłuższy wszystkie narody Europy. Że rozbicie państwowe Niemiec trwało przez stulecia całe i dopiero dziś Hitler dokonał zjednoczenia. Że zjednoczenie Włoch jest sprawą zupełnie świeżą. Francja liczy sobie kilka wieków. Że **Polska natomiast jest jednym z tych nielicznych narodów europejskich, które wychowywały się w jedności państwowej nieprzerwanie przez czas stosunkowo długi; u nas od Łokietka do Stanisława Augusta,** a wola jedności zarysowana już była zupełnie wyraźnie za Chrobrego.

Dlatego też nawet okres rozbiorów nie jest bynajmniej takim okresem klęski, jak to się zdaje panom historykom starej szkoły. **Rozdarta na trzy części Polska odegrała w Europie olbrzymią rolę, którą porównać można tylko z rolą rewolucji francuskiej.** Te właśnie dwa czynniki: rewolucja francuska, która do życia politycznego powołała masy ludowe i ich żywe instynkty narodowe, oraz rozbiory Polski, które stały się poprzez powstania dowodem, że nie można żywego narodu rozkawałkować i pozbawić niezawisłości — stoją u źródła przewrotu pojęć. Wiemy już dziś, że **podmiotami historii są nie państwa, ale narody.** Stąd krok dalszy do wykształcenia się pojęcia, że państwo winno być formą prawną narodu i niczym więcej. Niemcy i Włosi dzisiejsi — to tylko w tej mierze nasi pojętni uczniowie.

Tego — i wielu innych rzeczy, których nie sposób nawet naszkicować w krótkim artykule — winna się polska młodzież uczyć w dziejach świata. **Wychowywanie jej w przekonaniu, że Polska nic nie znaczyła i nie znaczy w historii, jest po prostu zbrodnią wobec prawdy.** Jak więc nazwać wydanie książki Gombricha w języku polskim? Jak nazwać obronę tej książki przez profesora Hartleba? Co sądzić o uczonym polskim, który taką książkę nazywa „piękną", celową i pożyteczną?"

Niech pan, panie profesorze, nie mydli nam oczu „obiektywizmem". Umiemy się już poznać na takim obiektywiźmie; nie przerażą nas naukowe godności i tytuły, które ten obiektywizm firmują. **To nie obiektywizm żaden, tylko żałosny kompleks niższości, to niewola psychiczna, która dłużej trwa, niż trwała nasza niewola państwowa.**

Z tym kompleksem niższości chce się teraz iść do młodzieży, której wtyka się beztrosko do rąk książkę Gombricha. A gdy przeciw temu zaprotestowano, znalazł się od razu profesor obrońca, ufny, że swym autorytetem profesorskim przeważy szalę dyskusji.

Nie uda się, panie profesorze, nie uda! Bo tu chodzi o coś więcej, niż o kilka tysięcy złotych, które lekkomyślnie Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych wydało na złą, szkodliwą, oburzającą książkę. Tu **chodzi o kierunek wychowania młodzieży**".

Historia a literatura.

Wśród coraz liczniejszych, bo modnych, powieści historycznych zasługuje na uwagę dwutomowa powieść Juliusza Germana pt. „Amaranty", starannie wydana przez Książnicę-Atlas (w Bydgoszczy u Gieryna). Jest to powieść z lat 1803 do 1813, tętniącego życiem okresu, gdy naród polski przeżywał z budzącą się wiosną ludów najwznioślejsze wzruszenia, a jednocześnie najtragiczniejsze chwile w związku z upadkiem swoich politycznych złudzeń. Są to czasy okupacji pruskiej, następującego po niej okresu Księstwa Warszawskiego i wyprawy moskiewskiej Napoleona aż po jego ostatnią zwycięską bitwę po Hanau. Bohaterem powieści, której żywa, pełna napięcia akcja przerzuca się z miejsca na miejsce, jest rycerski świat polski. Na barwnym tle wysuwają się na pierwszy plan książę Józef Poniatowski i Dominik Radziwiłł, który tragiczne losy swojej miłości zamknął ofiarą krwi na polu chwały.

Lwów - miasto radosne.

Nowa interesująca książka znanego niemieckiego dziennikarza.

Znakomity felietonista „Deutsche Rundschau" p. redaktor Marian Hepke, napisał nowy szósty z rzędu tomik z cyklu „Polska Wschodnia" pt. „Lwów — miasto radosne". Jak we wszystkich dotychczasowych publikacjach tego młodego autora i w nowej jego książce uderza nieprzeciętny talent zdolnego dziennikarza, który pisząc lekkim i pięknym stylem daje nam wspaniały obraz teraźniejszości i przeszłości miasta Lwowa. Autor okazał się znowu wnikliwym i subtelnym obserwatorem, rozporządzającym ogromną skalą uczuć. Książka napisana jest sercem, żywo i barwnie tak, że czyta się ją po prostu jednym tchem. Szczególnym walorem jej jest zapoznanie czytelnika niemieckiego z bogatą historią tego miasta i z bohaterstwem jego mieszkańców, którym autor poświęca dużo ciepłych i serdecznych słów. Nie wątpimy, że tak jak poprzednie tomiki znakomitego autora — będące już na wyczerpaniu — i nowa książka o Lwowie znajdzie dużo czytelników w kraju, a zwłaszcza poza jego granicami.

Kronika literacka.

Maurras kandydatem do akademii francuskiej. Wieloletni redaktor organu monarchistycznego Action Francaise" p. Karol Maurras został wysunięty jako kandydat na członka akademii francuskiej na miejsce opróżnione przez śmierć Henri Robert. Wysunięcie kandydatury Maurras wywołało szerokie echo, zwłaszcza na łamach prasy lewicowej, która protestuje przeciwko tej kandydaturze, stojąc na stanowisku, że jest ona sprzeczna z republikańską opinią Francji.

Autor książki „Prywatne życie d'Annunzia" oskarżony o zniesławienie pamięci poety. Tomasso Antongini, długoletni sekretarz Gabriela d'Annunzio, który wydał niedawno książkę pt. „Prywatne życie d'Annunzia", oskarżony został przez syna poety Gabriellino w imieniu swej matki ks. de Montenevoso o zniesławienie pamięci Gabriela d'Annunzio.

Gertruda von Le Fort, znana pisarka niemiecka, której popularność w Polsce ugruntowała doskonałą powieść pt. „Papież z ghetta", należy do reprezentantów nowoczesnego światopoglądu katolickiego w literaturze. Wyrazem tego światopoglądu jest również wydana ostatnio w dobrym tłumaczeniu Marii Winowskiej powieść pt. „Chusta św. Weroniki" (Wyd. Księgarnia św. Wojciecha, w Bydgoszczy u Gieryna), łącząca w sobie harmonijnie śmiałość spojrzenia na wszystkie zagadnienia życiowe z głębokim przejęciem się prawdami wiary.

Debiut powieściowy Marii Krystyny Mikulskiej nie przynosi wprawdzie rewelacyj, jest jednak uczciwym osiągnięciem w dziedzinie powieści psychologicznej. Jej „Odwet" (Wyd. F. Hoesicha w Bydgoszczy u Gieryna) jeszcze raz omawia wiecznie nierozwiązany problem stosunku kobiety do mężczyzny, przy czym na plus autorki zapisać trzeba, że na tak wyświechtany temat potrafiła jednak powiedzieć parę nowych rzeczy.

Pomnik Cervantesa w Rzymie. Akademia włoska wystąpiła z inicjatywą postawienia w Rzymie pomnika Cervantesa dla zamanifestowania wielowiekowej przyjaźni łączącej Włochy z Hiszpanią.

Zgon Valentina Piccolii. Po krótkiej chorobie zmarł w Neapolu, rodzinnym swym mieście, jeden z najwybitniejszych współczesnych publicystów i pisarzy włoskich, Valentino Piccoli. Z dużym uznaniem spotkały się w swoim czasie jego studia o Dantem, Savanaroli, Giobertim, Leopardim, Foscolu i innych. Piccoli napisał również szereg powieści, z których najciekawsza jest może „Łzy szatana", wielką ilość dość oryginalnych nowel oraz kilka sztuk teatralnych. Z tych ostatnich największym powodzeniem cieszył się dramat trzyaktowy: „Lilia wśród płomieni".

Stypendia Książnicy-Atlas. Wydawnictwo Książnicy-Atlas, podobnie jak lat ubiegłych, ufundowało 60 stypendiów po 100 zł każde dla niezamożnych uczniów szkół średnich. Stypendia te, drogą losowania, rozdzielone będą pomiędzy zgłoszonych przez dyrekcje gimnazjów uczniów, odznaczających się szczególnym zamiłowaniem do nauki języka polskiego (12 stypendiów), matematyki (12), historii (10), geografii (6), języków nowożytnych (5), filologii klasycznej (5), przedmiotów handlowych (10 — w średnich szkołach handlowych).

Nagroda węgierska dla K. Iłłakowiczówny. Kazimiera Iłłakowiczówna otrzymała od Węgierskiego Stowarzyszenia im. Adama Mickiewicza nagrodę (grand prix) za zasługi położone dla zbliżenia polsko-węgierskiego, przez odczyty wygłoszone na Węgrzech.

—::—

Dorothy L. Sayers: „Zbrodnia wymaga reklamy". Książka pani Sayers jest pełna dowcipu i sensacji. Czyta się ją jednym tchem. Interesujące od początku do końca.

Evan Evans: „Znów Montana". Jeszcze jedna epopea z Dalekiego Zachodu działająca na czytelnika jak film cowbojski. Obie nowości wydał Przeworski. W Bydgoszczy u Gieryna.

Biblioteczka biologiczna i Lektura z fizyki. Wyd. Książnica Atlas. Zasłużona książnica lwowska przystąpiła do wydawania małych tomików, mających na celu popularyzację wiedzy i stanowiących lekturę dla uczni wyższych szkół średnich. Ukazały się „Witaminy" Skarżyńskiego, „Owady" Koehlera, „Grzyby pasożytne" Starmachowej „Z zagadnień ekologii zwierząt" Mikulskiego, „Z zagadnień mechaniki rozwoju" Smreczyńskiego, „Promienie Roentgena" Łastowskiego i „Przenoszenie obrazów na drodze elektrycznej i telewizja" Jeżewskiego. W Bydgoszczy obie biblioteczki u Gieryna.

„Literatura a prądy umysłowe" — pod tym tytułem zebrał znany historyk literatury prof. dr Konrad Górski swoje studia i rozprawy, których tematem w większości wypadków jest stosunek dzieł literackich do panujących w epoce ich powstania prądów filozoficznych czy kulturalnych (reformacja, oświecenie, racjonalizm, mistyka, mesjanizm, słowianofilstwo, współczesne zagadnienia religijne). Na szczególną uwagę zasługują zamieszczone w zbiorze studia o Conradzie — Korzeniowskim. Książkę wydał starannie „Rój" (w Bydgoszczy u Gieryna).

Konfiskata poezyj Dobrzyńskiego.

Wydany przed paru miesiącami **tom wierszy Konstantego Dobrzyńskiego „Żagwie na wichrach" w tych dniach został skonfiskowany.** Dzieje tej konfiskaty są dość ciekawe: oto mianowicie „Warszawski Dziennik Narodowy" przedrukował z tomu Dobrzyńskiego w numerze z dn. 3 b. m. wiersz „Trzeci Maj", z kolei przedrukowała ten wiersz „Zorza"; wtedy Komisariat Rządu na m. st. Warszawę zarządził dn. 5 bm. konfiskatę „Zorzy" i — ex post — „Warszawskiego Dziennika Narodowego". W następstwie konfiskaty wiersza — **skonfiskowano dn. 6 bm. cały tomik Dobrzyńskiego.** Wkrótce pojawi się nowe wydanie „Żagwi na wichrach", z pominięciem wiersza skonfiskowanego.

Wyróżnienie muzykologa polskiego.

Do międzynarodowego patronatu honorowego, podjętego we Włoszech wielkiego wydawnictwa dzieł Palestriny pod redakcją ks. Casimiri'ego zaproszony został prof. U. J. dr Zdzisław Jachimecki z Krakowa.

Mikroskop powiększający 100.000-krotnie.

Niemieckim konstruktorom udało się zbudować pierwszy hypermikroskop, który pozwala na 100 tysięcznokrotne powiększenia. Dotychczas możliwe były tylko 2000 krotne powiększenia. Zamiast zwykłych promieni świetlnych, w hypermikroskopii stosowane mają być „promienie elektronowe".

Kronika plastyczna.

Otwarcie wystawy Polski współczesnej w Rapperswilu. Po przerwie kilkumiesięcznej otwarta została wystawa Polski współczesnej w zamku rapperswilskim. Wystawa została znacznie powiększona w tym roku w stosunku do lat poprzednich. Stworzony został nowy dział przemysłowy, w którym znalazły pomieszczenie eksponaty z pawilonu polskiego na międzynarodowej wystawie paryskiej. Znacznie też rozszerzony został dział regionalny, jako też dział sztuki ludowej. Oprócz tego przewidywane jest w najbliższej przyszłości otwarcie nowych sal w części zamku, oraz w wieży, która została w ostatnich tygodniach odpowiednio przebudowana.

Sztuka polska w salonie paryskim. W Paryżu otwarty został, zgodnie z doroczną tradycją wielki salon w Tuilleries, dający przegląd dorocznego dorobku z dziedziny malarstwa i rzeźby. Na 860 wystawiających w tym roku w salonie swe dzieła wzięło udział aż 18-tu Polaków. Spośród Polaków wystawiają m. in.: Dowkontt Helena, Grabowski Stanisław, Jastrzębski Oktawian, Jurgielewiczowa Wanda, Kanelba, Menkes, Milich, Pacewicz Kazimierz, Puciatycka, Zyw Aleksander. Według opinii krytyków tegoroczny salon ma być najlepszym z dorocznych salonów ostatnich lat, gdyż w bieżącym roku selekcja dzieł przyjmowanych na wystawę była szczególnie surowa.

Wystawa rzeźby niemieckiej w Krakowie. Wystawa współczesnej rzeźby niemieckiej w krakowskim Pałacu Sztuki cieszy się dużą frekwencją zwiedzających. M. in. na jej zwiedzenie przybywają do Krakowa z Górnego Śląska wycieczki różnych organizacyj i szkół niemieckich.

Kronika teatralna.

Zelwerowicz dyrektorem Teatru Narodowego w Warszawie. Zarząd TKKT wobec wyrażonego przez dyr. Ludwika Solskiego życzenia ustąpienia ze stanowiska dyrektora Teatru Narodowego i Nowego, powierzył dyrekcję tych teatrów Aleksandrowi Zelwerowiczowi. Zarząd m. st. Warszawy ma mianować dyr. Solskiego honorowym dyrektorem Teatru Narodowego. W pozostałych teatrach TKKT nie nastąpią zmiany na stanowiskach dyrektorów. Dr A. Szyfman pozostaje dyrektorem teatrów Polskiego i Małego, a p. T. Trzciński — dyrektorem teatru Letniego.

Sztuka Hemara w Zagrzebiu. W teatrze narodowym w Zagrzebiu odbyła się premiera sztuki Mariana Hemara „Firma". Zarówno sztuka, jak i jej wykonanie spotkało się z gorącym przyjęciem. Recenzje prasy zagrzebskiej utrzymane są w tonie bardzo pochlebnym.

Włosi nie podobali się w Warszawie. Opera warszawska wystawiła „Traviatę", „Rigoletto" i „Cyrulika Sewilskiego" z udziałem śpiewaków włoskich — Carlo Merino, tenora i Gaetano Viviani, barytona. Włosi na ogół zawiedli. Mimo zalet, właściwych śpiewakom Italii, a więc wzorowej szkoły, ogłady wokalnej i kultury scenicznej, nie podobali się ani krytyce, ani też publiczności warszawskiej. Podobnych śpiewaków własnego chowu mamy sporo — jak stwierdził jeden z najpoważniejszych recenzentów stołecznych — dlaczego więc każą nam słuchać jeszcze zagranicznych.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Jacques Bardoux. „Oskarżam Moskwę". Wyd. Biblioteka Polska. Z talentem i właściwą Francuzom lekkością napisane oskarżenie dzisiejszej Moskwy o cele imperialistyczne. Książka cieszy się olbrzymim powodzeniem we Francji. Zasługuje na nie tym bardziej w Polsce.

H. G. Wells: „Autobiografia". Wyd. „Roju". Spowiedź wielkiego pisarza angielskiego, czasem nadto szczera, ale ciekawa. Obie nowości w Bydgoszczy u Gieryna.

Tadeusz Teslar: „Propaganda bolszewicka podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku". Wyd. Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego. Wartość i znaczenie tej publikacji zawiera się w tytule. Praca oparta na szerokim i źródłowym materiale ma kapitalne znaczenie dla przygotowania się Polski na wypadek zbrojnego zatargu z Sowietami. Powinien ją przeczytać każdy publicysta i każdy polityk i każdy żołnierz.

75-lecie „Gazety Rolniczej".

(Od własnego sprawozdawcy)

Warszawa, 11. 6. Z wielkim trudem trzeba było przebierać się wczoraj w strój wizytowy, gdy termometr wskazywał 50 st. ciepła w słońcu. Jednak z lekkim sercem wybieraliśmy się spełnić obowiązek dziennikarski, gdy chodziło o uczczenie 75-lecia „Gazety Rolniczej", wychodzącej w Warszawie. Cała uroczystość ograniczyła się do akademii, która odbyła się w sali Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. przy ul. Kopernika. Sala wypełniła się przedstawicielami władz państwowych, przemysłu i organizacyj rolniczych. Nastrój panował bardzo podniosły i serdeczny. Zagaił akademię prezes zarządu tego zasłużonego wydawnictwa — p. **Stanisław Leśniewski.** Skreślił on warunki w jakich żyło się i pracowało od czasów zaborczych aż po dzień dzisiejszy.

Program akademii wypełniły dwa bardzo cenne referaty profesorów uniwersytetów. Referat p. t. „Czynnik kultury rolniczej" wygłosił prof. Uniwersytetu Poznańskiego p. **dr Wiktor Schramma,** nazwisko bardzo znane i szanowane. Drugi referat p. t. „Istota kultury wiejskiej" został opracowany i wygłoszony przez **dr. Adama Hedla,** prof. Wszechnicy Jagiellońskiej. Obu prelegentów wysłuchano z głęboką uwagą i nagrodzono ich oklaskami.

Na sam koniec uroczystości pozostawiono okolicznościowe przemówienia przedstawicieli instytucyj i organizacyj, którzy składali Jubilatce najserdeczniejsze życzenia tj. wytrwania do jubileuszu 100-lecia Wydawnictwa. Szczególnie serdecznie wypadły przemówienia tych wszystkich, którzy z „Gazetą Rolniczą" na przestrzeni lat byli w kontakcie lub też ściśle współpracowali. W tym krótkim sprawozdaniu nie chodzi jednak o przedstawienie tych licznych, zresztą bardzo szczerych i serdecznych wynurzeń. Chcieliśmy przy tej sposobności zaznajomić Szanownych Czytelników, czym było to wydawnictwo fachowe i jak na tą placówkę dziś jeszcze patrzy społeczeństwo.

Przede wszystkim jest to

najstarsze wydawnictwo fachowo-rolnicze w Polsce.

Lwowski „Rolnik" zaczął wychodzić 70 lat temu wstecz, czyli jest młodszy od „Gazety Rolniczej" o pięć lat. Wydawnictwo „Gazety Rolniczej" szczycić się może bardzo poważnym dorobkiem na niwie rolniczej, wpływając silnie na formowanie i przyśpieszanie zachodzących przemian w umysłach polskich rolników, jak i w rzeczywistości wsi polskiej. W owe czasu trzeba było starać się o rozszerzenie nie tylko wiadomości fachowych, ale i

o pomnażanie sił materialnych w narodzie i o odrodzenie ducha polskiego.

Narodzinom „Gazety Rolniczej" w b. Kongresówce towarzyszyły znamienne okoliczności. Rząd zaborczy, obawiając się wielkiego wpływu, jąki roztaczały Tow. Rolnicze postanowił je zlikwidować, co się też i stało na mocy ukazu carskiego. Padła bardzo ważna placówka społeczna, narodowa i fachowa. I gdy już zabrakło Tow. Rolniczych do pracy stanęła właśnie „Gazeta Rolnicza".

Obok rozszerzania i pogłębiania wiedzy rolniczej inicjatorzy pełnili równolegle powinność ideową i społeczną. I dziś pozostali oni **wierni swym ideałom** i może dlatego rozeszły się ich drogi z oficjalnym przedstawicielstwem resortu rolnictwa i reform rolnych. **Nie ubiega się dziś ono o subsydia, o łaskawe względy możnych, ale wytrwale pełni swą powinność, opierając swój byt na wiernych wydawnictwu czytelnikach i kołach przyjaciół.**

„Gazeta Rolnicza" z okazji swego jubileuszu wydała księgę pamiątkową w dwóch tomach, bardzo starannie opracowaną przez **red. dr. J. Lutosławskiego.**

Wydawnictwu tak bardzo pożytecznemu składamy najserdeczniejsze życzenia dalszego, równie pięknego rozwoju.

(Na obchodzie jubileuszowym redakcję „Dziennika Bydgoskiego" reprezentował p. redaktor Henryk Ryszewski. — Nasz dopisek).

Czy rząd skorzysta z okazji?

Warszawa, 11. 6. W związku z sesją nadzwyczajną Sejmu „Dziennik Ludowy" zapytuje się, czy **rząd skorzysta z otwarcia sesji, aby wygłosić krótkie exposé, dotyczące sytuacji wewnętrznej, a zwłaszcza międzynarodowej.** Zdania pod tym względem są podzielone. Spodziewane jest również, że poszczególni posłowie **zamierzają zgłosić interpelację w sprawie mniejszości polskiej w Niemczech, sytuacji w Gdańsku, oraz w sprawie wzmagającej się propagandy hitlerowskiej w Polsce.** Czy pogłoska ta, z którą się obnoszono w kuluarach sejmowych, będzie zrealizowana, dowiemy się zapewne już dziś.

Czang-Kai-Szek opuszcza Hankau.

Tokio, 11. 6. (PAT). „Assahi Szimbun" pisze: Opuszczenie Hankau przez Czank-Kai-Szeka i przeniesienie siedziby rządu jest wyraźnym dowodem, że rząd Czang-Kai-Szeka staje się **rządem prowincjonalnym.**

Po opuszczeniu Hankau władza Czang-Kai-Szeka rozciągałaby się **na 6 prowincyj:** Hunan, Kwantung, Kwangsi, Kweiczau, Szeszuan i Yunan. Prowincje te posiadają obszar 1638 tys. km kw. o ludności **144 milionów.** Chiny, jak wiadomo, liczą 24 prowincje, a ludność ich wynosi **421 miln. mieszkańców.**

Ameryka staje się antysemicką.

Buenos Aires, 11. 6. (PAT). Donoszą z Meksyku, że izba handlowa w Hermosilo (Stan Sonoro) wydaliła ze swego grona wszystkich członków żydów. Powołany do życia komitet złożony z kupców meksykańskich ogłosił, **że konkurencja żydowskich kupców jest „nielegalna".** Członkowie komitetu pikietują żydowskie sklepy. Żydzi zwrócili się do gubernatora stanu z prośbą o opiekę, na co otrzymali odpowiedź, że już im udzielono wszelkiej opieki przewidzianej ustawą. Antysemityzm w stanie Sorara zatacza coraz szersze kręgi.

21 czerwca zakończy się rok szkolny

Warszawa, 11. 6. (PAT). Wobec pojawienia się w prasie codziennej różnych wiadomości o terminie zakończenia bieżącego roku w szkołach powszechnych i średnich, ministerstwo WR i OP zawiadamia, iż **bieżący rok szkolny zakończy się jak przewidują odpowiednie rozporządzenia w dniu 21 czerwca br.**

Zwycięstwo dzięki okrążeniu.

Bilbao, 11. 6. (PAT). Według opinii kół wojskowych, sukcesy armii gen. Aranda osiągnięte zostały **dzięki niezwykle śmiałym i zręcznym manewrom taktycznym.** Dowództwo armii rządowej bowiem celem powstrzymania naporu powstańców, wykorzystało górzysty teren pomiędzy Albocacer i wybrzeżem i zbudowało tam bardzo silne fortyfikacje polowe. Ponieważ atak frontowy na te pozycje pociągnąłby za sobą niewątpliwie bardzo znaczne straty w ludziach. gen. Aranda skierował się niespodzianie od Albocacer na południe równolegle do wybrzeża i pozostawił poza sobą pozycje nieprzyjacielskie w odległości około 40 km. **Obszar zamknięty w ten sposób pomiędzy linią frontu wojsk powstańczych a wybrzeżem wynosi ok. 1000 km kw.** Położenie na tym obszarze staje się coraz trudniejsze, tak, że nieprzyjaciel **rozpoczął już ewakuację poszczególnych miejscowości.**

Doc. Cywiński wnosi skargę kasacyjną.

Warszawa, 11. 6. Odbywa się obecnie narada obrońców docenta Cywińskiego skazanego na 1 i pół roku więzienia.

Ustalono, iż przed Sądem Najwyższym, dokąd odwołuje się skazany, wystąpi podobnie jak przed sądem apelacyjnym 15 adwokatów, którzy podpiszą skargę kasacyjną.

P. premier Składkowski dał 5.000 zł na pomnik ks. Kordeckiego.

Warszawa, 11. 6. (PAT) Prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski dokonał w dniu 9 bm. **inspekcji powiatów kaliskiego i tureckiego w woj. poznańskim.** W Kaliszu p. premier zwiedził uruchomioną w ostatnich tygodniach rzeźnię miejską i roboty miejskie, informując się bezpośrednio od zatrudnionych bezrobotnych o warunkach pracy i wysokości zarobków. Poza tym zwiedził p. premier odnogę budującej się linii elektyfikacyjnej Kalisz—Opatówek—Błaszki. W Szczytnikach koło Iwanowic, gdzie z inicjatywy ziemi kaliskiej stanąć ma niebawem pomnik ks. Augustyna Kordeckiego, p. premier przyjął komitet budowy, **przyrzekając swoje poparcie oraz deklarując mu ze swej strony ofiarę w wysokości 5.000 zł na pomnik dla wielkiego patrioty, syna ziemi kaliskiej.**

Spłonęła osada w lubelszczyźnie.

Kilkaset osób bez dachu nad głową.

Lublin, 11. 6. (PAT). Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł w jednym z domów w Zaklikowie (pow. Janów lubelski). **Ogień objął wkrótce całą osadę, która spłonęła doszczętnie.** Pastwą ognia padło 112 domów mieszkalnych i liczne zabudowania gospodarcze. Straty według prowizorycznych obliczeń przekraczają 250 tys. złotych. **Bez dachu nad głową zostało kilkaset osób.** Dwie osoby w czasie akcji ratunkowej doznały ciężkich oparzeń.

Sprawa oddłużenia rolnictwa odroczona do jesieni.

Interwencja Koła Rolników zawiodła na całej linii.

Warszawa, 11. 6. Jak wiadomo na porządku obrad nadzwyczajnej sesji sejmu i senatu nie znajduje się sprawa oddłużenia rolnictwa.

Wywołało to wielkie zdziwienie w kołach rolniczych, gdyż nie postawienie tej sprawy na porządku dziennym sesji nadzwyczajnej odwleka załatwienie, tak palącego zagadnienia, aż do sesji zwyczajnej, to jest do jesieni br.

Po złożeniu memoriału przez koło rolników sejmu i senatu oraz Związek Izb i Organizacji Rolniczych można było przypuszczać, iż zagadnienie oddłużenia rolnictwa wejdzie pod obrady sesji czerwcowej. Tym bardziej, że odbywały się w tej sprawie specjalne konferencje w Ministerstwie Skarbu.

Odwlekanie definitywnego załatwienia sprawy oddłużenia rolnictwa jest ze wszech miar szkodliwe nie tylko dla rolnictwa, ale dla całości gospodarki narodowej wytwarza bowiem nastrój niepewności szczególnie szkodliwy, gdy idzie o sprawy finansowe.

Pierwsza ofiara Wisły.

Grudziądz, 11. 6. (Tel. wł.) W piątek późnym wieczorem rozeszła się po mieście wiadomość, że Wisła pod Grudziądzem pochłonęła swoją pierwszą ofiarę. Liczący ok. 30 lat artysta-malarz **Zygmunt Stejka,** zam. przy ul. Legionów 53, wybrał się wspólnie z 17-letnim pomocnikiem operatora kinowego **Aleksandrem Lankowskim** kajakiem żaglowym na przejażdżkę po Wiśle. Kiedy znaleźli się w pobliżu mostu kolejowego, nagły, porywisty podmuch wiatru wywrócił kajak. Kajakowcy wpadli do wody. Stejka, nie umiejący pływać, utopił się, zanim nadeszła pomoc. Lankowskiego zdołano uratować. Zwłok Stejki dotąd nie wydobyto. Tragicznie zmarły był jedynym żywicielem starej matki.

Min. Poniatowski przybył na Pomorze

Toruń, 11. 6. Wczoraj nad wieczorem przybył do Torunia minister rolnictwa Juliusz Poniatowski. P. minister jest gościem p. wojewody Raczkiewicza. Będzie on obecny na dorocznym zebraniu rady osadniczej Pom. Tow. Roln. w Toruniu.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 278 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Krzyżem”.

Repertuar kin:

Słońce: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny”.
As: „Fortancerki”.
Stylowy: „Kochana rodzinka”.
Świt: „Postrach dzikiego zachodu”.

— **Dzień harcerski.** Dla zainteresowania miejscowego społeczeństwa ruchem harcerskim, niedziela 12 bm. poświęcona będzie w Inowrocławiu idei harcerskiej. W niedzielę o 9-tej rano w kościele Matki Boskiej odprawione będzie nabożeństwo dla całego harcerstwa miejscowego. W godzinach przedpołudniowych odbędzie się w mieście kwesta uliczna. Równocześnie w Parku Solankowym Koło Przyj. Harcerstwa urządzą loterię fantową. Od godz. 15 do 21-ej odbędzie się na strzelnicy Bractwa Kurkowego wielki kiermasz harcerski. Czysty dochód przeznacza się na tegoroczne obozy i kolonie letnie.

— **Koło Szybowcowe LOPP** w Inowrocławiu zawiadamia, że walne zebranie odbędzie się 13 czerwca 1938 r. o godz. 19-tej w Muzeum Lotniczym w Inowrocławiu.

— **Wycieczki do Biskupina i Ciechocinka** organizowane przez administrację zdrojowiska dla gości kuracyjnych i miejscowego obywatelstwa cieszą się dużym powodzeniem. Najbliższe wycieczki odbędą się w następującym terminie: w sobotę 11 bm. o godz. 14-tej do wykopalisk w Biskupinie, w niedzielę 12 bm. o godz. 13,30 do Ciechocinka. Koszty podróży do Biskupina i Ciechocinka wynoszą 6 zł od osoby. Wyjazd sprzed Zdrojowiska.

— **Frekwencja w Zdrojowisku** wraz z ustaleniem się pięknej pogody zwiększyła się znacznie. Codziennie zjeżdżają goście i kuracjusze ze wszystkich zakątków Polski. W tych dniach bawiła wycieczka studentów medyków Uniwersytetu Poznańskiego w liczbie 20 osób.

ŻNIN. Tradycyjne strzelanie o godność króla kurkowego w roku bieżącym dało ten wynik, że królem stolicy Pałuk został mistrz stolarski p. Ignacy Dutkiewicz, rycerzami pp. Emil Beyer i Fr. Nowak. Proklamacji dokonał p. starosta Wuyek.

KRUSZWICA. Kino „Ziemowit” — „Na gorącym uczynku”.

— Przy ulicy Kolejowej opodal budynków urzędniczych na terytorium cukrowni kruszwickiej ustawiona zostanie figura Matki Boskiej. Fundatorem jest długoletni dyrektor tut. cukrowni p. Czesław Krzymuski, który w przyszłym miesiącu opuści Kruszwicę.

— W drugie święto Zielonych Świąt odbyło się tu strzelanie o godność króla kurkowego. Królem kurkowym został kupiec p. Józef Jańczak, I rycerzem p. Fr. Konieczny, II rycerzem p. Stan. Kołuśniewski. Żetony zdobyli pp. St. Kołuśniewski, Fr. Drożdżyński, St. Bykowski.

— Wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Wł. Posadzego w Rusinowie. Pastwą płomieni padła część budynków gospodarczych i inwentarza.

WITOWICE N. GOPŁEM. Pryszczyca wędruje coraz dalej: W tych dniach stwierdzono pryszczycę u bydła w zagrodzie J. Markiewicza. Zarządzono środki zapobiegawcze.

CHLEWISKA. U dzierżawcy probostwa p. Głowackiego wybuchła u bydła pryszczyca. Drugie ognisko pryszczycy znajduje się w Konarach u rolnika Wagnera, gdzie zachorowało kilka sztuk bydła. Wszędzie władze zastosowały środki zapobiegawcze.

— W Pieraniu w kościele parafialnym pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Stanisławem Szczupakiem a p. Bronisławą Lewandowską.

STRZELNO. (mk). W pobliskim Golajewie na szkodę ziem. p. Zabłockiego Józefa spłonął dom, zamieszkały przez 4 rodziny deputatników. Szkoda wynosi 8.000 zł. Przyczyna pożaru na razie nieustalona.

GĘBICE. (mk). W niedzielę 12 bm. urządzają Sokoli gniazd Strzelno i Gębice doroczne manewry. Udział biorą również oddziały konne T. G. „Sokół” wymienionych gniazd.

MOGILNO. (mk). Nieszczęśliwemu wypadkowi uległo 3-letnie dziecko urzędnika skarbowego p. Ciechanowskiego, zam. przy Rynku. Wskutek nieuwagi weszło ono na zamknięty otwór kanalizacji w podwórzu realności p. Łukomskiego przy ul. Sądowej. Pokrywa pochyliła się i dziecko wpadło do 3 m głębokiego otworu. Z wysiłkiem zdołano dziecko wydobyć na powierzchnię. Dziecko na szczęście nie odniosło poważniejszych obrażeń.

— Zakończone zostały prace nad zniwelowaniem ul. Alejowej obok starostwa. Jezdnia otrzymała nowy bruk a schody od ul. Kościuszki zastąpione zostały chodnikami cementowymi. Ulica otwarta dla ruchu kołowego zyskała dużo na wyglądzie.

— Zasądzony przez sąd grodzki rolnik Król Jan z Czarnotuła (pow. Mogilno) na 6 miesięcy aresztu za fałszywe pomówienie b. sołtysa Baranowskiego Bolesł. o obrazę imienia Marszałka Polski śp. Piłsudskiego, został przez S. O. w Gnieźnie uwolniony od winy i kary.

— Jarmark ogólny to jest kramny i na konie odbędzie się w wtorek 14 czerwca 1938. Spęd zwierząt racicowych niedozwolony.

TRZEMESZNO. (mk). W Głęboczku z nieustalonej przyczyny powstał pożar w zagrodzie rolnika Błażejczaka Ignacego. Pastwą płomieni padła stodoła, chlew, szopa, maszyny i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 7.000 zł.

— Z racji 90-letniej rocznicy powstania 1848 roku z inicjatywy miejsc. gimnazjum urządzono uroczystość ku uczczeniu poległych i zmarłych powstańców, którzy spoczywają na miejscowym cmentarzu. W auli gimnazjum ks. prefekt Gierczyński wygłosił referat nawiązując do udziału trzemesznian w Powstaniu „wiosny ludów”. Udano się następnie na cmentarz, gdzie ze stopni grobowca powstańców przemówił ks. pref. Gierczyński. Złożono wieniec i po oddaniu hołdu odmówiono modlitwy. Uroczystość zakończono odśpiewaniem, „Boże, coś Polskę”.

— Do I Komunii św. przystąpiło 200 dzieci tut. parafii. Dziatwa zebrała się wraz z rodzicami przed probostwem, skąd w procesji wprowadzono dzieci do kościoła tumskiego. Uroczystą mszę św. odprawił ks. proboszcz Sarniewicz, który przemawiał ze stopni ołtarza. Po mszy św. podejmował dziatwę śniadaniem ks. proboszcz na plebanii.

GNIEZNO. (fb). Przed sądem okr. w Gnieźnie odbyła się w dniu 7 bm. rozprawa przeciwko bezrobotnemu cukiernikowi, 21 letn. Witoldowi Jaśkiewiczowi zam. w Gnieźnie przy ul. Trzemeszewskiej 16, oskarżonemu o umyślne zabójstwo swej b. narzeczonej 17-letniej Janiny Mazurkiewiczówny oraz o usiłowane zabójstwo jej wuja 26-letniego Mariana Wiśniewskiego z Gniezna. Sąd po przesłuchaniu świadków i biegłego lekarza, skazał Jaśkiewicza na 3 lata więzienia.

— Przed komisją egzaminacyjną w Gnieźnie zdali egzamin na mistrzów blacharskich pp.: Olejniczak i Kaszyński Stefan z Gniezna oraz Kulecki z Wrześni.

— W powiecie gnieźnieńskim powstały w kilku miejscowościach nowe ogniska pryszczycy i to w Kłecku, Ułanowie i Wielkomyji. Władze policyjne wydały odpowiednie zarządzenia ochronne.

— W Dalkach pod Gnieznem w sali Uniwersytetu Ludowego odbyło się zebranie organizacyjne celem założenia Tow. Czytelni Ludowych. Po wysłuchaniu przemówień kierownika U. L. p. Parzendy i ks. dyr. Milika zapisało się na członków 50 osób.

WRZEŚNIA. Sąd Okręgowy z Gniezna na sesji wyjazdowej we Wrześni rozpatrywał sprawę napadu w Szemborowie pow. Września, na Ludw. Ziółkowskiego rencistę, dokonanego przez Jurkiewicza J., Koniecznego M. i Iglewskiego Wł. z Wrześni. W sprawę tę był wmieszany niej Jakubowski z Gutowa, który wskazał oskarżonym miejsce kradzieży. Napad rabunkowy miał miejsce 4 lutego rb. w nocy. Zamaskowani oskarżeni wpadli do mieszkania Ziółkowskiego, związali go i zawinęli w pierzyny, po czym skradli pożyczki konwersyjne, pieniądze i zegarek. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Koniecznego M., Jurkiewicza J. po 3 lata więzienia, Iglewskiego na 2 i pół roku, wszystkich trzech na utratę praw obywatelskich na lat 5, a Jakubowskiego na rok więzienia .

— Do Komunii św. w pierwsze święto Zielonych Świąt przystąpiło we Wrześni 340 dzieci, przeszło 200 chłopców i 100 dziewcząt. Panie św. Win. à Paulo podejmowały je śniadaniem.

BRODNICA. W nocy na 8 bm. wybuchł pożar w oberży p. Aleksandra Zielińskiego w Pol. Brzoziu. Pożar strawił oberżę z zajazdem, śpichlerz i stodołę oraz urządzenie domowe i rolnicze. Straty wynoszą około 14.000 zł. Spalone obiekty ubezpieczone były na sumę 13.873,70 zł. Przyczyna pożaru na razie nieustalona.

— 9 bm. wystrzałem ze sztucera w głowę popełnił samobójstwo w własnym mieszkaniu przy ul. Paderewskiego 5 urzędnik skarbowy Maksymilian Szütz. Na miejsce tragicznego wypadku przybył natychmiast lekarz pow. dr Kamiński, prokurator p. Karls i policja. Szütz był ostatnio kierownikiem kasy tut. Urzędu Skarbowego. Przed dwoma laty został przeniesiony służbowo do Izby Sk. we Lwowie. Obecnie przebywał od 5-ciu miesięcy u rodziny w Brodnicy na urlopie zdrowotnym. Przyczyną targnięcia się na życie był prawdopodobnie roztrój nerwowy. Sz. liczył 51 lat i osierocił żonę i 7-ro dzieci.

ŚWIECIE. W miesiącu czerwcu 1938 będzie naczelnik Urzędu Skarbowego w Świeciu przyjmował interesantów w następujących Zarządach Gmin: w Pruszczu w poniedziałek 13. 6. 38 o godz. 10-ej; w Serocku w poniedziałek 13. 6. 38 o godz. 13-ej; w Świekatowie we wtorek 14. 6. 38 o godz. 11; w Osiu w piątek 17. 6. 38 o godz. 8 -ej; w Lnianie w sobotę 18. 6. 38 o godz. 10-ej; w Drzycimiu w sobotę 18. 6. 38 o godz. 13,30; w Grupie w poniedziałek 20. 6. 38 o godz. 13; w Nowem w środę 22. 6. 38 o godz. 10-ej w Zarządzie Miejskim.

— W lesie państwowym Branica, znaleziono zwłoki samobójcy, wiszące na wysokim świerku. Po bliższym zbadaniu ustalono, iż są to zwłoki 70-letniego Ludwika Wilhelma Schoenfelda, posiedziciela z Polskich łąk, pow. świeckiego, który w dniu 3 października ub. roku opuścił swą rodzinę i poważną posiadłość ziemską, by pójść w świat o kiju tułaczym. Od tego więc czasu wszelki słuch o Schoenfeldzie zaginął, aż teraz znaleziono jego zwłoki.

WEJHEROWO. (p). W lokalu p. Szumanowej zebrali się tut. Właśc. Nieruchomości przy stole i obradowali w sprawie ostatnich zarządzeń sanitarnych oraz w sprawie zakupu 4 samolotów na dozbrojenie naszej armii. Zebrani uchwalili w najbliższych dniach zwołać zebranie wszystkich właścicieli nieruchomości i zainteresowanych z uczestnictwem posła okręgu kaszubskiego Formeli. Doceniając akcję dozbrojenia armii postanowili zebrani jednogłośnie przystąpić do zbiórki funduszów na zakup 4 samolotów bojowych. Wybrano komitet zbiórki w składzie nast. Dąbrowski, Czoska, Hirsz, Dzięcielski, Rompa.

— Z dniem 7 bm. podrożał w Wejherowie chleb żytni o 1 grosz na kg.

WEJHEROWO. (ap). Zaprzysiężenia rekrutów garnizonu wejherowskiego — piechoty morskiej, odbyło się w I święto Zielonych Świąt. Na uroczystości obecny był p. wojewoda pomorski Raczkiewicz, komandor Frankowski oraz delegacje bratnich formacyj i organizacji społecznych.

— Drugie święto Zielonych Świąt minęło w Wejherowie pod znakiem zakończenia tygodnia PCK. Drużyny PCK z burmistrzem Bolduanem i zarządem PCK na czele wyruszyły rano do kościoła farnego, gdzie poświęcenia sztandaru Koła Młodzieży PCK i proporczyka drużyny ratowniczej PCK dokonał ks. Gliszczyński. Po południu odbyła się zabawa z koncertem.

— W Wielkim Kacku aresztowała policja kupca Jana Cząstkę i przewiozła go do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Powodem osadzenia Cząstki w Berezie jak podają władze była jego działalność szkodliwie oddziałująca na bezpieczeństwo i ochronę granic.

— 6 bm. na zabawie w Sulicicach (pow. morski) w czasie bójki został zabity robotnik Miłosz Franciszek z Kłanina. Jako podejrzanych zatrzymano Korzyckiego Stefana, Pawlikowskiego St., Leszota Józefa, Piotrowskiego St. i Urbańczyka Fr.

— W ub. tygodniu w czasie nieobecności rodziców wydaliła się z mieszkania 2-letnia Kazimiera Lemanówna z Strzepcza (pow. morski) i utonęła w pobliskim stawie.

— W gmachu Starostwa Morskiego odbyło się zaprzysiężenie 240 sołtysów z pow. morskiego. Przysięgę przyjął starosta p. Potocki.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Koroną”, Wybickiego 39, tel. 1437, apteka „Pod Gwiazdą”, Chełmińska 26, tel. 1259.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „August Mocny”.
Gryf: „Pod żółtą flagą”
Orzeł: „Śmiertelny skok”.

— **Gościnny występ teatru bydgoskiego.** W niedzielę 12 bm. przyjeżdża do Grudziądza na jednorazowy występ doskonały zespół teatru bydgoskiego, który wystawi u nas przemiłą komedię muzyczną P. Waissa pt. „Pst...Janie!” Bilety wcześniej nabywać można w składzie cygar p. Wawrzyniaka, Plac 23 Stycznia, tel. 1976.

— **W ostatniej chwili** przypominamy o festynie parafialnym, który odbędzie się w niedzielę 12 bm. na boisku miejskim na rzecz odnowienia naszej prastarej Fary. Katolików Grudziądza bardzo serdecznie prosimy o poparcie imprezy na tak piękny cel.

— **15-lecie Sokoła w Jeżewie.** Jak się dowiadujemy, gniazdo Sokole w pobliskim Jeżewie obchodzi 12 bm. 15-lecie swego istnienia. Z tej okazji odbędzie się o godz. 10-ej nabożeństwo, następnie akademia, defilada i wspólny obiad. W godzinach popołudniowych odbędzie się wycieczka do pobliskiego lasu, a wieczorem zabawa w sali p. Freiwalda.

— **Tydzień „Sokoła”.** W niedzielę 12 bm. rozpoczyna się „Tydzień Propagandowy Sokoła”. Zwracamy się do zawsze ofiarnego obywatelstwa z prośbę o poparcie przez złożenie chociażby drobnej ofiary na rzecz „Sokoła”. W dniu rozpoczęcia „Tygodnia” pojawią się na ulicach naszego miasta sokolice i sokoli z puszkami. Zbiórka ta przeznaczona jest na zlot do Lwowa, który został tylko odroczony do innego terminu. Złóżmy grosze, ale złóżmy wszyscy.

— **Kradzieże.** Franciszek Kozłowski zam. w Wanowie zgłosił kradzież roweru pozostawionego bez opieki na ul. Ks. Budkiewicza. Józef Dynowski (Kalinkowa 14) zgłosił kradzież narzędzi ślusarskich wartości 40 zł z niezamkniętej szopy znajdującej się w pobliżu jego mieszkania. Leokadia Sobocińska (Legionów 30) zgłosiła kradzież książek na szkodę T. C. L., której dopuścili się tam zajęci chłopcy.

Z zagadnień rolniczych.

Stan rolnictwa na Pomorzu w maju

Przebieg pogody w pierwszej połowie miesiąca maja nie był pomyślny. Pierwsza bowiem dekada była chłodna, po czym w połowie miesiąca było chłodno i pochmurnie. Opadów atmosferycznych w ciągu pierwszej połowy miesiąca było bardzo mało; większe opady nastąpiły dopiero w ostatniej dekadzie miesiąca.

Zasiewy buraków dokończono na początku maja. Sadzenie ziemniaków przeciągnęło się do drugiej połowy miesiąca.

Stan zasiewów na ogół jest średni, za wyjątkiem okolic o lepszej glebie, gdzie zasiewy przedstawiają się dobrze.

Dla produkcji ogrodniczej przebieg pogody w pierwszej połowie miesiąca również nie był pomyślny. Sady kwitły później niż zwykle, a zwłaszcza jabłonie, przy czym zaobserwowano kilkudniową przerwę pomiędzy kwitnieniem pestkowych i grusz, a kwitnieniem jabłoni. Kwitnienie było na ogół obfite, jednak kwiaty pestkowych w powiatach północnych zostały częściowo uszkodzone przez mrozy. Także pewien procent kwiatów grusz został zniszczony. Kwiaty jabłoni na ogół od mrozów nie ucierpiały. W szkółkach drzew niekorzystny przebieg pogody zahamował rozwój wegetacji do połowy miesiąca. Dziki wysadzono dopiero po 15 maja. W ostatnich dniach maja, wobec gwałtownego spadku temperatury, uszkodzone zostały okulanty jabłoni delikatniejszych odmian (Landsberska). Warzywa na ogół uległy znacznemu opóźnieniu.

Stan łąk i pastwisk znacznie się poprawił po ociepleniu, które miało miejsce w połowie maja. Tym niemniej obserwuje się pewne uwstecznienie w wegetacji, wynikłej z powodu znacznego oziębienia, które miało miejsce w kwietniu i na początku maja. W połowie miesiąca obserwowało się, zwłaszcza na łąkach z natury suchszych, niedostateczny brak wody, na skutek małej ilości opadów atmosferycznych. W okresie sprawozdawczym znaczna część rolników przystąpiła do obsiewu nowych łąk, wielu odłożyło tę czynność na okres późniejszy, gdyż dopiero obecnie wykonują zaorywanie łąk torfowych, po ukończeniu zasiewów polowych.

Na życie poza pewnego rodzaju zdeformowaniem przez wciornastki, stwierdzono licznie czczość dolnych kłosów, spowodowaną działaniem późnych przymrozków. Późne przymrozki spowodowały też uszkodzenie czubków liści na jęczmieniu i owsie zwłaszcza w położeniach niższych i na t. zw. mrozowiskach. Dość poważne szkody wyrządziły drutowce, szczególnie na jęczmieniu, niszcząc w niektórych wypadkach (powiat toruński, chojnicki, tucholski, sępoleński) do 2% roślin. Powszechnie obżerał liście grochu, peluszki i wyki oprzędzik. Jednak rośliny przechorowały te uszkodzenia i rozpoczęły już normalny rozwój. Na rzepaku stwierdzono powszechnie słodyszka rzepakowego. Jednak większych szkód w tym roku nie wyrządził. Prawie na wszystkich roślinach krzyżowych groźnie występowała pchełka ziemna, niszcząc w niektórych wypadkach doszczętnie kalafiory, kapusty i kalarepy. Rozsady brukwi, jarego rzepaku i rzepiku ucierpiały mniej, gdyż z nastaniem deszczów pchełki przestały szkodzić. Groźnie zaatakowały pchełki ziemne len. Na drzewach owocowych największe spustoszenie wywołała prządka pierścienica, kwieciak jabłkowiec i wydłubka-oczateczka. Pierwsza przez objadanie liści, pozostałe przez niszczenie pączków.

Na pomorskim rynku zbożowym panowała w miesiącu maju tendencja zwyżkowa, przy czym największą poprawę wykazały ceny żyta, które w ciągu tego okresu zwyżkowały o 1,75 zł na kwintalu. W porównaniu do cen notowanych w miesiącu kwietniu, przeciętna miesięczna cena w maju była wyższa przy życie o 1,83 zł, przy jęczmieniu o 66 gr, przy pszenicy o 28 gr i przy owsie o 6 gr. Podaż zbóż w dalszym ciągu kształtowała się raczej w sposób umiarkowany. Spośród przyczyn wpływających na takie kształtowanie się podaży należy zwrócić uwagę z jednej strony na roboty polne, szczególnie w pierwszej połowie maja, z drugiej na wyczekującą pozycję rolników, jaką zajęli wobec sytuacji rynkowej w maju. W przeciwieństwie do zmniejszonej podaży zaznaczyło się zwiększone zapotrzebowanie ze strony rynku.

Ceny pasz treściwych, szczególnie ceny otrąb żytnich, również zwyżkowały. Zwyżka ta spowodowana została zwiększonym zapotrzebowaniem, wywołanym trwającymi chłodami w okresie sprawozdawczym. Na wzrost zapotrzebowania w zakresie pasz częściowo wpłynął także okres robót polnych, wymagający intensywniejszego karmienia inwentarza.

Podaż bydła rzeźnego kształtowała się w mniejszych rozmiarach, pokrywając jednak bieżące zapotrzebowanie. Ceny bydła za wyjątkiem cen cieląt nie uległy większym zmianom. Ceny cieląt obniżyły się o ca 5 zł na kwintalu. Na rynku trzody chlewnej przebieg cen w okresie sprawozdawczym był niejednolity. W pierwszej połowie miesiąca ceny świń kształtowały się mocniej, po czym zarysował się — szczególnie na rynkach lokalnych — spadek notowań. Podaż trzody chlewnej była dostateczna.

Bank Ludowy w Świeciu n. W. i Mleczarnia Spółdzielcza w Przechowie

w dobie rozwoju polskiej spółdzielczości na Pomorzu.



Gmach Banku Ludowego w Świeciu n. W.

Świecie n. W. Przełomy gospodarcze — kryzys — które do głębi wstrząsnęły naszym życiem gospodarczym, nie uchroniły i naszej spółdzielczości, która przecież — pozostając tu na rubieżach zachodnich w pętach niewoli, tak wspaniale się rozwinęła. Zespolone polskie spółdzielnie kredytowe i zarobkowo-gospodarcze w zaborze pruskim, tworzyły jeden wielki bastion polskości, nie tylko pod względem gospodarczym ale i narodowo-kulturalnym; bastion, niezwyciężony żadnymi szykanami zaborcy.

Bank Ludowy w Świeciu należy do tych, które powstawszy w chwilach najcięższych dla Polaków pod Prusakiem, przetrwał lata uciemiężeń, przetrwał okresy wojny i przesilenia gospodarczego już w Polsce odrodzonej **i rozporządzając zawsze poważnym kapitałem obrotowym, z energią realizuje zadania do jakich został powołany.** (Obroty ubiegłoroczne wynosiły przeszło 13.000,000.— złotych).

Żywa działalność banku, zarówno w gromadzeniu oszczędności jak i w akcji kredytowej — udzielaniu pożyczek na terenie wybitnie rolniczego powiatu sprawiają, że Bank Ludowy w Świeciu zajmuje poważne miejsce w życiu gospodarczym i finansowym miasta Świecia i powiatu; zyskując zaufanie szerokich mas społeczeństwa. Znając potrzeby terenowe, bank przy zachowaniu daleko posuniętej ostrożności w administrowaniu powierzonymi jej przez społeczeństwo kapitałami, prowadzi akcję kredytową racjonalnie i przezornie.

Najlepszą ilustracją zaufania jakim cieszy się Bank Ludowy w Świeciu, to wzrost wkładów oszczędnościowych w ubiegłym roku, stały przyrost członków i udziałów członkowskich.

Są to bezsprzecznie, obok celowej i przemyślanej pracy, skutki umiejętnie prowadzonej polityki kredytowej oraz propagandy.

Obecny stan Banku Ludowego w Świeciu, mieszczącego się w własnym gmachu przy ul. Klasztornej nr 21 i jego polityka finansowa dają nam rękojmię, że nadal spełniać będzie, ważną w życiu gospodarczym, rolę czynnika przodującego, zyskując jednocześnie coraz szersze zaufanie społeczeństwa.

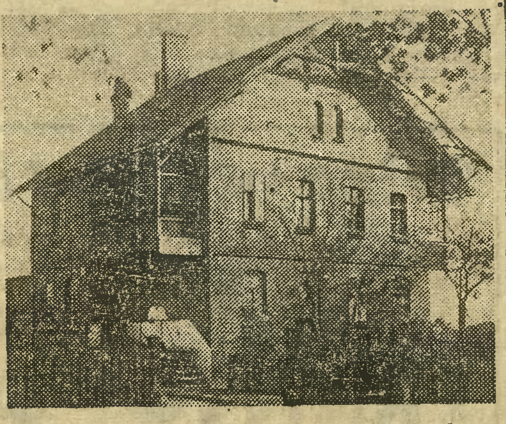
Związaną gospodarczo i finansowo z Bankiem Ludowym w Świeciu jest **Mleczarnia Spółdzielcza w Przechowie pod Świeciem,** która założona w roku 1930 na skutek inicjatywy i pierwszej pomocy finansowej spółdzielczego Banku Ludowego w Świeciu, stanow dziś **największą i najlepiej wyposażoną mleczarnię polską w powiecie świeckim i jedną z największych polskich na Pomorzu,** przerabiając dziennie około 20 tysięcy litrów mleka na pierwszej jakości masło eksportowe, wysyłane za pośrednictwem Związku Gospodarczego Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu, za granicę.

Mleczarnia przechowska stała się prawdziwym dobrodziejstwem dla ośrodków rolniczych w jakich działa, bo nabywając mleko czy to od posiedzicieli ziemskich, włościan, osadników czy wreszcie małorolnych, zapewnia im dochodowość gospodarki hodowlanej, a ponadto spełnia dodatnio swą cząstkę w życiu gospodarczym Państwa Polskiego.

Więcej takich polskich spółdzielni mleczarskich, a nasi polscy rolnicy na Pomorzu uwolnią się z kleszczy niemieckiej spółdzielczości.

Głównym zadaniem władz przechowskiej mleczarni spółdzielczej prócz dalszego normalnego rozwoju mleczarni, jest dostosowanie się do warunków materialnych warstw rolniczych, szczególne włościańskich i osadniczych i w tym celu ostatnie Walne Zgromadzenie zniosło dodatkową odpowiedzialność członków, projektując jednocześnie — dla umożliwienia wstępowania na członków spółdzielni, obniżenie wysokości udziału członkowskiego.

Powyższym placówkom w dalszej pracy i odbudowie polskiego życia spółdzielczego w powiecie świeckim „Szczęść Boże".



Mleczarnia spółdzielcza w Przechowie pod Świeciem.

Sprawa nieczynnej bekoniarni.

Świecie. (t) Zrozumiałe niezadowolenie w kołach rolników powiatu świeckiego, jako producenta trzody chlewnej wywołuje sprawa bekoniarni. Niezadowolenie to bywa potęgowane głosami prasy pozapomorskiej podającej, jak to znowu w tych dniach miało miejsce, nieprawdziwe wiadomości o sytuacji bekoniarni świeckiej. Z tej racji należy przedstawić obecny stan faktyczny tej sprawy. Bekoniarnia w Świeciu, będąca własnością miasta a wydzierżawiona przez firmę „Standard Bacon" jest od paru tygodni nieczynną wskutek odebrania kontyngentu uboju bekonów obecnym właścicielom i przydzielenia go przemysłowcom branży bekonowej Polakowi p. Przybyle z Poznania. Zanim pertraktacje przejęcia fabryki od starych dzierżawców dojdą do skutku jest nowy właściciel kontyngentu zmuszony dokonywać uboju świń zakupionych w powiecie świeckim, aż w bekoniarniach w Gdyni, gdy tymczasem bekoniarnia świecka stoi bezczynnie. Rolnicy producenci trzody chlewnej jako zainteresowani tym nienormalnym stanem energicznie zaprotestowali przeciwko tego rodzaju porządkom i należy się spodziewać rychłego jej uruchomienia. Ten stan rzeczy nie świadczy bynajmniej o zamiarach likwidacji bekoniarni, natomiast po jej przejęciu przez nowego właściciela kontyngentu ubojowego przystąpi się do budowy fabryki konserw mięsnych i warzywnych jak ogórków itd.

Drzewka owocowe będą droższe.

Co do przyszłego jesiennego sezonu w szkółkach drzewek owocowych, to powinien on, według opinii zainteresowanych kół, stać również pod znakiem dobrej koniunktury, ponieważ na ogół będzie do sprzedaży jeszcze mniej drzewek, jak w ubiegłym sezonie, a specjalnie brak będzie grusz.

Większą ilością towaru będą dysponowały szkółki, położone na prawym brzegu Wisły, a zatem z Lubelskiego, Wołynia i Małopolski Wschodniej, gdzie w zeszłym roku pokrywa śnieżna uchroniła drzewka od przemarznięcia. Gorzej pod względem ilości towaru zapowiada się sezon zimowy 1938 dla szkółek, położonych na lewym brzegu Wisły, w b. Kongresówce, na Pomorzu i w Wielkopolsce.

Biorąc to wszystko pod uwagę, należy przewidywać **w sezonie 1938/39 r. zwyżkę cen drzewek owocowych co najmniej o 25%.**

Krwawy finał zabawy.

Wąbrzeźno. Na odbywającą się w Myśliwcu po Wąbrzeźnem zabawę, zorganizowaną przez tamtejsze K. S. M. M., w późnych godzinach przybyło dwóch braci Sukienników w towarzystwie kolegów. Jeden z nich Stefan Sukiennik, znany awanturnik wszczął sprzeczkę z uczestnikami zabawy. W trakcie ogólnej bijatyki, gdyż znaleźli się tacy, którzy chcieli awanturników uspokoić, wyżej wymieniony Sukiennik, został pokłuty nożami, tak, że zaszła potrzeba umieszczenie go w szpitalu w Wąbrzeźnie. Mimo odniesionych licznych ran życiu niebezpieczeństwo nie zagraża. Nadmienić wypada, że Sukiennik, na wszystkich zabawach w powiecie (na których oczywiście jest obecny) wszczyna awantury i rozbija je.

Wiosenna burza przyczyniła się do radiofonizacji wsi.

W ciekawy sposób przekonali się ostatnio do radia mieszkańcy wsi kresowej Bujanowo. Oto podczas jednej z wiosennych burz pioruny zapaliły we wsi dwie chałupy. Piorun, który uderzył w należycie zainstalowaną antenę, nie wyrządził żadnej szkody.

Ludność Bujanowo zakupiła w ciągu paru dni 15 odbiorników radiowych, a nad wsią wznoszą się już dzisiaj liczne maszty antenowe, pełniące z powodzeniem rolę piorunochronów.

SOLEC KUJAWSKI. (aj) Doroczne strzelanie o godność Króla Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Solcu Kujawskim, odbyło się w drugie święto Zielonych Świąt. W pierwsze święto zebrali się bracia kurkowi w strzelnicy, by stąd o godzinie 9,30 wyruszyć na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie odprowadzono sztandar do strzelnicy. W drugie święto o godz. 7,30 rozpoczęło się strzelanie. Strzały honorowe oddali: król kurkowy p. Fitzermann na cześć Rzeczypospolitej, I. rycerz p. Jaskólski na cześć armii, II. rycerz p. Kamieniarz na cześć Zjednoczenia Bractw Kurkowych i p. Tabaka na cześć m. Solca Kujawskiego. Po oddaniu strzałów honorowych rozpoczęły się strzelania o godność króla, rycerzy, ordery oraz o cenne premie. O godz. 20 nastąpiła proklamacja króla i rycerzy oraz rozdanie zdobytych orderów i premii. Królem kurkowym został p. Tomasz Marciniak, I rycerzem p. Jan Olkiewicz, II rycerzem p. K. Fitzermann. Godność poruczników zdobyli p. Wł. Kamieniarz i St. Masłowski. Chorążym został p. Jaskólski. Uroczystej dekoracji nowych dygnitarzy kurkowych dokonał prezes Bractwa p. Czaczka-Ruciński. Po proklamacji odbył się w Strzelnicy w Parku Miejskim tradycyjny komers strzelecki.

NAKŁO n. NOT. W pierwsze święto Zielonych Świąt przyjęte zostały dzieci do pierwszej Komunii św. Mszę św. odprawił ks. prob. Geppert. Ogółem przyjęto 170 chłopców i 157 dziewcząt.

— W drugie święto odbyło się tradycyjne strzelanie tut. Bractwa Kurkowego o godność króla, rycerzy i oficerów. Bractwo Kurkowe wzięło najpierw udział we mszy św., odprawionej przez ks. prob. Gepperta. Po nabożeństwie bractwo udało się do Strzelnicy na śniadanie, gdzie p. prezes Pałżewicz w swym przemówieniu powitał ks. prob. Gepperta reprezentanta starosty p. mgr. Szyczyńskiego, burmistrza miasta p. Trybulla, dowódców obrony narodowej pp. kpt. Mikołajczaka i Nowaka. W czasie spożywania śniadania przemawiali ks. prob. Geppert, p. mgr Szyczyński, p. burmistrz i inni, życząc bractwu jak najlepszych wyników. Po wzniesieniu przez p. prezesa Pałżewicza okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, P. Prezydenta i Marszałka Polski rozpoczęto strzelanie. Wieczorem odbyła się proklamacja króla, rycerzy i oficerów. Królem został p. Władysław Zieliński, I. rycerzem p. Sroka, II. ryc. p. Mrotek, I. ofic. p. burmistrz Trybull, II. ofic. p. Kosmala lek. wet.

SZUBIN. (c). Po blisko 7-letniej pracy, p. starosta powiatowy Józef Dąbrowski opuścił powiat szubiński, obejmując stanowisko radcy Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu. Z dniem 4 bm. agendy starostwa powiatowego w Szubinie objął p. mgr Stanisław Śmiełanki jako kierownik starostwa powiatowego. Społeczeństwo powiatu szubińskiego z szczerym żalem żegna długoletniego gospodarza powiatu.

— Dnia 6 bm. na stadionie miejskim odbyło się spotkanie piłkarskie pomiędzy K. S. „Amator" z Bydgoszczy, a K. S. „Rezerwa" z Szubina. Mecz zakończył się wynikiem 1:0 (1:0) dla gospodarzy. Publiczności dużo.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 11 czerwca 1938 roku.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, telefon 26-40.

Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 112.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Człowiek lew".
Morskie Oko: „Ostatni alarm".
Miraż - Orłowo: „Wyprawa na Mongo".
Lido: „Wytworny świat".
Lily - Chylonia: „Łowca przygód".
Polonia: „Romans w Budapeszcie".
Zorza: „Pan bez mieszkania" i rewia.

— **Roczne Kursy Handlowe,** w Gdyni, ul. Starowiejska 17 m. 5 przyjmują zapisy na nowy rok szkolny 1938-39 w godz. 10—11 i 16—18. Kursy mają na celu przygotowanie młodzieży do pracy biurowej w handlu i przemyśle. Nauka trwa rok i odbywa się w godzinach przedpołudniowych.
Warunki przyjęcia ukończonych 14 lat i szkoła powszechna. (8947

— **„Dar Pomorza"** odpłynął w dniu dzisiejszym pod dowództwem swego nowego kapitana p. Kowalskiego na zjazd statków szkolnych północnej Europy w Sztokholmie, urządzony z okazji 80-letniej rocznicy urodzin króla Szwecji Gustawa.

— **Elemka — Andromeda** nie odpłynęła do Gdańska, gdyż znowu „coś" przeszkodziło w ostatniej chwili ostatecznemu sfinalizowaniu umowy. Należy przypuszczać że transatlantyccy amatorzy chcieliby ją dostać „za darmo" a to znów niemożliwe. Nie należeliśmy nigdy do entuzjastów „Elemki", jednak nie życzylibyśmy sobie, by z naszej własności publicznej robiono komuś prezenty. Elemka jaka jest taka jest i swoją wartość we właściwej skali ma. Poniżej tej skali nie może być sprzedana. Nie jesteśmy dziadami i nie wyprzedajemy się na zbity łeb.

— **Witamy prawników i ekonomistów kolejowych w Gdyni!** W sobotę 11 czerwca rozpoczyna się w Gdyni X Walny Zjazd Związku prawników i ekonomistów R. P. Program I dnia: Godz. 10 — Msza św. w kościele N. Maryi Panny przy ul. Świętojańskiej. Godz. 11 — otwarcie zjazdu w sali KPW. Referat dr. Lewickiego pt. „Rola prawników i ekonomistów na PKP". Godz. 14—16 — przerwa obiadowa. Godz. 16 — zwiedzenie Gdyni i portu.

— **Zarząd Związku b. Ochotników Armii Polskiej** Oddział Morski w Gdyni, zarządza na dzień 11 czerwca br. o godz. 21 zbiórkę wszystkich członków w lokalu Związku przy ul. Bema bloki ZUS m. 51 obok Komisariatu Rządu, po której nastąpi wymarsz ze sztandarem na dworzec kolejowy, celem powitania pana generała Bohaterewicza, prezesa Zarządu Głównego Zw. B. O. A. P. w Warszawie. W niedzielę dnia 12 czerwca br. o godz. 16 odbędzie się w sali Liceum Handlowego w Gdyni przy ul. Morskiej 79 miesięczne zebranie informacyjne z udziałem pana prezesa Zarządu Głównego

— **Miesięczne zgromadzenie emerytów i emerytek** państwowych odbędzie się wyjątkowo w tym miesiącu z powodu Zielonych Świąt nie w pierwszy, lecz drugi poniedziałek po pierwszym tj. dnia 13 czerwca br. o godz. 19-tej w lokalu Biblioteki Miejskiej przy ul. Starowiejskiej 7. Ze względu na ferie letnie następne zebranie odbędzie się dopiero dnia 5 września br.

— **Co kogo ciekawi?** P. Artur Maria Swinarski zaniepokoił się naszą wczorajszą notatką pt. „Wołowina á la Sobieski" i pyta tymi dosłownie, subtelnymi i pełnymi poezji słowami: „Na kanapie się siada, wołowinę się zjada. Dlaczego, zapytuję się swej lirycznej koleżanki, ta część ciała, na której się siada ma być bardziej uprzywilejowana niż usta? Dlaczego tylko jej wolno mieć bezpośredni kontakt z przedmiotem, który nosi imię królewskie? Skąd ta protekcja?" Sądzimy, że rzeczywiście, można wołowinę też jadać, siedząc na kuchennym krześle lub karczemnym żydku. Na stylowych meblach, będących wyrazem pewnej kultury, poczucia piękna i smaku artystycznego trzeba się znać. Ale tego nie można nauczyć w paru słowach, dlatego z żalem musimy zrezygnować z udzielenia p. Arturowi Marii odpowiedzi.

— **Walny zjazd delegatów polskiej YMCA** rozpocznie się w sobotę przy współudziale gen. dr. Stefana Hubickiego, który wygłosi referat pt. „PolskaYMCA szkołą życia". II dzień obrad walnego zjazdu delegatów Polskiej YMCA obradującego w Gdyni rozpocznie się wysłuchaniem mszy św., która na intencję zjazdu zostanie odprawiona w kościele Panny Marii o godz. 8,30. Na mszę św. ognisko gdyńskie wzywa również miejscowych uczestników i członków. Zebranie plenarne walnego zjazdu rozpocznie się o godz. 10,30.

Spolszczyć gospodarstwo rybne!

W przeciągu miesiąca maja br. złowiono na całym wybrzeżu oraz na pełnym Bałtyku 380.390 kg ryb o wartości 105.607 zł. Według poszczególnych gatunków ryb połowy w miesiącu sprawozdawczym przedstawiają m. in. następująco: **wątłusze** — 267.830 kg, **stornie** — 32.370 kg, **szkarpy** — 3.260 kg, **łososie** — 1.180 kg itd.

Niestety, wartość spożycia ryb ciągle jeszcze jest mało zrozumianą przez nasze społeczeństwo. Przyczynia się do tego w znacznym stopniu fakt, że gospodarstwo rybne jest w 90% w ręku żydów. **Nikt się zaś chyba nie spodziewa, że będziemy żydom napychać kieszenie!** Tracą na tym i **rybacy kaszubscy** i konsumenci z zaplecza, pozbawieni bardzo pożywnego i taniego pokarmu, które **chłopom zwłaszcza** by się przydało. Ostatnia chyba pora, by **spolszczyć gospodarstwo rybne,** które podobnie jak handel jajami powinno być w rękach **morskiego oddziału kółek rolniczych.**

Nowe szkoły w Gdyni.

W sobotę odbędzie się „masowe" święcenie nowych szkół powszechnych w Gdyni. O godz. 8,30 odbędzie się Msza św. w kościele św. Michała na Oksywiu.

O godz. 15 złożenie wieńca na grobie śp. generała Orlicz-Dreszera i poświęcenie szkoły nr 4 na **Oksywiu,** a następnie szkół nr 13 **w Orłowie,** nr 14 **na Grabówku** i nr 16 **w Chyloni.** W niedzielę o godz. 16 odbędzie się na stadionie sportowym impreza młodzieży szkół powszechnych.

— **Straż pożarna** interweniowała w piątek w 2 pożarach. Dzieci podpaliły drewniany parkan przy ul. Starowiejskiej (dom Schredera), gdzie pożar zlikwidowano, następnie zaś wybuchł ogień w budynku gospodarskim w Starym Obłużu, gdzie groziło niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożaru na sąsiednie zabudowania. Po całogodzinnej akcji atunkowej zaw. straży poż. oraz straży poż. marynarki wojennej, Obłuża i Oksywia ogień ugaszono.

Prusy Wschodnie na przełomie.

Niezwykle ciekawy okres historyczny, przełomowy tak dla Prus Wschodnich jak i dla Polski, jest przedmiotem nowej rozprawy z dziela zbiorowego, wydanego przez Instytut Bałtycki w Gdyni, p. t. **„Dzieje Prus Wschodnich".** Rozprawa ta, której autorem jest **Dr Kazimierz Piwarski,** docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, wchodzi w ramy drugiego tomu wspomnianego dzieła zbiorowego i nosi tytuł: **„Dzieje polityczne Prus Wschodnich 1621—1772".**

Pierwszy rozdział książki, **„Prusy Książęce pod rządami elektorów-lenników Polski (1621—1657)"** omawia ten okres, który zadecydował o dalszych losach Prus Wschodnich. Są to czasy wojen szwedzkich, „Potopu", czasy niepomyślne dla Polski.

Rozdział 2 nosi tytuł: **„Od suwerenności do koronacji",** a trzeci ostatni: **„Prusy Wschodnie pod rządami królów pruskich"** obejmuje okres do pierwszego rozbioru Polski. Dalsze rozdziały napisze dopiero... historia.



— **Motocykle się rozbijają.** Wzmożone tempo letniego ruchu w Gdyni przejawia się wzrostem wypadków na jezdni. W piątek dwukrotnie zderzyły się motocykle raz z taksówką, a raz z rowerem, na szczęście bez wypadków w ludziach.

Państwowe Liceum Budowlane w Toruniu.

Nowy ustrój szkolnictwa zawodowego powołał do życia cały szereg liceów zawodowych odpowiadających ściśle potrzebom danego zawodu. Licea zawodowe niewątpliwie wywołały szerokie zainteresowanie wśród młodzieży szkolnej kończącej gimnazjum, jak również wśród rodziców. Szkolnictwo zawodowe jest jednak bardzo zróżniczkowane i skierowanie młodzieży do jednej ze szkół zawodowych przesądza już kwestię przyszłego zawodu. Zachodzi więc konieczność powzięcia decyzji w jakim kierunku ma iść dalsze wykształcenie tej młodzieży. Decyzja winna uwzględniać przede wszystkim zamiłowanie i kierunek uzdolnienia ucznia. Poza tym dla dokonania wyboru niezbędnym jest zaznajomienie się z istniejącymi typami liceów zawodowych. Celem niniejszego artykułu jest zaznajomienie zainteresowanych z liceami budowlanymi.

Zadaniem liceów budowlanych jest przygotowanie młodzieży do organizowania i prowadzenia robót budowlanych oraz projektowania budowli w zakresie przewidzianym przez prawo budowlane. Absolwenci otrzymują zrazu tytuł technika budowlanego i posiadają zawodowe kwalifikacje do pracy w biurach architektonicznych, budowlanych, w zakładach przemysłu budowlanego oraz do pracy w państwowej i samorządowej służbie technicznej na stanowiskach funkcjonariuszów II kategorii. Absolwenci posiadają prawo do skróconej służby wojskowej, a w razie zamiaru dalszego kształcenia się, prawo wstępu na politechnikę na wydział architektury. Po 5 latach praktyki zawodowej i złożeniu egzaminu w Min. Spraw Wewn., otrzymują tytuł budowniczego z uprawnieniem do samodzielnej pracy projektodawczej w zakresie przewidzianym przez prawo i do samodzielnej pracy w charakterze przedsiębiorców budowlanych. Zatem licea budowlane dają młodzieży już po 3 latach nauki korzystne warunki pracy zarobkowej, a po 5 latach praktyki niezależną przyszłość.

Do Liceum Budowlanego przyjmuje się kandydatów w wieku 16—20 lat (górna granica wieku w uzasadnionych przypadkach może być przedłużona), którzy ukończyli gimnazjum ogólnokształcące nowego typu lub 6 klas gimnazjum dawnego typu lub średnią szkołę zawodową lub inną uznaną za równorzędną i złożą egzamin wstępny. Nauka w Liceum Budowlanym trwa 3 lata. Państw. Liceum Budowlane w Toruniu (Plac Bankowy 12) przyjmuje już zgłoszenia kandydatów do egzaminu wstępnego, najpóźniej do dnia 23 czerwca br. Do wniosku o „przyjęcie należy dołączyć: 1) własnoręcznie przez kandydata napisany życiorys, 2) świadectwo jednej z wymienionych szkół, 3) metrykę urodzenia, 4) świadectwo zdrowia (wystawione przez lekarza szkoły, którą kandydat ostatnio ukończył), 5) fotografię, 6) opłatę za egzamin w kwocie 5 zł.

W Liceum Budowlanym obowiązują następujące opłaty: wpisowe zł 10,—, taksa administracyjna zł 170,— rocznie, płatna w 2 ratach półrocznych. Od taksy administracyjnej można uzyskać częściowe zwolnienie na warunkach jak w szkołach ogólnokształcących.

Egzamin wstępny odbędzie się 24 czerwca br. o godz. 8-ej.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 11 czerwca 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Jej pierwsza miłość".
As: „Orzeł leci do Chin".
Mars: „Kadeci marynarki".
Świt: „24 godziny miłości".

— **„Diabeł i karczmarka" na niedzielnej popołudniówce.** Niedzielną popołudniówkę wypełni w Teatrze Ziemi Pomorskiej wystawienie po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowym stylowej komedii p. t. „Diabeł i karczmarka". Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Sobota 11 bm. godz. 20 Toruń: „Raz się tylko żyje" — premiera. Niedziela 12 bm. Toruń: godz. 12,50 akademia sokoła, godz. 16 „Diabeł i karczamrka", godz. 20 „Raz się tylko żyje". Poniedziałek 13 bm. godz. 20 Włocławek: „Raz się tylko żyje".

— **Poświęcenie sztandaru szkolnego.** W niedzielę 12 bm. otrzyma publiczna szkoła powszechna nr 7 w Toruniu (Jakubskie Przedmieście) sztandar szkolny, ufundowany przez Opiekę Rodzicielską. Uroczystość poświęcenia odbędzie się w kościele św. Jakuba o godz. 8,45 przed nabożeństwem szkolnym. Wręczenie szkole sztandaru, wbijanie gwoździ, śpiewy i deklamacje odbędą się na boisku szkolnym przy ul. Lubickiej nr 34/36.

— **„Bazar ludowy" parafii Chrystusa Króla.** W niedzielę, 12 bm. odbędzie się na placu powystawowym wielki „Bazar ludowy" na rzecz kościoła Chrystusa Króla na Mokrem. Komitet organizacyjny przygotował cały szereg urozmaiceń, jak inscenizacje dzieci z przedszkoli, występy chórów i pokazy gimnastyczne Sokoła, a o godz. 20 w sali powystawowej odbędzie się zabawa taneczna. Pamiętajmy więc: w niedzielę już o godz. 14 spotkamy się wszyscy na „Bazarze ludowym" w parku miejskim na Bydgoskim Przedmieściu!

— **Ku czci zasłużonego działacza Sokoła.** Przewodnictwo dzielnicy pomorskiej Zw. Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce urządza w Teatrze Ziemi Pomorskiej w niedzielę, 12 bm. o godz. 12,50 akademię z okazji wręczenia p. Jakubowi Suleckiemu dyplomu honorowego Związku Sokolstwa Polskiego. Program akademii jest bardzo urozmaicony. Wstęp na powyższą akademię jest bezpłatny.

— **W niedzielę wszyscy na kiermasz.** Już w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Toruniu na placu powystawowym tradycyjny kiermasz parafii Chrystusa Króla na Mokrem. Kiermasz ten ma się przyczynić do zebrania funduszów na pokrycie zobowiązań, jakie ciążą na parafii w związku z budową kościoła. Organizatorzy kiermaszu przygotowali cały szereg niespodzianek, tak, że w niedzielę będzie można spędzić w parku miejskim na Bydgoskim Przedmieściu kilka miłych godzin. Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo katolickie stolicy Wielkiego Pomorza poprzez tę wzniosłą imprezę.

— **Restauratorzy przy stole obrad.** Odbyło się tu pod przewodnictwem wiceprezesa p. Gracjana Dąbrowskiego miesięczne zebranie Tow. Restauratorów. Na początku przyjęto w poczet członków towarzystwa p. Bronisława Gostyńskiego, po czym zebrani powzięli decyzję wzięcia udziału w zjeździe okr. Zw. Restauratorów we Włocławku. Z uznaniem należy również podkreślić ofiarność restauratorów toruńskich na rzecz dozbrojenia armii. Wszyscy członkowie postanowili ponownie upodatkować się na ten cel. Powyższą sprawę przekazano zarządowi, który opracuje odpowiedni projekt. Na zakończenie omówiono sprawy czysto organizacyjne.

Akademia w Teatrze Ziemi Pomorskiej...

W ramach „Tygodnia Sokoła" w niedzielę o godz. 12,50 w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbędzie się uroczysta akademia z okazji wręczenia druhowi Jakubowi Suleckiemu dyplomu honorowego Związku Sokolstwa Polskiego.

Program akademii jest następujący: 1) występ orkiestry wojskowej, 2) przemówienie prezesa Dzielnicy Pomorskiej p. mec. Tomaszewskiego, 3) wręczenie dyplomu druhowi Jakubowi Suleckiemu, 4) przemówienie członka honorowego Zw. drh. J. Suleckiego, dalej występ orkiestry, deklamacje oraz na zakończenie ćwiczenia młodziczy, druhen i druhów.

Wstęp na akademię bezpłatny.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 11 czerwca 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Such. Barnaby apost.
Jutro: Trójcy Świętej. Leona III.
Wschód słońca o godzinie 3,37.
Zachód słońca o godzinie 20,22.

Stan pogody.

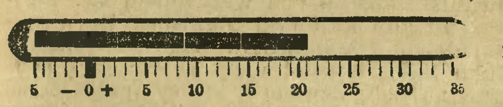
Pogoda o zachmurzeniu zmiennym.

Bardzo ciepłe i suche powietrze kontynentalne, zalegające od kilku dni Polskę, jest powoli wypierane przez masy chłodniejsze i wilgotne, napływające z zachodu. Wpływ świeżych mas zaznaczył się już wczoraj po południu na wybrzeżu i w zachodniej części Wielkopolski, powodując tam wzrost zachmurzenia i lekkie ochłodzenie. W pozostałych dzielnicach było pogodnie i upalnie. Dzisiejszej nocy i nad ranem w Bydgoszczy deszcz. Przewidywany przebieg pogody:

W dzielnicach wschodnch umiarkowane wiatry południowe, a południowo-zachodnie i zachodnie na pozostałym obszarze kraju.



Termometr wskazywał dziś rano



Uroczyste wprowadzenie sztandaru Pomorskiego Batalionu Pancernego.

W Warszawie, dnia 26 maja został nadany sztandar Pomorskiemu Baonowi Pancernemu. Aktu nadania dokonał w zastępstwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Pana Marszałka Rydza-Śmigłego — minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki.

Sztandar został ufundowany przez społeczeństwo pomorskie, a komitet fundacyjny pozostawał **pod przewodnictwem starosty bydgoskiego Juliana Suskiego.**

Dzięki też jego zapobiegliwości i oddaniu się sercem sprawie, pancerni pomorscy otrzymali swój symbol, podnosząc ich do rzędu samostanowiących o sobie oddziałów wojska.

W skład komitetu fundacyjnego wchodzą m. innymi miasta: **Bydgoszcz, Toruń, Gdynia** oraz **Pomorski Automobil-Klub, Związek Kupców Bydgoskich, Zjednoczenie Rzemiosła, Związek Fabrykantów, Stowarzyszenie Techników** i inni. Rodzicami chrzestnymi byli: pani starościna **Helena Suska** i prezes Zjednoczenia Rzemiosła pan **Piotr Godek.**

Dzisiaj, dnia 11 czerwca odbywa się w Bydgoszczy uroczystość wprowadzenia sztandaru do baonu oraz przysięga na sztandar. Podniosła ta uroczystość połączona została ze świętem baonu. Rano o godzinie 10 nastąpiło wprowadzenie sztandaru i odprawiona została Msza polowa. Obecnie odbywa się przysięga na sztandar, dekorowanie odznaką baonową — i defilada.

Po obiedzie żołnierskim poświęcone zostanie boisko sportowe i odbędą się zawody sportowe. Wieczorem w salach reprezentacyjnych Szkoły Podchorążych odbędzie się raut dla zaproszonych gości.

Komunikat tymczasowego zarządu Konferencji Prezesów miasta Bydgoszczy.

Podajemy do wiadomości wszystkich organizacyj polskich, skupiających się w Konferencji Prezesów, że otrzymaliśmy następujące zaproszenia:

1. **Parafii św. Trójcy na jubileusz 25-lecia konsekracji kościoła,** który odbędzie się w niedzielę, dnia 12 czerwca br. Solenne nabożeństwo zostanie odprawione o godzinie 10 rano, a solenne nieszpory o godz. 16,30. Po nieszporach pochód do sali p. Kowalskiego, gdzie odbędzie się uroczysta akademia.

2. **Rodziny Powstańców Wielkopolskich** na akademię z okazji 90-tej rocznicy powstania wielkopolskiego roku 1848, która odbędzie się we wtorek, dnia 14 czerwca br. o godz. 20 w sali „Pod Lwem". Wstęp wolny.

Tymczasowy zarząd Konferencji Prezesów apeluje do wszystkich organizacyj polskich **o wysłanie swoich zastępów sztandarowych na powyższe uroczystości oraz o jak najliczniejszy udział członków w akademiach.**

Przy okazji przypominamy, że deklaracje przystąpienia do Konferencji Prezesów można otrzymać u skarbnika p. J. Szyperskiego w sekretariacie Zw. Inwalidów Wojennych, który obecnie mieści się przy ul. Wały Jagiellońskie 15 — codziennie w godzinach od 8 rano do 13 i od 15 do 18.

Prosimy uczynić to niezwłocznie, gdyż na walne zgromadzenie będą zaproszone tylko te organizacje, które złożą na ręce tymczasowego zarządu deklaracje przystąpienia.

Za tymczasowy zarząd Konferencji Prezesów miasta Bydgoszczy:

St. Pałaszewski, prezes **Ignacy Budziński,** sekretarz, **Julian Szyperski,** skarbnik.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 7—12 czerwca br.:

1) Apteka pod Łabędziem, ulica Gdańska, telefon 3204.
2) Apteka Staromiejska, ul. Długa, telefon 3309.
3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska, telefon 1467.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE przy Rynku im. Marsz. Piłsudskiego** — otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedziele i święta od godziny 11—14. Obecnie w Muzeum **wystawa prac artystów bydgoskich** ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

— **MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki,** ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—18. Obecnie wystawy: **dzieł Artura Grottgera** oraz **„Wystawa Darów"**: obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **BIBLIOTEKA NOWOŚCI T. C. L.** ul. Gdańska 30 I p. wypożycza książki codziennie od godz. 11—13,30 i od 16—19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę odbędzie się oczekiwana z niecierpliwością tryskająca humorem i dowcipem komedia Gottwalda i Gribitza pt. **„OSTROŻNIE, BRYGIDO"**, w pomysłowej reżyserii K. Koreckiego i z udziałem pp.: Arczyńskiej, Brochockiej, Jabłonowskiej, Butryma, Drewicza, Dytrycha, Gajdeckiego, Kierczyńskiego, Leśniowskiego, Lochmana, Serwińskiego, Tatrzańskiego i Winczewskiego.

W niedzielę, dnia 12 bm. dane będą po cenach zniżonych dwa przedstawienia o godzinie 16-ej i 20-ej przepięknej operetki R. Frymmla **„ROSE-MARIE"**, która dzięki walorom wokalnym stała się sensacją repertuarową na obu półkulach świata. W wykonaniu udział biorą artyści Teatru Wielkiego z Poznania z pp.: Gretal W. Szczepańską, Horskim, Łuczyńskim, Rychterem, Szczepańskim i Szpingierem na czele. Bilety są do nabycia w kasie teatru.

Oddajcie zgubę!

W dniu 9 bm. na przestrzeni ul. Trzeciego Maja, Jagiellońska, I. Urząd Skarbowy zgubiłem 295 zł w portmonetce skórzanej z monogramem M. M. i z wizytówką na nazwisko Mieczysław Marchwiński. Znalazcę powyższej kwoty proszę o zwrot do kancelarii kompanii łączności, ul. 3 Maja, za wynagrodzeniem.

— **Szkoła przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel. 15-90, przyjmuje zapisy na 1-roczny kurs gospodarstwa domowego codziennie w godz. od 10—12 oraz w środy i piątki w godz. od 17—18 tylko do 20 czerwca br. (9453

Cieszą się dzieci bydgoskie na jutrzejszą zabawę w Sokolni.

Zawsze pamiętają — o dzieciach bydgoskich panie z **Sokoła Żeńskiego** i urządzają dla nich atrakcyjne imprezy. Zabawy dziecięce Sokoła Żeńskiego cieszą się wielkim powodzeniem, to też wielką radość wśród najmłodszych obywateli Bydgoszczy wywołała wiadomość, że **w jutrzejszą niedzielę o godz. 15** (3-ciej po południu) odbędzie się **w ogrodzie Sokolni** wielka **zabawa dla dzieci.** Program zabawy jest bardzo urozmaicony. Przygrywać będzie zespół orkiestrowy **braci Wilczewskich.** Na miejscu tani **słodki bufet,** a co najważniejsze — **wyborowe lody.** Pełno będzie **atrakcyj i niespodzianek** m. in. strzelanie o nagrody dla starszych i dzieci.

Nie ma co się zastanawiać — **jutro po południu wszyscy spotykamy się na kawie z ciastkami w pięknym ogrodzie Sokolni.** Będzie wesoło! W razie niepogody zabawa odbędzie się na sali.

Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy.

(uczelnia artystyczna o prawach szkół państwowych).

Klasy: operowa, śpiew solowy, fortepian, skrzypce, altówka, wiolonczela, kontrabas, instrumenty dęte, organy, muzyka kościelna, zespoły kameralne, chór, orkiestra, teoria, seminarium pedagogiczne.

Wydziały: dla dyrygentów chóralnych, nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach ogólnokształcących, śpiew chóralny, chór dzieci. Przedszkole muzyczne dla dzieci od lat 5—7.

Wpisy nowowstępujących na rok szkolny 1938/39 przyjmuje i informacyj udziela sekretariat, ul. Piotra Skargi 14, tel. 21-07, od godziny 10—13 i 15—18. (10930

— **Związek Młodych Drogerzystów.** W niedzielę, dnia 12 czerwca br. wycieczka do Brdyujścia. Zbiórka przy przystani parostatków o godz. 8.15. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

— **Gimnazjum Krawieckie Żeńskie** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel. 15-90 przyjmuje zapisy uczennic do kl. I codziennie od godz. 10—12 oraz w środy i piątki od godz. 17—18 tylko do 15 czerwca br. (9456

— **Dyrekcja Publ. Szkoły Dokształcającej Żeńskiej nr 2,** zawiadamia o zebraniu „Koła Rodzicielskiego" w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 16 przy ul. Konarskiego 5.

Mężczyźni

urodzeni w latach 1919, 1920, 1921, także ponadkontyngentowi, którzy ukończyli 24 rok życia oraz poborowi z kategoriami D mogą bezpłatnie spędzić przyjemnie dwa tygodnie w obozie dla sekcyjnych w Solcu Kujawskim, organizowanym przez PCK, na słuchaniu interesujących wykładów z dziedziny ratownictwa sanitarnego, przeciwgazowego i obrony przeciwgazowej. Wykłady i ćwiczenia będą się odbywały na wolnym powietrzu.

Znakomita kuchnia żołnierska, beztroskie życie obozowe, wspólne gry i zabawy, ćwiczenia fizyczne, kąpiele w Wiśle wzmocnią siły i pokrzepią zdrowie. Czas trwania obozu jest podzielony na dwa turnusy: I turnus od 20. 6. br. do 5. 7. br., II turnus od 7. 7. do 21. 7. br.

Kandydaci, którzy ukończą obóz i wezmą udział w pracy PCK, posiadają wszelkie uprawnienia i obowiązki powołanych do pomocniczej służby wojskowej.

Zapisy przyjmuje codziennie oddział P. C. K. w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 11, w godzinach od 10—13 i od 16—18. (10916

Rozwój i działalność Spółdzielni Spoż. „Społem" w Bydgoszczy.

Na terenie miasta Bydgoszczy istnieje kilka typów spółdzielni. Jedną bardzo ruchliwą z nich jest Spółdzielnia Spożywców „Społem", która prowadzi 5 sklepów bogato zaopatrzonych w wyborowe towary z marką „Społem", zatrudnia 20 pracowników i zrzesza ponad 500 członków chrześcijan o różnych poglądach politycznych.

Spółdzielnia „Społem" w roku 1937 osiągnęła 500.000 obrotu, a czysta nadwyżka wyniosła ponad 6000 zł.

Zaufanie miejscowego społeczeństwa do ruchu spółdzielczego wzrasta, czego dowodem jest stałe przystępowanie nowych członków spółdzielni.

Oprócz zaopatrywania swoich członków w towary pierwszej potrzeby, spółdzielnia prowadzi pracę kulturalno-oświatową przez prowadzenie biblioteki spółdzielczej, urządzanie odczytów, wycieczek oraz kształcenie pracowników na kursach spółdzielczych.

Praca spółdzielcza ma na celu tworzenie wielkiej i potężnej Polski ludowej, wielkiej bogactwem kultury, potężnej zamożnością i uspołecznieniem ludzi. (10876

Informacje Orbisu.

Czternastodniowa i trzydziestodniowa wycieczka do Carmen Sylwia (Rumunia) od czerwca do lipca 38 r. Koszt udziału od 200 zł.

Wycieczka do Budapesztu w czasie od 25. VI. do 29. VI. 38 r. Koszt udziału od 165 zł. Termin zapisów do 18 czerwca 38 r.

Wycieczka do Pragi w czasie od 23. VI. do 29. VI. oraz od 23. VI. do 6. VII. 38 r. Koszt udziału od 107 zł. Termin zapisów do 10. VI.

Wycieczka do Berlina na 8 dni od 23. VI. do 30. VI. 38 r. Koszt udziału od 90 zł. Termin zapisów do dnia 19 czerwca 38 r.

Wycieczki trzydziestodniowe i piętnastodniowe do Warny od 1. VI. do 1. VII. 38 r. Koszt udziału od 250 zł.

Wycieczki morskie do Szwecji w czerwcu i lipcu 38 r. Ceny przystępne.

66% zniżki kolejowej do Sianek i Sławska.

Tanie pobyty ryczałtowe w miejscowościach górskich i klimatycznych.

26-dniowa wycieczka na słoneczne południe z 8-dniowym pobytem na plaży w Cannes, od 6—31/VII 38 r. Koszt udziału od 725 zł. Termin zapisów do dnia 25/VI. 38 r.

Informacje i zapisy „Orbis", Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2, tel. 36-67. (10763

Popisy uczniów Miejskiego Konserwat. Muzycznego w Bydgoszczy

odbędą się **w niedzielę, dnia 12 bm.** o godzinie 17 kursu niższego i **w poniedziałek, dnia 13 bm.** o godzinie 20 kursu średniego i wyższego w auli Gimnazjum im. Kopernika Programy wypełnią produkcje uczniów klas: fortepianu, skrzypiec, instrumentów dętych, śpiewu solowego i chóru dzieci. Wstęp na popis uczniów w niedzielę, dnia 12 bm. **bezpłatny.** Bilety wstępu na popis uczniów w poniedziałek, dnia 13 bm. w cenie 50 gr i 1 zł (młodzież szkolna 25 gr) do nabycia w sekretariacie M K. M., ul. Piotra Skargi 14 i w dniu popisu przy kasie. **Dochód przeznacza się na biedne dzieci parafii farnej** Fortepian Blüthnera z firmy B. Sommerfeld. (10751

Prośba z Czyżkówka.

Aby przyjść z pomocą Komitetowi budowy kościoła na Czyżkówku, miejscowe Katolickie Tow. Robotników Polskich urządza w niedzielę, dnia 12 bm. w ogrodzie przy kaplicy **wielką wentę.** Początek o godz. 3-ciej po południu.

Zważywszy, iż parafianie z Czyżkówka, są dotychczasowymi wysiłkami, wydatnego popierania budowy nowego kościoła zupełnie wyczerpani, uprzejmie prosimy **Szan. Obywatelstwo miasta Bydgoszczy** o poparcie tej imprezy. Przecież mieszkańcy Czyżkówka swymi ofiarami dawniej, przyczyniali się do wystawienia okazałych świątyń, obecnie sami muszą prosić o pomoc, a spotykają się z niezrozumieniem, z niechęcią, lub wprost ze złą wolą; wynajduje się różne konieczności, aby upozorować niemożność pomocy. A co się stanie z nami wszystkimi bez kościoła?!

Więc usilnie prosimy, nie tylko o poparcie tej imprezy, ale **o pomoc materialną,** abyśmy rozpoczętą budowę Domu Bożego, mogli dostać do stanu używalnego.

Za parafian z Czyżkówka:
Ignacy Woźny.

Dyrekcja Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego przyjmuje zgłoszenia kandydatek do 1 klasy gimn. na rok szkolny 1938/39 w godz. od 10—13 Toruń, ul. Strumykowa 4.

Egzamin wstępny rozpoczyna się dnia 22 czerwca o godz. 8.

*

Dyrekcja Państwowej Szkoły Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym, Toruń, ul. Strumykowa 4, przyjmuje wpisy na nowy rok szkolny 1938/39 codziennie od godz. 10—13.

*

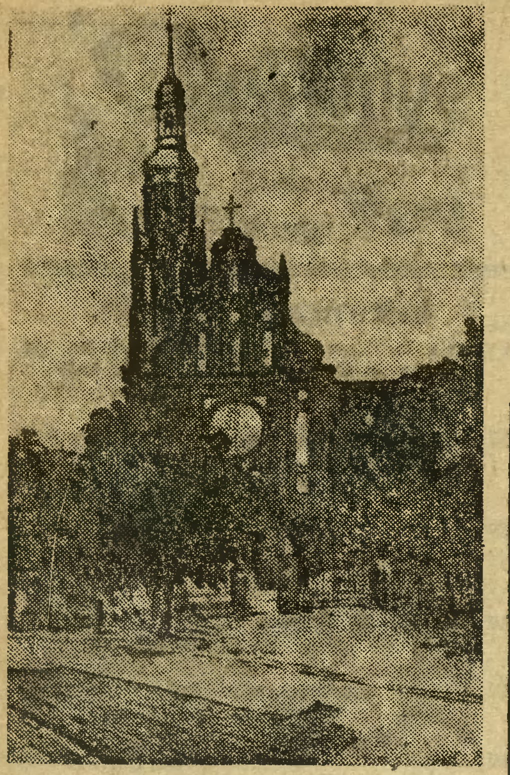
Dyrekcja Państwowej Szkoły Przysposobienia Krawiecko-Bieliźniarskiego udziela informacji i przyjmuje zapisy kandydatek na rok szkolny 1938/39 codziennie od godz. 10—13 w budynku szkoły, Toruń, ul. Strumykowa 4.

*

Wpisy na krótkoterminowe kursy tkactwa oraz kroju i szycia na nowy rok szkolny 1938/39 przyjmuje dyrekcja Państwowego Gimnazjum Krawieckiego, Toruń, ul. Strumykowa 4, codziennie w godz. od 10—13. (10724

Kościół, który lud polski sobie i na chwałę Bogu wystawił...

(W 25-tą rocznicę konsekracji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy).



KOŚCIÓŁ ŚW. TRÓJCY

Przed 25 laty pisał „Dziennik Bydgoski“:

Niedziela wczorajsza (18 czerwca 1913) stała się dniem pamiętnym dla ludności polskiej w Bydgoszczy. Dniem takim, o którym pamięć pokolenia przetrwa jako o chwili jasnej na ponurym tle dziejów prześladowanego i gnębionego ludu polskiego na kresach naszych...

Przyczyna tego była podwójna. Najprzód konsekracja (poświęcenie) kościoła św. Trójcy, który lud polski sobie i na chwałę Bożą wystawił, a potem wystąpienie Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa Kloskego w Domu Polskim.

Uroczystości konsekracyjne rozpoczęły się o godzinie 7½ rano. Ksiądz Biskup zajechał czwórką siwoszów, przy spiżowych dźwiękach potężnych dzwonów kościoła św. Trójcy, witany gromkiemi i radosnymi okrzykami zgromadzonego tłumu wiernych przed nową plebanią. Tu w mieszkaniu zarządcy nowego kościoła, ks. Małego, przebrał się w szaty pontyfikalne i dokonał wzniosłych ceremonii konsekracyjnych. Dookoła świątyni stały delegacje wszystkich towarzystw polskich i bractw kościelnych z sztandarami.

Ceremonie trwały do godziny 11½, po czym jeszcze Ksiądz Biskup przemówił od ołtarza do wiernych, oddając parafii świeżo poświęcony kościół. Następnie odbyła się uroczysta Msza św. z asystą, podczas której złączone chóry śpiewacze pod batutą p. Eichstaedta wykonały przepiękne pienia, do których wtórował „mistrz“ Masłowski na organach. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Marciniak, dawniejszy wikariusz bydgoski. Dał w nim pogląd na dawniejsze smutne położenie parafii bydgoskiej i na 30-letnie prawie zabiegi około postawienia tak bardzo potrzebnej świątyni. Dzieło rozpoczęto przez ks. prob. Choraszewskiego, poprowadził dalej zgasły — przedwcześnie (zmarł na udar serca w kąpieli w Sopotach) ks. prob. Markwart, a dokończył szczęśliwie ks. administrator Jagalski, który jako dzielny obrońca polskości ustąpić musiał przed narzuconym Bydgoszczy przez patronat rządowy księdzem prob. Beckerem. Ks. Jagalski (proboszcz w Szadłowicach) ku ogólnemu żalowi Polonii bydgoskiej na uroczystość poświęcenia kościoła nie mógł przybyć.

Kościół św. Trójcy zaczęto budować z wiosną 1910 r. a skończono w 1912 r. Główną zasługę około budowy kościoła położył wspomniany tu ks. Jagalski wraz z dozorem kościelnym, do którego należeli pp. dr Biziel, radca Frydrychowicz, prof. Gluth, przemysłowiec Kurzyński, radca dr Piórek, notariusz Wierzbicki i przemysłowiec Józef Zawitaj.

Kościół wybudowano wedle planów architekta Rogera Sławskiego z Poznania w stylu nowoczesnego baroku. Kierownikiem technicznym budowy był arch. Jurkiewicz z Bydgoszczy (obecnie w Gdańsku). Prace blacharskie wykonali Ludwik Sosnowski i Franciszek Sporny. Ołtarz główny, wykonany przez arch. Ballenstaedta ufundowali nasi katoliccy robotnicy, których wodzem, już wówczas był Jan Cywiński. Ofiarność ludu była wzruszająca, np. pracownicy garbarni Bucholca zakupili baldachim i oni mają przywilej go nosić przy procesjach. Ks. prob. Becker, dziękował przede wszystkim... rządowi pruskiemu — za zezwolenie udzielone na budowę kościoła, nie raczył natomiast wspomnieć o ofiarności ludu polskiego. Rząd pruski nie dał grosza na nowy kościół! Pierwszą ofiarę złożył Ojciec św. Leon XIII, wręczając ks. arcybiskupowi Stablewskiemu 10 tysięcy lirów. Arcypasterz dodał od siebie 80.000 marek, kilkanaście tysięcy złożyli okoliczni ziemianie, 5.000 marek ofiarowali szlachetni państwo Weynerowscy, najwięcej jednak zebrano ze składek od najbiedniejszych. Warto tutaj nadmienić, że grunt pod budowę kościoła oddał parafii katolickiej - luteranin, senior magistratu B. Korth, członek loży wolnomularskiej, i z tego powodu miał różne przykrości.

Uroczystość tymczasowego poświęcenia odbyła się 29 września 1912 r. Pierwszą Mszę św. odprawił w nowym kościele ks. dziekan Tyrakowski. Do wnętrza wpuszczono wtedy za biletami tylko 2.000 osób. W właściwej konsekracji dnia 18. 6. 1913 r. uczestniczyło kilkanaście tysięcy wiernych. Porządek podczas całej uroczystości panował wzorowy. Przy pomocy członków Tow. Robotników Katolickich, ówczesny przewodniczący Konferencji Prezesów mecenas Wierzbicki umiał po prostu cudów dokazać.

Po południu pamiętnego dnia przybył do Domu Polskiego ks. biskup Kloske - sufragan gnieźnieński w towarzystwie ks. kapelana Smolińskiego. Dostojnika Kościoła powitał prezes robotników Jan Cywiński. Z Rzymu nadeszło błogosławieństwo papieskie dla parafii bydgoskiej. Płomienną mowę wygłosił ks. Filipiak, przybyły z Witkowa (mianowany w 1914 r. prebendarzem kościoła św. Trójcy). Jako przedstawiciel „polskości w Bydgoszczy“ przemówił do Księdza Biskupa Kloskego znany zaszczytnie działacz dr Piskorski. Chóry zaśpiewały prześliczną pieśń „O święty kraju nasz“. Wzruszony objawami hołdu Ksiądz Biskup przemówił „jako Polak do ziomków swoich“.

Oto pamiętne, prorocze jego słowa:

Wierny i wierzący, naród polski nie zginie!

Wiem, że ci Polacy, którzy do towarzystw należą, najwierniej zachowują wiarę ojców. Dobrze, że w Bydgoszczy tak bardzo rozbudzone jest życie towarzyskie, bo to jest ostoja polskości!

Łączcie się więc rodacy, kochajcie i pielęgnujcie język ojczysty i przelejcie ukochanie tego skarbu na dzieci wasze...

Zapał zgromadzonych pod wpływem tych słów rósł z każdą chwilą, to też gdy na mównicę wstąpił mecenas Wierzbicki i jako prezes Konferencji Prezesów dziękował serdecznie tak wszystkim, miłemu gościowi a do okrzyku na cześć jego wezwał — owacjom końca nie było.

Księdza Biskupa żegnano na ulicy okrzykami polskimi, jakich Bydgoszcz zniemczona jeszcze nie słyszała. Przy odjeździe ustawił się na peronie oddział sokołów w maciejówkach z prezesem Niedbalskim na czele. Wydawcy „Dziennika Bydgoskiego“ redaktorowi Janowi Tesce i redaktorowi Grzesiewiczowi, którzy na kilka dni przedtem zasądzeni zostali za obronę polskości łącznie na karę 7 miesięcy więzienia — złożył Ksiądz Biskup wyrazy uznania oraz ubolewania nad dolą redaktora polskiego...

„Serca nasze doznały ukojenia, jakiego dawno nie zaznały, a przepojone goryczą **w walce o byt narodowy** — nie spodziewały się może takiego **balzamu,** jaki w nie wlał Najdostojniejszy Arcypasterz diecezji naszej“ — pisał „Dziennik Bydgoski“ o tych uroczystościach w pokłosiu.

* * *

Dziś wszystko odżyło w naszej pamięci. Przeboleliśmy już straty, wyrządzone nam przez nieprzebierającą w środkach germanizację. Odzyskaliśmy i chwale Bożej przywróciliśmy zagrabione kościoły, które zaborcy jako innowiercy zamienili na remizy strażackie (Klaryski) lub szlachtuz (klasztor OO. Bernardynów). Na miejscu dawnego skromnego kościółka św. Trójcy (który zaborcy obrócili na prochownię!) powstała nowa wspaniała świątynia — **prawdziwa forteca polskości,** wszyscy bowiem administratorzy i kapłani przy kościele św. Trójcy byli strażnikami nie tylko wiary świętej, ale i mowy ojców, tudzież budzicielami ducha narodowego i orędownikami Wolności.

Pamięć o tych pełnych poświęcenia dla sprawy księżach-patriotach, jakimi byli za czasów niewoli i pozostali po dzień dzisiejszy: **ks. Karol Mały, ks. dziekan Jan Filipiak** (obecnie w Panigrodzu), **ks. dziekan Leon Płotka** (obecnie w Ostrowie Wielkopolskim) i od roku 1925 proboszcz nowoutworzonej parafii św. Trójcy **ks. Mieczysław Skonieczny** (poprzednio duszpasterz w Baszkowie i działacz Polskiej Rady Ludowej w czasie powstania w Krotoszyńskiem) — nigdy nie zaginie!



Rysunek kościoła św. Trójcy z roku 1629

(w zbiorach Muzeum Miejskiego).

Prawie w tym samym miejscu, tylko bliżej ulicy Czartoryskiego, ufundował 1576 r. zamożny obywatel bydgoski Jan Regulski kościół pod wezwaniem św. Trójcy. Biskup kujawski Stanisław Karnkowski dokonał konsekracji tego kościoła w roku 1579. Kościół uległ zniszczeniu podczas najazdu Szwedów, którzy spalili część miasta, splądrowali zamek bydgoski, Grodztwo, Bielice i Łochowo. Okupanci pruscy obrócili w 1786 r. walące się zabudowania na magazyn wojskowy. Od 1790 do 1806, tj. aż do chwili wejścia wojsk napoleońskich i legionów Dąbrowskiego do Bydgoszczy znajdowała się tutaj prochownia.

Rysunek starego kościoła — pochodzący ze zbiorów patrycjusza Karola Frankego (1827 r.) — umieszczono na pamiątkę w wielkim ołtarzu nowej, za naszych czasów zbudowanej świątyni Pańskiej.

R. F. JAWORSKI, radny miejski.

O rozwój Bydgoszczy.

Na marginesie ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej.

Stanowisko Bydgoszczy w Wielkim Pomorzu, a także w Polsce, z dnia na dzień zyskuje na powadze. Ostatnie oświadczenie wojewody pomorskiego co do przeznaczenia i przyszłości naszego miasta **utwierdza słuszność patrzenia na Bydgoszcz jako na stolicę gospodarczą.**

W tym położeniu podsycania realnych ambicji Bydgoszczy przez czynniki wyższej administracji stanęły władze miejskie wobec obowiązku zabrania się energicznie do pracy celem konsekwentnego urzeczywistnienia wielkich planów.

W kolejności realizowania dążeń gospodarczych Bydgoszczy **na pierwszym miejscu postawić należy szkolnictwo zawodowe.** Skupiło się tego w naszym mieście sporo. Trzeba to pielęgnować i rozwijać.

Ludzie naszego Zarządu Miejskiego są trudno zapalni. W iskrę dobrej woli, która na pewno żarzy się w nich, dmucha się niekiedy bardzo długo, zanim rozdmucha się jaki taki płomień. Decydującym argumentem, który przekreśla niejedno kapitalne zagadnienie, jest nieodzownie i zawsze brak pieniędzy. Nie staram się wcale obalać tego granitowego, spleśniałego argumentu, twierdzę tylko, że inne miasta również nie posiadają pieniędzy, a mimo to widoczny efekt przekonywuje o znacznym ich rozwoju i postępie. Zbytnia **ostrożność,** którą grzeszy Bydgoszcz, jest bezmała tak szkodliwa, jak pochopna śmiałość, na którą Bydgoszcz zupełnie nie cierpi. Inicjatywa i energia bardzo często zastępują środki pieniężne, a jeszcze częściej je tworzą. Rozumie to każdy przedsiębiorca prywatny — urzędnik trochę trudniej. Zresztą nie posądzam Zarządu Miejskiego o zanik cnoty inicjatywy i energii, ale też nie potrafiłbym zdobyć się na głoszenie jej sławy.

Od trzech lat uchwala Rada Miejska budowę gmachu Gimnazjum Handlowego. Wybrano nawet piękny plac. Cud nie stanie się — z odleżałej w aktach uchwały nie wyrośnie gmach. Czas, żeby wziąć się do dzieła. Chyba nie trzeba przytaczać mi tutaj rozpatrzonej wszechstronnie racji, zresztą tak **dobitnie uznanej i szeroko popartej przez pana wojewodę, że wybudowanie nowego gmachu Gimnazjum Kupieckiego w rozmiarach godnych stolicy gospodarczej Wielkiego Pomorza jest pilną koniecznością.** Krótko — młodzież nie ma gdzie kształcić się. **Stare pomieszczenie Gimnazjum jest doskonałą parodią budynku szkolnego.**

Jakże to trudno ludzi przekonać, gdy chodzi o rzecz w założeniu prostą, a w skutkach pożyteczną. Nowe Gimnazjum Kupieckie nie tylko spełni należycie zadanie kształcenia młodzieży w zaniedbanym w Polsce zawodzie handlowym, wzmocni kulturalne tendencje miasta, podniesie jego gospodarczy charakter, swymi wpływami szerokim promieniem zagarnie miasta pomorskie, ale także zapropaguje Bydgoszcz skuteczniej niż pięćset konferencji gospodarczych, z których rezolucji nie wypiecze się ani jednej cegły.

Prezydent miasta posiada głowę mądrą. Niejedno dla pożytku miasta wymyślił. Wiem, że nie potrafi ukręcić bicza z piasku (chociaż kto wie), niemniej przekonany jestem, iż ze złotodajnych piachów bydgoskich możliwości wydobędzie zł 700.000 na budowę praktycznego i reprezentacyjnego gmachu Gimnazjum Kupieckiego, a choćby nie całkowicie, to na rozpoczęcie robót zł 300.000 **w tym roku koniecznie.** Bydgoszcz będzie z Niego dumna, zaś Wielkie Pomorze wdzięczne.

Jest jeszcze jedna **instytucja szkolnictwa zawodowego, dopominająca się na gwałt i słusznie doraźnego zajęcia się nią — Państwowa Szkoła Przemysłowa.** Tłamsi się w tym na pozór obszernym budynku kilka wydziałów, nawet aulę przystosowano do wykładów, mimo to nie ma gdzie i jak ulokować Liceum Elektrycznego. Rokrocznie tylu a tylu młodych ludzi odchodzi z kwitkiem, gdyż ze względu na brak miejsca przyjąć ich nie można. Narzekanie i zgrzytanie zębów. **Nie ma miejsca i nie ma pieniędzy na rozbudowanie — ale w tej samej Bydgoszczy stoi od szeregu lat ewakuowany Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego.** Stoi sobie, urąga wspaniałością i pustką. Z wysokich stolców rządzących nikt prawdopodobnie nie widzi, że niewykorzystywanie tych rozległych budynków ociera się o marnotrawstwo dobra publicznego.

Skoro czynniki państwowe nie spostrzegają tego marnotrawstwa, **niechże Zarząd Miejski energicznie a stanowczo weźmie się za te państwowo-zaniedbane gmachy — poczyni wszelkimi sposobami starania celem wykorzystania ich dla „bezdomnych“** wydziałów Szkoły Przemysłowej. Leży to w interesie miasta, Wielkiego Pomorza i całej Polski!

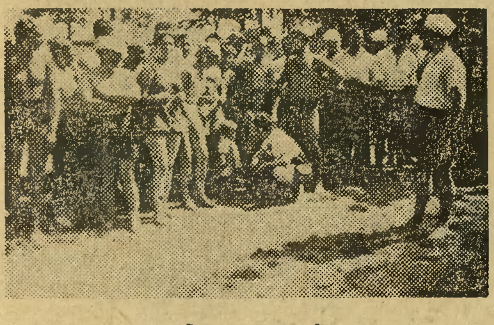
Każdy krok naprzód w rozwoju Szkolnictwa zawodowego zbliża Bydgoszcz do urzeczywistnienia ambicji Stolicy Gospodarczej i Kulturalnej Wielkiego Pomorza.

Drugi międzynarodowy spływ

Charzykowo — Bydgoszcz.

Zaczęliśmy się zjeżdżać do Charzykowa przez całą sobotę od rana aż do późnej nocy, lub jak kto woli, do wczesnego poranku pierwszego dnia Zielonych Świątek. Przyjechała licznie Bydgoszcz. **Bydgoski Klub Sportowy „Wodnik" inicjator, współorganizator i gospodarz spływu** stawił się rojnie. Przyjechała Warszawa. Delegował paru wodnych batiarów nad batiarami ukochany Lwów. Stawił się Poznań, Toruń, Tczew, Gdynia. Ale najbardziej ucieszyli nas goście z zagranicy. Zeszłego roku było ich tylko czworo. Ot tak na rozmnożenie. I rozmnożyli się. Trzydzieści dwie osoby przybyło z Niemiec i Gdańska. Po raz pierwszy zjawili się Anglicy. Przyjechało dwóch panów i trzy panie pod kierownictwem pana Zeclay'a. **Razem 160 uczestników na z górą stu kajakach.** Między nimi byli p. starościna Suska i p. w-prezydent Śpikowski.

W Charzykowie było dużo flag, jeszcze więcej namiotów i wyiskrzona gwiazdami noc niestety nieco hałaśliwa. To zapóźnieni



Przed wyruszeniem.
(Na błonach „Alfa").

przerywali sen wcześniej przybyłym, a bardziej przejęci wycieczką długo zastanawiali się w niecałkiem cichych rozmowach, czy też rzeczywiście będzie pogoda i czy Anglicy naprawdę przyjechali.

Ranek wstał wspaniały. Jakby powiedział stary „wilk morski" z powieści Jacka Londona: „Powiała lekka morka od lądu". Inaczej mówiąc, dmuchnął sobie południowy wiaterek, niosący pogodę i nasze kajaki w siną dal Charzykowskiego jeziora.

Powitanie było skromne, krótkie i bardzo serdeczne. Kierownictwo spływu witało po polsku, angielsku i niemiecku. Zagraniczni goście otrzymali wszyscy mapy Brdy z zaznaczonymi miejscami na noclegi, przystankami obiadowe, opisane w rodzinnych językach. Ponadto piękne pamiątkowe plakiety. Wszystko dziełem **niestrudzonej p. Marii Okołów-Podhorskiej.**

Po tej ceremonii zatrąbiono wsiadanego. Na srebrnych falach jeziora wyciągnął się długi różnobarwny sznur kajaków. Łukomie zwane również jeziorem Charzykowskim ma 11 kilometrów długości. Trzeba dobre parę razy włożyć wiosło do wody, aby je przejechać. Za nim jest małe kolanko Brdy i wąskie, jak rozlana rzeka wyglądające jezioro Długie. Do niego przytyka jezioro Karsin: Daje to sześć dalszych kilometrów i nareszcie nowy odcinek Brdy wiedzie wodnego wędrowca do miejscowości Swornigacie. Jest to bardzo ładna wioska kaszubska wyposażona już w stację turystyczną Polskiego Związku Kajakowego. Mieszkańcy jej mają jednak podobno zmartwienie, że nikt nie chce zastosować się do oficjalnego brzmienia nazwy i zamiast Swornigacie wymawia Swornegacie. W tej to miejscowości spływowicze posilili się obiadem i przez jezioro Witoczno, Łońskie, Dybrzno i Kosobudy wpłynęli na Brdę w miejscowości Męcikał. Była to dosyć **ciężka przeprawa.** Ten sam wiatr, który tak pięknie poganiał z tyłu na Łukomiu, tutaj zmienił się na **ów przeklinany wmordewind.** Dmuchał sobie całkiem, całkiem, jakby chciał odbić z nawiązką udzieloną poprzednio pomoc. Trzeba bowiem wiedzieć, że łańcuch jezior, przez które przepływa Brda układa się jakby w obwarzanek. Jedzie się prościutko na północ, aby wracać na południowy wschód.

Z tym wiatrem nie było uroczo. Im bardziej wiał, tym bardziej się miny wydłużały. Jedni uciekali z trasy pod brzegi, drudzy stękali, walcząc z falą, ale na ogół nikt się nie dał. Mimo, że czcigodne towarzystwo, jako że dopiero się sezon zaczyna, nie było wytrenowane, przebyło w pierwszym dniu po stojącej wodzie **od 35 do 40 kilometrów.** Wyczyn pierwszorzędny. **Najbardziej uparci okazali się goście angielscy.** Z flegmą, nie przerywając zupełnie uderzeń, dojechali do celu, tj. w tym wypadku do jazu w Kłoni w dobrej formie. Najbardziej nas zachwycały dwie panie, Angielki, które mogły dać każdemu przykład tężyzny sportowej.

Pierwszy nocleg był rozwiązany na przestrzeni około 5 kilometrów. Dopiero około 10 rano znaleźli się wszyscy w komplecie w jazie. Jest tam różnica poziomu na 20 metrów. Magazynuje się wodę w jeziorach i posyła ją na nawadniający kanał. Gdy trzeba przepuścić tratwy, otwiera się pochylnię długą na około 80 metrów. Otóż na tej pochylni kierownictwo spływu urządziło zawody w jeździe zręczności. Pierwszy **przejechał w jedynce składanej p. Banz,** bardzo sympatyczny Bawar, który już drugi raz bierze udział w spływie po Brdzie i który w gruncie rzeczy był ojcem tej idei, jako że na górskich rzekach w Bawarii zjeżdżanie po takich pochylniach jest uprawiane z wielką zawziętością przez odważnych kajakowców. Odważnych było około 40-tu, w tym parę pań. Wywrotek naliczono **tylko trzy.** Wybrałem się i ja również z moją dwójką. Największej emocji było przy starcie. Jadąc po spokojnej wodzie, u góry można było przez czarny otwór jazu obserwować wierzchołki drzew na tym samym poziomie. Było to podobne do wrażenia, jakie się odnosi, stojąc na skoczni narciarskiej. Z początku trzeba wiosłować. Nagle łapie prąd. Pod mostem zbudowanym nad jazem jest ciemno. Trwa to może sekundę i już **po długiej sztolni wysrebrzonej spadająca fala wody jedzie się z pieca na łeb.** Aby utrzymać kierunek jazdy, trzeba jeszcze wiosłować. W pewnej chwili słyszę, jak mój ster uderza po dnie. Bierze mnie strach, czy nie uszkodzę powłoki. Jeszcze sekunda i na dole kajak zarywa się w grzywę szalejących fal. Woda przelewa się po pokładzie uszczelnionym fartuchem gumowym i po emocji. Razem jak górska kolejka w Luna Parku. Niestety za krótka.

Ten sam p. Banz po spłynięciu w kajaku rzuca się na pochylnię wpław. Wśród widzów niebywała emocja. Przerzucił jakoś nogi do przodu i zdaje się biec po pochylni razem z wodą. Na dole ginie całkowicie w kotle gotującej się wody i zwycięsko wypływa, witany oklaskami. Skarży się, że zaczepił gdzieś nogą i obtarł ją sobie. Mniejsza z tym. Trzeba również tego spróbować. Bezpośrednie wrażenia są najważniejsze. Na górze robię dość długi kręg. Woda jak to zawsze w Brdzie jest zimna i prawie kąsa w przegrzane i trochę przepalone słońcem cia-



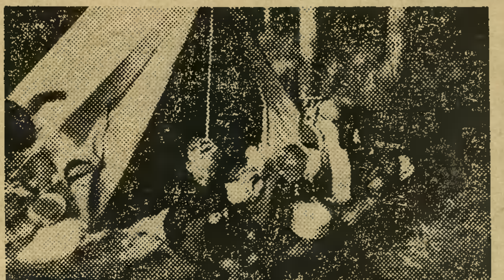
Wśród fal w Kłoni.

ło. Płynę wolno i chcę się całkowicie skupić. Znów ten czarny otwór i te **wierzchołki drzew przypominające, że trzeba będzie spłynąć z wysokości bodaj czy nie czwartego piętra.** Prąd niesie coraz szybciej. Pod mostem widzę jakby wielki rów w wodzie i za nim wyniosłą falę, wstępującą na pochylnię. Czuję przez chwilę, że nogi mam prawie w górze. W wodzie zacienionej mostem nic nie widać. Ułamek sekundy i woda wyrzuca mnie na pochylnię. Chcę się obrócić nogami naprzód, ale nie mam odwagi. A nuż zaczepię o coś palcami? Staram się płynąć najbardziej po powierzchni. Dobry Bóg zaopatrzył mnie w dość korpulentną figurę. Sądzę więc, że na zderzaku, który noszę przed sobą i który naraża mnie na ciągłe kuracje odtłuszczające, wyjdę może najlepiej ze spotkania z kamieniami. Zetrę skórę z brzucha, chronionego jakby nie było kostiumem kąpielowym, ale nic nie złamię. Mam trochę strachu. Nagle czuję, że moje obawy okazują się więcej, niż uzasadnione. Szoruję brzuchem po jakiejś wystającej części pochylni. Ojoj! Może by było lepiej nogę złamać, niż zrobić sobie takie harakiri. Ale nie pora na refleksje. Szorowanie ustało. W oczach i ustach pełno piany. Znajduję się w samym kotle u podnóża. Woda przelewa się nad głową. Parę uderzeń rąk i nóg i jestem już na spokojnej wodzie. Obyło się nawet bez zadrapania. To przypalona słońcem skóra tak ostro meldowała zetknięcie z cementem. Mogę powiedzieć o sobie, że miałem łut szczęścia. Paru, którzy poszli w moje ślady, wyszło z większymi odrapaniami, choć zupełnie nieszkodliwymi. Mieli jednak emocję, która im wynagrodziła ból pędzlowania jodyną. Jeszcze teraz czuję ten **pęd z pieca na łeb** z tą świdrującą mózg myślą: rozbiję się o jakie licho czy nie rozbiję. O ile kajakiem, opatrzonym w fartuch można w Kłoni spływać nawet z bagażem i z nieumiejącą pływać rodziną, o tyle **wpław nie radzę nikomu.**

Po tych zawodach w Kłoni ruszyliśmy dalej Brdą na obiad do Rytla. Biedny gospodarz zajazdu i stacji turystycznej Polskiego Związku Kajakowego czuł się **jak najechany przez Tatarów.** Spływowicze, nie kontentując się **zamawianiem potraw, włazili do kuchni drzwiami i oknami,** wyrywając kucharce smakowite pstrągi wprost z patelni. Dobrze odżywieni i niesieni silnym prądem wody dobiliśmy wieczorem w poniedziałek, w drugie święto pod Kiełpiński Most, do wybranej w lesie polany. Stanęło tam koło 60 namiotów. Pośrodku zostało miejsce na wielkie ognisko.

Tak się złożyło, że dopiero w drugim dniu mieliśmy się zapoznać i miał się wytworzyć wspólny nastrój. Noc była przepiękna. Młody księżyc przeglądał się kokieteryjnie w Brdzie. Płomień buchał na wysokość sosen. Zaczęło się od śpiewów. Śpiewali i Polacy i Anglicy i Niemcy. Cały repertuar najbardziej popularnych pieśni. Było i studenckie Gaudeamus igitur i niemieckie Ich habe einen Kameraden i angielskie It's a long way to Tipperary (Jest daleka droga do Tipperary. Wszędzie ją nucą Anglicy. Może po raz pierwszy odbiło się jej echo w borach tucholskich nad brzegami naszej przepięknej Brdy.

Gdy oficjalna część tego jamboree trzech



Najmłodsi: Hania Strąbska i Włodzio Peeck.

ludów nad Brdą się skończyła, dalszą część wieczoru **wypełniły tańce.** Znalazł się akordeon i przy jego dźwiękach dokonano zespolenia przy kółeczku w prawo i kółeczku w lewo. Dopiero gdzieś po 11 w nocy udało się rozbawioną młodzież zapakować do namiotów. Dodać trzeba, że na akordeonie grał znany wirtuoz bydgoski p. Puffal, uczestnik spływu.

Trzeci dzień spływu rozpoczął się przepłynięciem niezliczonych serpentyn koło mostu Kiełpińskiego, zwanego zaczarowanym. Ciągle się od niego odpływa i ciągle się go widzi. Ponieważ Brda płynie przez łąkę bardzo niewysoko, wzniesiona nad poziomem wody i wije się jak szalona, można było daleko widzieć wiosłujących kajakowców, którzy **jak gdyby wiosłowali wprost w przeciwne strony.** Gdy koło Kiełpińskiego mostu się komu śpieszy, może go przekląć, ale gdy ma się czas i gdy pogoda dopisuje, trudno o bardziej zabawne miejsce.

Po tym przyszedł obiad w trzeciej stacji Polskiego Związku Kajakowego przy Rudzkim Moście koło Tucholi, potem owe słynne Piekiełko, w gruncie rzeczy nieszkodliwe, bystre i cały dzień jazdy poprzez jądro puszczy tucholskiej korytarzem drzew splatających się gałęźmi ponad wodą. Jadący koło mnie dzielny lwowianin westchnął w pewnej chwili i przyznał się otwarcie: **Do tej pory myślałem, że najpiękniejszą rzeką w Polsce jest Dniestr, ale teraz widzę, że Brda!**

Drugi postój był jeszcze weselszy i bardziej bezpośredni. Rozłożyliśmy się pod lasem za mostem kolejowym kolei Pruszcz — Terespol niedaleko Sokola — Kuźnicy. Teraz śpiewów było mniej, a żartów więcej. Kajakowcy niemieccy pokazali nam **cudownie tresowanego konia i prawie prawdziwego węża z Long Beach,** który świecił jednym okiem. Polacy znów zrewanżowali się **pogrzebem złej pogody** i imitacją głosów zwierzęcych i gitary hawajskiej. Kontakt między spływowiczami zacieśnił się jeszcze bardziej.

Na czwarty dzień spływ przejechał Koronowo i dotarł do lasów smukalskich. Rozłożono tu czwarte z kolei ognisko. Bawiono się przy nim ochoczo do późnej nocy. Piątego dnia w czwartek spływowicze dojechali do Smukały. Po mozolnym przenoszeniu się rozpoczęły się drugie zawody na jazie. Przybyło na nie dużo publiczności. Przyjechał na nie p. starosta Suski oraz p. prezydent Barciszewski z wiceprezydentem p. Śpikowskim.

Jaz w Smukale okazał się ogromnie trudny. O ile w Kłoni przejechało 35 osób z dobrym wynikiem, tutaj wywracali się wszyscy. Tylko Nowak z Berlina oraz Chrosta ze Lwowa na jedynkach i pp. Borowski z BKS „Wodnik" z p. Szulcem z Klubu Kajakowego Toruńskiego wyszli zwycięsko. Wszyscy inni nie wyłączając niżej podpisanego wywracali się raz po razu. Jeden kajak sztywny **został zupełnie rozbity.** Parę **składaków uszkodzonych.** Emocji było ogromnie dużo i widowisko było pod każdym względem wspaniałe.

Koło godz. trzeciej po południu spływ dotarł do Bydgoszczy do szałasu BKS „Wodnik" przy ul. Mennica, podziwiając piękno Wenecji Bydgoskiej. Szałas Klubu był pięknie przystrojony. Witał zawodników wielki napis w trzech językach w towarzystwie sztandarów państwowych Polski, Anglii, Niemiec i Gdańska.

Wieczorem odbyła się w gościnnie użyczonych **salonach Klubu Polskiego koleżeńska kolacja wraz z lampką wina, zaofiarowana przez Zarząd Miejski.** Zaszczycił ją swą obecnością pan starosta Suski z małżonką oraz p. prezydent Śpikowski. Przemawiał do zebranych w imieniu gospodarzy spływu prezes BKS „Wodnika" niżej podpisany, witając oddzielnie Niemców, Anglików i Gdańszczan. Imieniem miasta witał prezydent Śpikowski. **Z olbrzymim entuzjazmem dziękowano p. Marii Podhorskiej-Okołów za znakomitą organizację całości, która wprowadziła wszystkich w prawdziwy podziw i wywoływała niekłamane zachwyty gości zagranicznych.** W trakcie kolacji rozdzielono nagrody za spływanie po jazach. Pamiątkową plakietę przyznała p. Podhorska p. Annie Strąbskiej, najmłodszej uczestniczce spływu. Osoba ta mimo poważnego wieku 16 miesięcy przejechała całą trasę od Charzykowa do Bydgoszczy, spędzając czas pod namiotem w doskonałym humorze, kondycji fizycznej i nadzwyczajnym apetycie.

Spływ tegoroczny wykazał jedno i to powinna sobie zapamiętać cała Bydgoszcz. **Naszym największym skarbem jest Brda. Tylko dla jej podziwiania można ściągnąć turysta z zagranicy.** Początek jest już zrobiony. Przyszłe lata przyniosą uwielokrotnienie liczby gości. **I tu jest zasługa BKS „Wodnik".**

St. Strąbski.

— **Dyrekcja Prywatnego Żeńskiego Gimnazjum im. M. Curie-Skłodowskiej (pełne prawa szkół państwowych)** przyjmuje zapisy do egzaminu wstępnego do kl. I i wyższych codziennie w godz. od 9—13. Jednocześnie zawiadamia rodziców, że egzaminy do kl. I rozpoczynają się w dniu 22 czerwca o godz. 8 rano. Zgłoszenia do liceum przyjmowane będą do dnia 25 czerwca, codziennie w godz. od 9—13 w kancelarii gimnazjum. (10991

Popisy uczniów

Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego (dyr W. Winterfeld).

Doroczne popisy uczniowskie odbędą się **w niedzielę, dnia 12 i we wtorek, dnia 14 bm. o godz. 20** w sali Kasyna Cywilnego, ul. Gdańska. Występują uczniowie wszystkich klas, od najniższej do najwyższej Na drugim popisie grają soliści z akompaniamentem orkiestry konserwatorium. Dyrektor zakładu **p. Winterfeld** tymi popisami **kończy 34 rok szkolny.** Publiczność bydgoska będzie miała okazję ponownie przekonać się o wytrwałej i owocnej pracy zakładu. Bilety w cenie po 1 zł i 50 gr do nabycia przed każdym popisem przy kasie wieczornej. (10751

— **Prywatna Szkoła Powszechna trzeciego stopnia Towarzystwa Szkoły Jednolitej w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2** przygotowuje dziewczęta i chłopców do egzaminu do klasy I gimnazjów ogólnokształcących i zawodowych. Zgłoszenia do klas I, II, III, IV, V i VI przyjmuje kancelaria szkoły, czynna codziennie od godz. 10 do 14 i od 16 do 17. Nr telefonu 20-41. (10989

— **„Grosz Szczęścia" kolektury K. Rzannego w Bydgoszczy, Gdańska 25 i Pl. Teatralny 2** zdobywa sobie stale zwolenników w całej Polsce. Dowodem tego są wysyłane codziennie do Krakowa, Lwowa, Równego itd. zamawiane losy. Co za dziwny zbieg okoliczności, że Krakowianie, Lwowanie i Polacy-katolicy innych miast szukają swego szczęścia właśnie w chrześcijańskiej kolekturze bydgoskiej **K. Rzannego. „Swój do swego po los do Rzannego".**

O „Karcie Turystycznej" i ulgach na jej podstawie we Francji.

Karta Turystyczna sprzedawana będzie poza granicami Francji turystom zagranicznym, oraz obywatelom francuskim stale zamieszkałym za granicą od 15 maja do 31 grudnia 1938 r. po cenie 30 franków.

Uprawnia ona do 40% zniżki na kolejach francuskich oraz do nabywania benzyny po cenie zniżonej o 0,60 franka na litrze.

Kartę Turystyczną nabywać można we Francuskim Urzędzie Turystycznym w Warszawie, Ossolińskich 1, w biurach podróży oraz konsulatach francuskich. We Francji można będzie wykupić Kartę na dworcach granicznych, w portach morskich i lotniczych, w urzędach celnych na granicy, przy czym w tych ostatnich wydawane będą również karnety bonów benzynowych. Karta Turystyczna jest imienna i wydawana będzie za okazaniem dowodu stwierdzającego, że jego właściciel zamieszkuje stale za granicą.

Okaziciel Karty winien posiadać dowód osobisty (paszport zagraniczny), umożliwiający stwierdzenie jego tożsamości. Posiadacz Karty musi zatrzymać się co najmniej 6 dni we Francji. Okres ważności karty wynosi 60 dni. (10968

„Radio — małe okienko na wielki świat".



Dnia 8 bm. dyrektor Rozgłośni Pomorskiej Bohdan Pawłowicz wręczył p. Zofii Czyszkowskiej z Sierpca 2 pierwsze nagrody za najlepszą odpowiedź, nadesłaną na konkurs „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem". Odpowiedź ta brzmiała: „Radio, druh, radio brat, radio małe okienko na wielki świat". Jedną z nagród jest bilet okrętowy do Antwerpii, ufundowany przez Tow. Okręt. „Żegluga Polska". Stanowi on nagrodę Rozgłośni Pomorskiej P. R. Następną nagrodę 1000 zł, ufundowaną przez firmę Gąsecki z Warszawy — otrzymała p. Z. Czyszkowska w wyniku konkursu eliminacyjnego między Rozgłośniami. Lauretka jest nauczycielką języka francuskiego w Sierpcu. Z okazji wręczenia nagród odbyła się specjalna audycja słowno-muzyczna z udziałem laureatki. Na zdjęciu — dyr. Rozgłośni Pomorskiej p. Pawłowicz wręcza laureatce nagrodę.

HUMOR I SATYRA

CICHY ZAKĄTEK.

W jednym z dzienników prowincjonalnych znajdujemy poniższe ogłoszenie:

„Mój pensjonat położony we wspaniałej okolicy, nadaje się szczególnie dla ludzi spragnionych idealnego wypoczynku, dlatego też setki osób zjeżdżają tu co roku, by rozkoszować się samotnością".

TO NIE JEST W PORZĄDKU.

Dwa bociany lecą w powietrzu. W pewnym momencie mija je z szaloną szybkością samolot komunikacyjny.

— Ach, ci ludzie! — wzdycha jeden z nich. — Umieją przecież latać szybciej od nas, a nam jednak każą dalej przynosić sobie dzieci!

JEDNOMYŚLNOŚĆ.

— O, panno Krzysiu, pani jest dla mnie najpiękniejszą kobietą na świecie!

— Cieszę się, że oboje mamy identyczny gust!

W SKLEPIE.

— Mama przysłała mnie po kilo mleka.

— Mleko, synku, nie mierzy się na kila.

— No, to proszę dać mi metr mleka.

WET ZA WET.

— Nie zaproszę cię na moje wesele, tatusiu!

— Dlaczego?

— Bo ty mnie też nie zaprosiłeś.

NIECH POMYŚLI.

— Chce się pan ożenić z moją córką? — Dobrze, a czy pan ma na utrzymanie rodziny?

— Sądzę, że mi wystarczy.

— Niech pan dobrze pomyśli, bo nas jest siedmioro.

NA WSZELKI WYPADEK.

Moszek i Icek zakładają spółkę handlową i spisują umowę. Ostatni punkt umowy brzmi:

„Na wypadek bankructwa zysk dzielimy po połowie".

DYPLOMACJA.

Pan Teofil wraca z biura do domu.

— Wiesz, Teosiu — wita go żona. — Moja mamusia przyjechała do nas!

— To nie w porządku — mruczy niezadowolony pan Teofil. — Powinna przysłać uprzednio ultimatum!

DOWÓD MIŁOŚCI.

— Daj mi, Stefo, choć najmniejszy dowód, że mnie kochasz.

— Masz dowód: Uciekaj prędko, bo idzie mój ojciec z kijem.

W SZKOLE.

— Pokaż mi na mapie stolicę Czechosłowacji.

— Tu.

— Coś ty mi pokazał? Moskwę?

— No tak! Alboż to nie jest stolica Czechosłowacji?

PRETENDENT DO TRONU.

— Czego ty szukasz w „Kurierze"?

— Patrzę, czy pretendent do tronu moskiewskiego, książę Cyryl, nie wydał znowu jakiej odezwy do narodu rosyjskiego.

— Może i wydał, ale takich rzeczy ty szukaj nie w „Kurierze", a w pismach humorystycznych.

„NIEWIDOMY" ŻEBRAK.



— A widzicie go! On czyta, a udaje ślepego.

— Panie władza, nie czytam, ja tylko oglądam obrazki...

NA ZEBRANIU.

— Ale pan łatwozapalny — śmieje się dama do towarzysza.

— Co dziwnego. Jestem przecież od wczoraj słomianym wdowcem.

WSPÓŁCZUCIE.

— Pozwoli pan, że uścisnę dłoń jego ze współczuciem?

— Ależ dlaczego? Przecież nic mi się nie stało.

— Tak, ale dowiedziałem się, że pan jest Czech.

RATUNEK.

— Czy ty wiesz, że zdaje mi się, iż mam początki rozmiękczenia mózgu. Na to nie ma ratunku.

— Owszem, jest.

— Zlituj się, powiedz, jaki?

— Wciągaj nosem cement, jak tabakę, tak, ażeby ci doszedł do łba.

PRZYRODNIK PISZE LIŚCIK DO UKOCHANEJ.

Kochana myszko (mus musculus)!

Złapałem jeszcze bukiecik fiołków (viola odorata), który ci posyłam z prośba abyś raczyła być jutro rano w Łazienkach pod naszym dębem (quercus pedunculata). Przy śpiewie słowika (luscinia philomela), przepędzimy znowu słodkie chwile.

Twój do grobowej deski

Przyrodnik.

ZMIENIONA MAKSYMA.

— Dlaczego pan bywa w tej tu knajpce, dość skromnej?

— Bo tu dają najlepsze gulasze w całej Warszawie, a ja się trzymam maksymy: Ubi bene, ibi paprica.

ŹLE.

— Jakże tam idzie pani synowi, temu, co jest przewodnikiem turystów po mieście?

— Źle.

— Dlaczego?

— Bo to gałgan. Diety przepija, napiwki przejada.

Z ABERDEEN DONOSZĄ:

Mac Gregor i Mac Pherson postanowili zostać abstynentami. Ostatnią butelkę whisky zamknęli w szafie „na wypadek choroby".

Po trzech dniach Mac Pherson nie może już wytrzymać i mówi do Mac Gregora:

— Słuchaj, mój stary, bardzo źle się czuję...

— Za późno, przyjacielu — odpowiada Mac Gregor — ja już wczoraj źle się czułem!

MODA 1938.

Pani Jadwiga przychodzi z mężem na pływalnię.

— Ach — woła nagle — zostawiłam w domu swą papierośnicę!

— Nie szkodzi, duszko, mam przy sobie papierosy.

— Tak, ale ja tam miałam swój kostium kąpielowy!

KOBIETA I ŚPIEW.

— Moja żona uczy się śpiewu...

— No i cóż, robi postępy?

— O, tak, wczoraj już po raz pierwszy mogłem wyjąć watę z uszu!

W RESTAURACJI

Gość do kelnera: — Zażądałem rakowej zupy, a w tym, co pan mi podał, nie ma ani kawałka raka.

Kelner: — A gdyby pan dobrodziej obstalował pieczeń huzarską, to czy byłby w niej choć kawałek huzara?

OŚWIADCZYNY.



— Jestem bardzo stary. Pani jest bardzo młoda. Czy chciałaby Pani zostać po mnie wdową?

Na fali Radiowej

Niedziela, 12 czerwca

7,15: Pieśń „Pod Twoją obronę". **7,20:** Koncert orkiestry kujawskiego pułku piechoty pod dyr. kpt. Piotra Wittmana (z Torunia). **8,00:** Dziennik poranny. **8,15:** Audycja dla wsi. **9,15:** Transmisja uroczystego nabożeństwa z kościoła Serca Jezusowego o. o. Jezuitów na Wesołej w Krakowie **z okazji przywiezienia relikwii św. Andrzeja Boboli do Polski.** Po transmisji muzyka z płyt. **11,45:** Przegląd kulturalny. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek muzyczny (z Łodzi). **13,00:** „O wydaniu sejmowym dzieł Mickiewicza" - szkic literacki. **13,15:** Muzyka obiadowa (z Katowic). **15,00:** Audycja dla wsi. **16,30:** Teatr wyobraźni: „Dzwon króla Zygmunta" — słuchowisko poetyckie. **17,00:** Recital fortepianowy Henryka Sztompki. **17,30:** Tygodnik dźwiękowy. **18,00:** Popularny koncert małej orkiestry P. R. W przerwie ok. godz. **18,55:** chwila biura studiów. **20,00:** Program na jutro. **20,05:** Feliks Mendelssohn (płyty). **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** „Ta-joj", wesoła audycja (ze Lwowa). **21,40:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **22,00:** „W letni wieczór" — koncert rozrywkowy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorolog.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,35: Z utworów Stanisława Moniuszki (płyty). **9,00:** Gawęda kółek rolniczych w opracowaniu Alfonsa Banaszaka. **9,10:** Program na jutro. **11,45:** „Na wysokim brzegu" — pogadanka. **20,00:** Niedzielne wywczasy — I audycja p. t. „Na zielonej trawce" w wyk. orkiestry ludowej toruńskiego p. p. pod dyr. kpt. Zygmunta Grabowskiego. **20,35:** Wiadomości sportowe z Pomorza.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,35: Koncert dla wsi. **11,45:** „Wśród naszych owadów" — pogadanka przyrodnicza. **20,05:** Orkiestra Marka Webera gra (płyty). **20,35:** Transmisja fragmentów przekazania samolotu „Rawicz" poznańskiemu obwodowi wojewódzkiemu L. O. P. P.

ZAGRANICA.

Berlin. 20,00: Koncert wieczorny. **Bruksela franc. 20,30:** Koncert wymienny francusko-belgijski. **Lipsk. 20,00:** Wesoły wieczór. **Ryga. 20,15:** Koncert popularny. **Wiedeń. 20,00:** Wiązanka melodii Straussa w wyk. ork. i sol. **Brno. 21,10:** Symfonia d-dur Dworzaka. **Budapeszt. 21,40:** Koncert orkiestry budapeszteńskiej. **Berlin. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Deutschlandsender. 22,30:** Koncert rozrywkowy. **Królewiec. 22,40:** Muzyka taneczna. **Bruksela flam. 23,00:** Muzyka rozrywkowa. **Mediolan. 23,15:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Poniedziałek, 13 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Muzyka (płyty). **6,45:** Gimnastyka. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Chór Polskiego Radia pod dyr. Stanisława Nawrota. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla poborowych. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,40:** Gra Józef Szigeti — skrzypce (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,15:** Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie — pogadanka dla dzieci starszych. **15,30:** Skrzynka techniczna. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Piosenki i cytra. Wykonawcy: Janina Paszkowska i Kazimierz Szerszyński — śpiew, bracia Komorowscy — cytra. **16,45:** W annamickim Pekinie — reportaż. **17,00:** Muzyka taneczna (płyty). W przerwie o godz. **17,30** program na jutro. **18,00:** Pogadanka sportowa. **18,19:** Polskie utwory fortepianowe w wykonaniu Edmunda Röslera (z Bydgoszczy przez Toruń). **18,35:** Recital śpiewaczy Heleny Hrabi-Szałkiewiczowej. Akomp. Karol Szafranek (z Katowic). **19,00:** Audycja żołnierska. **19,20:** Pogadanka aktualna. **19,30:** „Z ekranu na mikrofon" — koncert rozrywkowy muzyki filmowej w wykonaniu orkiestry rozgłośni lwowskiej. W przerwach monolog filmowy oraz skecz p. t. „Powrót taty" (ze Lwowa). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Audycja dla wsi. **21,10:** „Zapal sobie papierosa" — audycja muzyczno-słowna (z Poznania). **21,50:** Wiadomości sportowe. **22,00:** Artur Toscanini i nowojorska orkiestra filharmoniczna (płyty). **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,10: Od Offenbacha do Kalmana — przegląd operetek (płyty). **8,55:** Wiadomości z Pomorza. **11,40:** Gra Józef Szigetti — skrzypce (płyty z Warszawy). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **15,30:** Orkiestry mandolinistów (płyty). **17,00:** Pod południowym słońcem (płyty). **17,45:** Pogadanka aktualna. **17,35:** Program na jutro. **21,00:** Wiadomości rolnicze. **22,00:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,05:** Pieśni Piotra Perkowskiego w wyk. Felicji Krysiewiczowej — sopran i kompozytora (fortepian). **22,30:** Tańce i piosenki (płyty).

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Koncert poranny w wyk. orkiestry wojskowej. **8,55:** Pogawędka dla pań domu. **11,40:** Młody i starszy Verdi (płyty). **14,00:** Rozmaitości (płyty). **14,45:** Program na jutro. **14,50:** Koncert dla młodzieży. **15,10:** Wiadomości bieżące. **15,30:** W rytm marsza (płyty). **17,00:** X audycja z cyklu „Muzyka narodów" (Rosjanie) płyty. W przerwie o godz. **17,25** skrzynka ogólna. **17,55:** Pogadanka społeczna. **22,00:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,05:** Utwory skrzypcowe w wyk. Ireneusza Awdyskiego. Przy fortep. Marian Sauer. **22,25:** „O tym, jak Napoleona w Trokach witali" — anegdota staropolska. **22,30:** Echa rewiowe (płyty).

ZAGRANICA.

Berlin. 20,00: Melodie filmowe i taneczne. **Frankfurt. 20,00:** Muzyka lekka i taneczna. **Hamburg. 21,00:** Koncert orkiestrowy. **Lille. 20,30:** Koncert z konserwatorium w Tourcoing. **Brno. 21,15:** Koncert z konserwatorium. **Bruksela flam. 21,00:** Koncert orkiestry symfonicznej. **Deutschlandsender. 22,30:** Soliści. **Kolonia. 22,30:** Koncert nocny. **Strasburg. 22,00:** Koncert popularny orkiestry mandolinistów. **Budapeszt. 23,10:** Melodie operetkowe. **Droitwich. 23,05:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Z życia urzędników miejskich.

Zwiedzenie Browaru Bydgoskiego.

Zarząd Stow. Urzędników Miejskich w Bydgoszczy wykazuje wielką staranność w kultywowaniu życia towarzyskiego w tej organizacji. Dowodem tego są często urządzane wycieczki krajoznawcze, wspólne zwiedzania interesujących obiektów itp.

W ostatni czwartek członkowie Stowarzyszenia, w liczbie ponad 200 osób, zwiedzili **Browar Bydgoski.** Podczas godzinnej przechadzki po urządzeniach browaru zwiedzający przekonali się, że wyrób piwa nie jest tak prostą sprawą, jakby się wydawało, lecz wymaga prawie 5-miesięcznej pracy przygotowawczej. Zwiedzono nowoczesne urządzenia fabryczne, odznaczające się wzorową czystością i porządkiem. W piwnicach oglądano 200 stalowych huf, zawierających 5.000 hektolitrów odleżałego piwa. Po zwiedzeniu browaru gospodarze pp. **dyr. Czajkowski i dyr. Thiel** podejmowali zebranych ze staropolską gościnnością. Na miłej pogawędce w serdecznej atmosferze spędzono blisko dwie godziny w salach słodowni. Szczególnie smakowało wszystkim znane ze swej pierwszorzędnej jakości na całym Pomorzu piwo „Eksportowe" Browaru Bydgoskiego. Urzędnicy miejscy wyrażali się z uznaniem o urządzeniach Browaru Bydgoskiego i jego gościnnych gospodarzach.

—o—

— **Powstańcy z 1918 — bohaterom z 1848 r.** Związek Powstańców Wielkopolskich w Bydgoszczy wraz z Rodziną Powstańców urządzają z okazji 90-tej rocznicy powstania wielkopolskiego („kosynierki") w 1848 r. — we wtorek, dnia 14 czerwca br. o godz. 20 w sali „Pod Lwem" uroczystą akademię, na którą wszystkich członków, sympatyków, bratnie organizacje z sztandarami oraz młodzież serdecznie zapraszają. Program wieczornicy: 1. „Pobudka" odegrana przez małoletnich, 2. zagajenie przez p. W. Wojciechowskiego, delegata okręgu, 3. referat p. prof. Góralczyka, 4. deklamacja p. J. Pietrowicza, 5. występ chóru szkoły im. Piramowicza pod kierownictwem p. Śmierniaka, 6. deklamacja zbiorowa, 7. śpiew solo, 8. zakończenie — „Boże coś Polskę".

— **Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy zawiadamia, że egzaminy wstępne** odbędą się: do gimnazjum elektrycznego 20 czerwca, do gimnazjum mechanicznego — 21 czerwca, do gimnazjum młynarskiego — 23 czerwca, do gimnazjum chemicznego (cukrowniczo-gazowniczego) — 23 czerwca.

— **„Zrzeszenie Przedstawicieli-Handlowych i Kupców-Podróżujących w Bydgoszczy zawiadamia,** że urządza dorocznym zwyczajem wycieczkę do Ostromecka dnia 12 bm. na którą sympatyków zaprasza. Odjazd pociągiem z dworca głównego o godz. 7,55 względnie następnym pociągiem. Wiele urozmaiceń i niespodzianek. W razie niepogody odbędzie się wycieczka w następną niedzielę". (10937

— **Dzień Pieśni** bydgoskich szkół powszechnych odbędzie się **we wtorek, dnia 14 bm.** o godz. 16,30 punkualnie w ogrodzie Resursy Kupieckiej. Zaprasza się rodziców dziatwy szkolnej i całe społeczeństwo. Wstęp do ogrodu 40 gr dla dorosłych, 20 gr dla dzieci.

— **Zwracamy uwagę** naszych czytelników na ogłoszenie znanego na tutejszym gruncie kupca Franciszka Tutlewskiego, który dzięki swej rzetelności stał się popularnym. Składnica węgla p. Tutlewskiego przy ul. Sowińskiego 8 jest bogato zaopatrzona w artykuły opałowe, zaś przedsiębiorstwo przewozowe może się podjąć wszelkich transportów meblowych i towarowych. Dzielnego kupca p. Tutlewskiego polecamy gorąco zainteresowanym.

— **Doniosły wynalazek w tartacznictwie.** Ślusarz Ignacy Ligowski, który dłuższy czas pracował w światowej sławy fabryce Blummwego (obecnie bezrobotny zam. w Bydgoszczy przy ulicy Śniadeckich 23), wynalazł nowe, znacznie od dotychczasowych praktyczniejsze uchwyty do traków. Praca, która zabiera dotychczas czas pół godziny, może być wykonana momentalnie. Kto by praktycznie zamierzał wypróbować polski wynalazek i ewtl. podjął by się jego eksploatacji, zechce skomunikować się z wynalazcą.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 11 września 1938 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 13.20x, 17.00xx, 20.20, 22.00. 23.35
Wierzchucina 9.30, 22.25.
Opławca i Smukały 8.10, 8.25W. 9.30, 10.30W, 11.05 12.20, 13.20, 14.20, 15.45, 17.00. 18.50, 20.20, 22.00, 23.35
Smukały Dolnej 8.25W, 10.30W, 14.20, 18.50.
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.30, 7.50xx, 11.10, 14.30x, 18.30x, 20.00, 22.05.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 13.20x, 15.05,*†, 17.00,xx 20.20.
Wierzchucina Król. 11.45*, 14.00*, 15.45**, 19.35*.
Wąwelna 14.00, 19.35.
Opławca i Smukały 8.10, 8.25W 11.05, 11.45*; 13.20 14.00*, 15.05*†, 15.45**, 17.00, 20.20.
Smukały Dolnej 8.25W.
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50*†, 6.30 7.50xx, 11.10, 14.30x, 18.30x.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W **Pociąg popularny kursuje codziennie. Wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25** a oprócz tego w niedzielę i święta o godzinie 10.30. Przy przejazdach tymi pociągami, pasażerowie korzystają ze zniżki 50% od biletów normalnych. Powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem x Oznacza połączenie z Koleją Państwową w Koronowie do Tucholi wzgl. z Tucholi. xx Oznacza połączenie z Koleją Państwową w Koronowie do Pruszcz Bag. względnie Pruszcz Bagienica. (8837

Uwagi: Urzędnicy Państwowi i urzędnicy samorządu terytorialnego oraz członkowie ich rodzin (to zn. żona i dzieci do lat 18) oraz młodzież szkolna korzystają zniżki w wysokości 50% za okazaniem legitymacji służbowej lub szkolnej

Zwyciężyły kobiety!

To nie tytuł filmu, który niedawno obiegł wszystkie ekrany świata. To stwierdzenie faktu, że w sprawach, wymagających więcej wyobraźni i optymizmu — często są górą kobiety. Potwierdziła to raz jeszcze zakończona niedawno 41-a Loterja Klasowa. Większość „piątek" losu, na który padł milion, była w posiadaniu kobiet. I duża część większych wygranych też przypadła w udziale kobietom. Dlaczego? Nie dlatego, żeby szczęście omijało specjalnie mężczyzn, ale po prostu dlatego, że kobiety bardzo się interesują grą na loterji. A stara prawda, która już obecnie stała się sloganem, mówi: „Żeby wygrać, trzeba grać".

Statystyka graczy na loterii państwowej pozwala nam wysnuwać ciekawe wnioski. Bo tylko ludzie ignoranci i ludzie nie umiejący posługiwać się statystyką, mogą nazwać ją suchą i nudną. Człowiek, umiejący się zastanawiać, widzi nie tylko cyfry, ale powody, dla których te cyfry są takie, a nie inne. Otóż powodem, dla którego więcej kobiet wygrywa na loterii, jest ich wiara, optymizm i wytrwałość. Wiara w to, że szczęście musi się do nich uśmiechnąć, przy tak dużej szansie, jaką dało wprowadzenie „piątek" na miejsce „ćwiartek". Wytrwałość — że przecie niekoniecznie od razu musi paść wielka wygrana. Nie trzeba się zniechęcać, jeśli się w jednej loterii nie wygra, albo tylko cenę losu. Nawet najmniejsza wygrana przy końcu miesiąca jest „jak znalazł". Wiedzą coś o tym gospodynie, z trudem wiążące koniec z końcem. A jednak, pomimo tych trudności, dziesięć złotych, przeznaczone na „piątek" losu, wstawiają kobiety do swego budżetu i nic ich nie zmusi do skreślenia tej sumy.

— Możnaby za to ze dwa dni przeżyć — mruczy mąż. — Każdego papierosa mi wymawiasz, a gdyby tak te dziesięć złotych...

— Nie! — mówi twardo żona. — Te dziesięć złotych to cała nasza nadzieja na przyszłość.

I zwycięża.

Koleżeński zjazd księży w Bydgoszczy.



(Fot. J. Czarnecki).

Z okazji 30-rocznicy święceń kapłańskich odbył się w Bydgoszczy zjazd koleżeński księży naszych archidiecezji. Siedzą w pierwszym rzędzie: ks. prob. Skoniecczny z Bydgoszczy, ks. prob. Schirmer z Broniszewic, ks. prof. dr Zygmunt Baranowski z Poznania, jako gość dyrektor gimnazjum prof. Pietzonka, ks. dziekan Julian Dembiński z Dłużny, ks. kanonik Józef Schulz z Bydgoszczy, ks. prob. Franciszek Przybylski z Wilkowyj, ks. prob. Feliks Niedbał z Miasteczka, ks. prob. Leon Taczak z Grylewa i ks. prob. Stanisław Dolatowski z Psarskiego. W drugim rzędzie stoją: ks. prob. Franciszek Nowak z Brenna, ks. prob. Kazimierz Lapis z Ostrowa pod Strzelnem, ks. prob. Zygmunt Janusz ze Strzelc i ks. prob. Władysław Pomianowski z Tuczna.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę, dnia 12 bm. odprawi się o godz. 10,30 w kaplicy świętego Floriana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Wieczorem o godz. 7 (19) zebranie plenarne Tow. Głuchoniemych w lokalu zebrań przy ul. Jagiellońskiej.

Kurs z zakresu gazownictwa

W okresie od 9—25 maja 1938 r. odbył się w Bydgoszczy kurs dokształcający z zakresu gazownictwa dla pracowników gazowni (gazmistrzów i techników gazowniczych), zorganizowany przez Związek Gospodarczy Gazowni i Zakładów Wodociągowych w Państwie Polskim, łącznie z Państwową Szkołą Przemysłową w Bydgoszczy.

W kursie wzięło udział 23 uczestników z 17 miast Rzplitej, a mianowicie: z Warszawy, Krakowa, Łodzi, Bielska, Gniezna, Grudziądza, Jutrosina, Królewskiej Huty, Leszna, Lublina, Mysłowic, Nakła, Pszczyny, Śmigła, Środy, Tczewa i Bydgoszczy.

Program obejmował 100 godzin wykładowych oraz 48 godzin zajęć praktycznych z następujących przedmiotów: 1) Produkcja gazu, 2) Instalacje gazu, 3) Zastosowanie gazu, 4) Administracja gazowni, 5) Księgowość handlowa, 6) Mechanika, 7) Elektrotechnika ogólna, 8) Ćwiczenia matematyczne, które to przedmioty wykładali: dyr. inż. Br. Klimczak, dyr. inż. Siemiradzki, inż. I. Banaszek, inż. J. Gutthy, Jańczak, prof. Janicki, inż. C. Kłobukowski i insp. Saroszewski.

Podczas trwania kursu urządzono w dn. 21—22 maja 1938 r. dwudniową wycieczkę do Inowrocławia, Torunia, Grudziądza i Chełmna, gdzie kursiści mieli możność zapoznania się z urządzeniami gazowniczymi tych miast oraz mieli możność zwiedzenia urządzeń firmy Herzfeld i Victorius w Grudziądzu oraz Polskiej Fabryki Wodomierzy i Gazomierzy w Toruniu. Wykłady odbywały się w Gazowni Miejskiej oraz w Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy.

Na zakończenie kursu urządzono wzorowy pokaz gotowania na gazie oraz wycieczkę kilkogodzinną autobusem celem zwiedzenia urządzeń gazowych na terenie miasta Bydgoszczy. Egzamin sprawdzający wykazał stosunkowo duży zasób wiedzy teoretycznej i praktycznej wszystkich prawie uczestników kursu.

Rozdanie świadectw odbyło się w auli Państwowej Szkole Przemysłowej po uprzednich przemówieniach dyr. inż. Fr. Siemiradzkiego, dyr. inż. Br. Klimczaka oraz dyr. Związku Gospodarczego inż. Łopuszańskiego, który podkreślił dodatnie wyniki wszystkich kursistów dzięki usilnym staraniom kierownictwa oraz personelu wykładającego i pomocniczego.

—::—

Zjazd okręgowy Ch. Z. Z. w Bydgoszczy

odbędzie się w niedzielę 19 czerwca.

Program zjazdu jest następujący: O godzinie 7,30 rano zbiórka wszystkich oddziałów Ch. Z. Z. na placu Poznańskim, skąd nastąpi wymarsz do kościoła Księży Misjonarzy na Bielawki. Po nabożeństwie wyrusza pochód na salę obrad „Resursy Kupieckiej" przy ul. Jagiellońskiej, gdzie odbędzie się **zebranie ogólne dla wszystkich członków oddziałów Ch. Z. Z.,** w celu wysłuchania referatu prezesa Zarządu Głównego Ch. Z. Z. posła Urbańskiego z Warszawy. Po przerwie obiadowej o godz. 14 nastąpi otwarcie zjazdu delegatów.

—::—

— **W niedzielę, dnia 12 bm.** urządza Koło Przyjaciół Harcerzy przy 25 drużynie harcerzy im. Bolesława Krzywoustego, wycieczkę do lasu w Jachcicach za cmentarzem. Wstęp bezpłatny. Na miejscu dużo niespodzianek. Wymarsz z dziedzińca szkoły Sienkiewicza przy ul. Sowińskiego z orkiestrą do lasu o godz. 13. Prosimy bratnie drużyny i zarządy Kół Przyjaciół Harcerzy o zareklamowanie jej wśród tamtejszej młodzieży. Dochód z imprezy przeznacza się na obóz dla niezamożnych harcerzy.



Przy takiej spiekocie, gdy nawet inkaust w kałamarzu wysycha (musi być podły gatunek — przyp. zecera), trudzić się przy gorejących lampach, to istna męczarnia. Nie gniewajcie się mili Czytelnicy, że puszczać będziemy dzisiaj promienie XX nieco krócej i ostrożniej, niż zwykle, by nie spalić przypadkiem na węgiel tych co już i tak raka pieką...

Drugi już rok zarządza pewną nieruchomością przy ulicy Jana Kazimierza **najpoważniejsza polska instytucja finansowa,** lecz żydowskich lokatorów nie ruszyła! Daremnie się starają swoi o zadzierżawienie dobrze położonego lokalu handlowego w tym domu. Kto upodobał sobie palestyńców i jest głuchy na perswazje. Sam Herkules nie poradzi, nie mówiąc o radzie nadzorczej.

Z czułością objęli się wpół **„nowozaślubieni" Pomorzanie: Leciwy Bydgosta z młodziuchną Gdynią.** Nie wierzmy jednak, że miłość ich pozostanie platoniczna, — już się mówi o interesach. Całkiem słusznie. Czasy, kiedy Gdynia korzystała z wątpliwych usług Goldhaarów i zaciągała długi bez opamiętania, minęły bezpowrotnie. Od czegoż mamy w kraju komunalne kasy oszczędności, szukające korzystnej lokaty zawierzonych im kapitałów? Lombard przy 20% rocznie — to zło najgorsze. Dobrych życzeń na większe pożyczki niewielu, to też gminie takiej kochanej jak Gdynia, nie jeden ale dwa miliony śmiało pożyczyć możemy, tylko najlepiej angielskim sposobem, to znaczy, niech wybiorą w towarze, maszynach, cegle lub czymś innym. Nawet na rachunek bydgoskich dostawców pewne sumy za Gdynię wypłacać by można. Bez obawy. O różnych Ruszczewskich i jemu podobnych warszawskich „kanciarzach" dużo się czytało, nikt jednak nie słyszał, żeby na ławie oskarżonych w Gdyni kiedy siedział który budowniczy z Bydgoszczy; nasi złodzieje siedzą na Wałach Jagiellońskich i ani myślą ryzykować, ci zaś co zrobili stąd „uskok" — szukają teraz szczęścia w Warszawie, gdzie we wielkiej masie grandziarzy — również uchodzą za **grandów** (nie hiszpańskich, bo tych wieszają).

Jeśli na miejscu nie znajdujemy stosowniejszej lokaty kapitałów, **obalajmy albo malujmy stare płoty,** by Pan Premier, który tu w najbliższych dniach wpaść może niespodziewanie „na patrol" (w Grudziądzu, Toruniu i... Barcinie też na gwałt malują...) miał zadowolenie i sposobność do rozdania nowych orderów. Tymi orderami i medalami rozbiją wkrótce całą opozycję, gdyż **Polacy są bardzo próżni.**

Kiedy nie tak dawno rozmawialiśmy z dawnym endekiem, człowiekiem trochę zależnym, dziwiąc się, że się nawrócił na wiarę sanacyjną, zaczął się zasłaniać Szawłem, który przejrzawszy — stał się Pawłem świętym.

Nowonawrócony zapomniał, że Szaweł nawrócił się dopiero wtedy, kiedy spadł z konia, on zaś „nawrócił się" po to, aby **z konia nie spaść!!!**

Na drodze do Damaszku różnych spotyka się pielgrzymów. Ale na drodze do C. O. P. tylko ludzi mężnych i znających swój fach. O przekonania nikt nie pytał owych **50 murarzy i cieśli z Bydgoszczy, których wezwano do C. O. P.** W tym tygodniu wyjechała do Sandomierza i Rozwadowa nowa partia — furmanów z ciężkimi wozami, ponieważ do przewożenia żelastwa i innych ciężarów wózki i szkapy małopolskie są za słabe. Furmanów zwerbował w Bydgoszczy jeden z inżynierów firmy „Tri" — znając ich osobiście. Furman z parą koni zarobić tam może do **36 złotych dziennie.**

Nie wysiadujcie godzinami w słońcu na ławkach w parku, zawodowi bezrobotni, tylko przyuczcie się jakiego fachu i podążcie... za furmanami. Wówczas zarząd ogrodów miejskich nie będzie potrzebował szukać „luzów" budżetowych na zakup nowych ławek dla starszych panów i innych emerytów, nie mających gdzie usiąść.

Wilk będzie syty a koza zjedzona.

Stan wody w Wiśle, z dnia 10 czerwca: Kraków — 3.00, (2.96), Zawichost + 1.76, (1.96), Warszawa + 1.45, (1.55), Płock + 1.09, (1.04), Toruń + 1.15, (1.24), Fordon + 1.19, (1.36), Chełmno + 1.19, (1.30), Grudziądz + 1.38, (1.54), Korzeniewo + 1.54, (1.65), Piekło + 0.83, (0.93), Tczew + 0.89, (0.92), Einlage + 2.17, (2.22), Schievenhorst + 2.38, (2.38).
Temperatura wody + 16.0. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOZOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 10 .VI. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 24,75—25.25, II 726 g/l 23,75—24,25, Żyto 21,00—21,25: 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,00—00.00, jęcz. 673—678 g/l 17,25—17,50 jęcz. 644—650 g/l 17,00—17,25 Owies zadeszczony 18,25—18,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciagowa 0—30% wł. w. 45,00—46,00, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 40,50—41,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 38,50—39,50; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 32,50—33,00. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 30,75—31,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 26,25—27,25. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 30,25—30,75. Otręby pszenne miałkie stand. 13,25—13,75, Otręby pszen. średnie 13,75—14,25; Otręby pszenne grube 15,00—15,75; Otręby żytnie z przemiału stand. 14,25—14,50, Otręby jęcz. 13,00—13,50; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,00—25,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,00—25,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 35,50—36,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00: Groch Wiktoria 24.00—27,00, Groch zielony (Folger) 24,00—27,00. Wyka jara 20,50—21,50. Peluszka 22,50—23,50: Łubin żółty 14,50—15.00, Łubin niebieski 13,00—13,50, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 00,00—00,00; rzepik ozimy bez worka 00,00—00,00; Siemię lniane 49,00—52,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 34,50—37,50, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00,—000,00 Koniczyna biała bez kan, o czyst, 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 95,00—105,00; Rajgras 95,00—100,00; Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,00—22,50; makuch rzepakowy 15,25—16,00; makuch słonecznikowy 40/42% 17,75—18,75; śrut soja 23,25—23,50; ziemniaki pom. 3,00—3,50; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0.00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00 ; słoma żytnia prasowana 7,00;—7,25, siano nadnoteckie luzem 8,50—9,25; siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,25.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót - ton	Tendencja
Pszenica	471,—	spokojna
Żyto	330,—	"
Jęczmień	82,5	"
Owies	10,—	"
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	63,5	"
Mąka żytnia	163,5	"
Otręby pszenne	—	"
„ żytnie	67,—	"
Strączkowe. oleiste, konicz., nasiona i inne	45,—	"
Pastewne i inne	120,—	"

Ogólny obrót 1,373,— ton.

Ile płacono na targu?

W dniu 11. b. m. płacono ceny następujące: masło wiejskie kg. 2,80, masło mleczarskie 0,00—3,20, jaja 0,00—1,05, twaróg 0,50—0,60, rabarbar 0,15, kapusta 0,00, cytryny szt. 0,10—0,15, cebula 1,00, szpinak 0,30, ziel. sałat. 0,10, jabłka 0,00—0,00, ogórki 1,40—0,00, rzodkiewka 0,10, marchew 0,60, szparagi 0,80—0,90, za drób: kurczęta młode 1,20—1,50, kury 2,50 do 3,00, kaczki 3,00—3,50, gęsi 4,00—5,00, indyk 5,00—6,00, gołąbki para 0,80—1,00, mięso: kotlet wieprzowy kg 1,40, boczek 1,20, wołowe bez kości 1,40, z kośćmi 1,20, skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielęcina 1,20—1,40, słonina 1,40, smalec 2,00, łój topiony 0,00, sadło 1,70; ryby: kg. sandacz 4,00—0,00. karasie 1.20—2,40, liny 1,20—2,00, węg. 2,00—2,40, płotki 0,00—0,60, leszcze 1,20 do 1,60, szczupaki 2,00—2,40, karpie 2,00—2,40, okonie 0,80—1,60, dorsze kg 0,00.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 11. 6. 38:

dolary amerykańskie	5,27
dolary kanadyjskie	5,21
funty szterlingów	26,22
franki szwajcarskie	120,60
franki francuskie	14,56
belgi belgijskie	89,70
liry włoskie	22,—
floreny holenderskie	292,70
korony czeskie	9,—
marki niemieckie	83,—
guldeny gdańskie	99,75

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Jutro, w niedzielę 12 bm. zbiórka uliczna na rzecz sokolstwa, do której stawią się młodsze druhny obowiązkowo. Starsze członkinie zbierać będą datki na listy. Puszki i listy wydawać będzie sekretariat dziś, w sobotę do godz. 9 wieczorem i w niedzielę od 7,30 począwszy.

SOKÓŁ V. Dziś, w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 19,30 nadzwyczajna schadzka wszystkich druhen i druhów w salce p. Dzierżyńskiego. — W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 9 rano mecz piłki nożnej drużyny juniorów z drużyną Brdy.

PIŁKARZE SOKOŁA I. W piątek 10 bm. o godz. 19,30 schadzka juniorów, zaś o godz. 20-ej starszych druhów.

„Dzień Sokoła".

Jutro, w niedzielę odbywa się na terenie województwa naszego zbiórka na cele Sokoła. Znając ofiarność społeczeństwa, mamy nadzieję, że nie poskąpi grosza sokołom, którzy swoją bezinteresowną pracą społeczną zasługują na poparcie wszystkich warstw społeczeństwa naszego.

Otwarcie sezonu pływackiego przez Sokół III.

Nareszcie pogoda umożliwiła pływakom rozpoczęcie sezonu, to też już w nadchodzącą niedzielę odbędą się na pływalni wojskowej zawody wewnętrzne Sokoła III, na które zapraszamy wszystkich członków sekcji. Początek zawodów o godz. 16.

Czołem! **Kierownictwo.**

SPORT

NARODOWE ZAWODY ŁUCZNICZE.

W czasie od 26 czerwca do 3 lipca br. odbędą się na stadionie miejskim w Bydgoszczy XI Narodowe Zawody Łucznicze z udziałem asów łucznictwa polskiego. Na zawody te przybędzie do Bydgoszczy większa ilość zawodników z całej Polski. Komisja kwaterunkowa zawodów uprasza obywatelstwo miasta całej Bydgoszczy o zgłaszanie kwater dla zawodników. Pożądane są pokoje w śródmieściu i okolicach stadionu miejskiego. Zgłoszenia kwater z podaniem ceny za dzienny wynajem pokoju przyjmuje do dnia 15 bm. członek komisji kwaterunkowej p. Jędrzejewski w Dyr. O. P. i T. ul. Jagiellońska nr 6, pokój 32 (telefon wewn. 24).

MECZ SZACHOWY KPW — „SOKÓŁ" I.

Meczem KPW — „Sokół" I rozpoczyna się eliminacyjny turniej szachowy, celem wyłonienia drużynowego mistrza m. Bydgoszczy, który będzie brał udział w druż. mistrzostwach Pomorza. Do rozgrywek stają: KPW, PPW i T. G. Sokół. Powyższy mecz odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 19,30 w świetlicy KPW, ul. Zygm. Augusta.

JĘDRZEJOWSKA W FINALE TURNIEJU O MISTRZOSTWO KENTU.

Londyn. W piątek, w półfinale międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo hrabstwa Kentu, Jędrzejowska pokonała Australijkę Hartigan 6:0, 7:5.

Dziś w sobotę Jędrzejowska rozegra finał z najlepszą tenisistką Południowej Afryki p. Heine-Miller.

PRZED MECZEM CISZEWSKI — GRYF.

Dla przygotowania się do decydującej rozgrywki o mistrzostwo Pomorza z WKS Gryf rozegra KS Ciszewski w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 18 na boisku im. Świtały mecz towarzyski w piłkę nożną z I drużyną KS Leo. Wstęp minimalny.

O MISTRZOSTWO TENISOWE POLSKI.

W niedzielę, 12 bm., na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego rozegrane zostanie ciekawe spotkanie tenisowe z cyklu walk o drużynowe mistrzostwo Polski. Spotkają się zespoły Bydgoskiego Klubu Sportowego i Toruńskiego Lawn Tenis Klubu. Okazja zobaczenia na kortach najlepszych tenisistów Pomorza zainteresuje niewątpliwie wszystkich miłośników białego sportu.

BAŁTYK — POLONIA.

W cyklu rozgrywek o mistrzostwo Pomorza A-klasy rozegrane zostaną w najbliższą niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 17-ej zawody piłkarskie pomiędzy druż. RKS Bałtyk, Gdynia — Polonia, Bydgoszcz. Spotkanie to z uwagi na doskonałą formę drużyny gdyńskiej zapowiada się interesująco i budzi żywe zainteresowanie, tym więcej, że obie drużyny do tych zawodów przypisują poważne znaczenie. O godz. 15,30 przedmecz o mistrzostwo juniorów Sokół I — Polonia.

AMERYKA PROWADZI 2:1.

Londyn. W piątek rozpoczął się kobiecy mecz tenisowy Anglia — Stany Zjednoczone o puchar Wightman. Po pierwszym dniu prowadzi Ameryka 2:1. Wyniki notujemy:

Wills-Moody (St. Zj.) pokonała Scriven 6:0, 7:5. Stammers (Anglia) — Marble 3:6, 7:5, 6:3. Fabyan — Marble (St. Zj. pokonały James — Lumb 6:4, 6:2.

138 zawodników startuje na mistrzostwach Pomorza.

Dziś w sobotę rozpoczynają się o godz. 18 mistrzostwa panów na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego. Poszczególne konkurencje obsadzone będą bardzo licznie. W biegu na 100 metrów startować będzie 26 zawodników z Duneckim, Koconem, Stanisławskim, Barczakiem, Balcerowiakiem i Płaczkiem na czele. W biegu na 200 m startuje 18. Do finału zakwalifikują się najprawdopodobniej również i wyżej wymienieni zawodnicy. Na 400 m 19 startujących a między nimi Hocheisel który na spotkaniu Warszawa — Pomorze uzyskał rewelacyjny czas 51,8. Kocon, Tietze starać się będą zagrozić Hocheiselowi. Nie mniej ciekawie zapowiada się walka na 800 m (start. 18) pomiędzy Tietzem, Koltermanem i doskonałym zawodnikiem niegdyś poznańskiej Warty Pawlakiem itd. 1.500 m z pewnością przyniesie nowy rekord Pomorza po walce Drogokupca z Koltermanem i Kielasem. W biegu na 5.000 m również 18 startujących z Szyperskim, Drogokupcem, Kielasem, Nowakiem i innymi. 10.000 m (13 startujących). Na 110 pł. 10 a na 400 pł. nienotowana dotąd liczba 17 uczestników. Do biegu 4×100 staje 10 sztafet a do 4×400 8 zespołów. W skoku w dal 25 zawodników, wzwyż 13, przy czym Kalinowski starać się będzie uzyskać jak najlepszy wynik, ażeby zakwalifikować się do reprezentacji Polski na mecz z Francją. Tyczka zgromadzi na starcie 16 zawodników. Ciekawie zapowiada się start popularnego Stefka Majtkowskiego po długiej przerwie. W trójskoku 18 zawodników, w rzucie oszczepem 15 z trzema braćmi Mikrutami na czele. Jak sygnalizuje Koronowo, rodzina Mikrutów przygotowuje się do mistrzostw bardzo starannie, przy czym Władek chce zakwalifikować się z dobrym wynikiem do reprezentacji Polski. W kuli 23 zawodników, w młocie 15 a w dysku 29. W tej ostatniej konkurencji z wielkim zainteresowaniem oczekiwany jest start zawodnika gdyńskiego Helbina, który na ostatniej imprezie przekroczył rzadko notowany na Pomorzu wynik 40 metrów.

Ponieważ zawody klasyfikowane będą i zespołowo o nagrodę wędrowną dyr. Wody, zyskują bardzo na atrakcyjności.

Dokończenie zawodów nastąpi w niedzielę o godz. 10-tej.

Wejście na boisko 0,25 zł, trybuna 0,50 zł.

* * *

Panie rozegrają swe mistrzostwa w Tczewie

Do mistrzostw Pomorza pań, które odbędą się w niedzielę w Tczewie, stanie 20 przeszło zawodniczek z Grudziądza, Torunia, Bydgoszczy i Tczewa. Sokół Żeński Grudziądz wystawia do mistrzostw Gawrońską, Felską, Gackowską, Tolkmittównę, Brendelównę i Ożdżankę. KPW Pomorzanin 7 zawodniczek z Książkiewiczówną na czele. Z Bydgoszczy między innymi startować będą Romanowska, Marcysiakówna i Malanowska. Startują zatem wszystkie najlepsze zawodniczki Okręgu, to też walka we wszystkich konkurencjach będzie bardzo ciekawa i zacięta. Spodziewać można się kilku nowych rekordów Pomorza.

KAJAKOWCY JUŻ W BERLINIE.

Berlin. W piątek przybyła do Berlina polska reprezentacja kajakowa na dwudniowy mecz z Niemcami. Na czele drużyny stoi p. Malinowski.

Zawodników polskich powitali przedstawiciele niemieckich związków sportowych oraz Związku Polaków w Niemczech. W imieniu drużyny polskiej z rozgłośni radia niemieckiego przemawiali Wolniewicz i Sobieraj.

W godzinach wieczornych oddział wioślarski „Sportverein" urządził przyjęcie na cześć drużyny polskiej. W czasie wieczoru zawodnicy polscy wręczyli upominek swemu trenerowi, Erikowi Arendtowi (Monachium).

POR. SKULICZ — NA DRUGIM MIEJSCU W BUKARESZCIE.

Bukareszt. W piątek, w drugim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Bukareszcie, odbył się konkurs o nagrodę Rumuńskiej Federacji Jeździeckiej, w konkurencji międzynarodowej. Zwyciężył por. Bartillat (Francja) przed por. Skuliczem na Dunkanie. Trzecie miejsce zajął por. Comforti (Włochy), piąte — rtm. Rylke na Bimbusie.

KRONIKA TOWARZYSTW

SOBOTA 11 CZERWCA.

Godz. 19,00: **Placówka II Zw. Powst. i Wol.** Zebranie plenarne w lokalu przy ulicy Wały Jagiellońskie, róg Jana Kazimierza.

Godz. 19,30: **Związek b. ochotników armii polskiej.** Zebranie miesięczne w salce restauracji przy ul. Zygmunta Augusta nr 18 (wejście z ogródka). Ważne sprawy; obecność obowiązkowa. — Sekretariat czynny w poniedziałki od godz. 17 do 19 — ul. Zygmunta Augusta 18, pokój 11, I piętro.

Godz. 20,00: **Zrzeszenie Zawodowych Automobilistów R. P.** Zebranie w lokalu p. Lemańskiego, ul. Pomorska 50.

NIEDZIELA 12 CZERWCA.

Godz. 7,45: **Stow. Żywego Różańca Panien przy Farze.** Uroczyste poświęcenie nowego sztandaru podczas mszy św. Zbiórka przed Domem Katolickim. Po mszy św. uroczysta akademia w Domu Katolickim.

Godz. 8,00: **Chór farny** wystąpi na mszy św. Komplet członków konieczny.

Godz. 8,15: **Związek Młodych Drogerzystów.** Wycieczka do Brdyujścia. Zbiórka przy przystani parostatków. Przejazd w obie strony parostatkiem 1 zł. Uprasa się o liczny udział członków i gości.

Godz. 13,45: **Kat. Tow. Robotników Polskich przy Farze.** Zmarła członkini ś. p. Franciszka Drążkowska. Pogrzeb z domu żałoby, ul. Orla 31, na cmentarz na Szwederowie. Uprasza się członków o liczny udział w pogrzebie.

Godz. 14,00: **Tow. Ośw.-Relig. pod wezw. św. Ignacego.** Zebranie plenarne w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

Godz. 14,30: **Związek Reemigrantów i Optantów R. P., koło Bydgoszcz-Wschód.** Zebranie plenarne w lokalu Rzeźni Miejskiej.

Godz. 16,00: **Tow. Kult.-Ośw. Kobiet im. Dąbrówki.** Zebranie u p. Kowalskiego, ul. Wrocławska.

Godz. 16,00: **Stow. Dzieci Marii u św. Floriana.** Zebranie miesięczne w kaplicy zakładu św. Floriana. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 17,00: **Stow. Służby Żeńskiej pod wezw. św. Zyty.** Zebranie w salce parafialnej, plac Piastowski 5.

Godz. 17,00: **Kat. Tow. Rzemieślników przy Farze.** Zebranie w salce Domu Kat. Uprasza się o liczny udział.

PONIEDZIAŁEK 13 CZERWCA.

Godz. 19,00: **Kat. Stow. Kobiet — oddział „handel i konfekcja".** Zebranie plenarne w biurze parafialnym przy kościele św. Trójcy.

Stronnictwo Pracy

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE. Zebranie plenarne w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 19-tej u p. Janeczka przy ul. Fordońskiej 1. Z referatem przybędzie p. red. Pawlicki. O liczny udział prosi zarząd.

KOŁO MAŁE BARTODZIEJE — ZIMNE WODY. Zebranie plenarne w niedzielę 12 bm. o godz. 15 w lokalu p. Brüknera, ul. Toruńska 156. Referat wygłosi p. redaktor Pawlicki. Liczny udział członków bardzo pożądany. Sympatycy mile widziani. **Zarząd.**

KOŁO MIEDZYN. Dziś, w sobotę o godz. 19-tej zebranie plenarne w sali p. Buchholza przy VI śluzie. Goście mile widziani.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Pracowników „Kabel Polski". Zebranie odbedzie się **w sobotę, 11 bm.** o godz. 18,30 w hotelu „Lengning", ul. Długa 37. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Chrz. Związek Pracowników Drzewnych. Zebranie odbędzie się **w niedzielę 12 bm.** o godz. 15 w lokalu p. Scherbartha, ul. Toruńska. Sprawy ważne; obecność wszystkich członków konieczna.

Chrz. Związek Tramwajarzy. Zebranie odbędzie się **w poniedziałek 13 bm.** o godz. 19-tej w lokalu naprzeciw sądu okręgowego. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

telegramy

Warszawa, 11. 6. (PAT) Uczestnicy lotu z Ameryki do Europy zostali odznaczeni krzyżami zasługi. Mjr Makowski otrzymał złoty krzyż zasługi po raz drugi, srebrne krzyże zasługi otrzymali: pilot Wysiekierski, obserwator Krasowski i radiooperator Piskorz.

Warszawa, 11. 6. (PAT) W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się uroczystość **wręczenia około 100 brązowych krzyżów zasługi rzemieślnikom i robotnikom,** pracującym na terenie Warszawy, za zasługi położone na polu pracy zawodowej.

Warszawa, 11. 6. (tel. wł.). W związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą, Ministerstwo Spraw Zagranicznych powołało do życia specjalny referat dla spraw litewskich. Referat ten powstał w wydziale wschodnim M. S. Z. i podlega departamentowi politycznemu. Kierownictwo referatu litewskiego objął radca Bohdan Kościałkowski. (r.)

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.). Zarządzenie ministra sprawiedliwości Grabowskiego, wprowadzające zamknięcie list adwokatów i aplikantów adwokackich, dotknęło około 3000 osób. Cyfra ta nie obejmuje egzaminowanych aplikantów sądowych, którzy ukończyli aplikację w ostatnich miesiącach i nie zdążyli uzyskać wpisu na listy izb adwokackich. (r.)

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.). W wytwórniach podkładów kolejowych, będących dostawcami polskich kolei państwowych, ustanowiono specjalnych komisarzy z ramienia władz kolejowych. Będą oni nadzorować produkcję, by nie dopuścić do nadużyć. (r.)

Uczczenie zasług pisarskich ks. infułata Kłosa.

W Poznaniu delegacja dziennikarzy Wielkopolskich wręczyła wczoraj ks. infułatowi Józefowi Kłosowi dyplom członka honorowego związku dziennikarzy Wielkopolskich, która to godność nadana została czcigodnemu kapłanowi i zasłużonemu obywatelowi za zasługi położone dla piśmiennictwa ludowego. (Ks. Kłos przez 30 lat był redaktorem „Przewodnika Katolickiego" i pisywał popularne gawędy pod pseudonimem Janka Obleciświata. — Objaśnienie red).

Samobójstwo gorzelanego.

Grodzisk. W dniu 9 bm. około godz. 6 rano w biurze majętności Ruchocice, pow. wolsztyńskiego, z niestwierdzonych dotychczas przyczyn popełnił samobójstwo 28-letni gorzelany tejże majętności Pflano, rodem z Leszna. Denat poderżnął sobie brzytwą gardło i wskutek upływu krwi w kilkanaście minut po tym strasznym czynie zmarł.

Dwa lata więzienia za rabunek 18 groszy.

Witkowo. W środę, 8 bm. przed południem włamał się do mieszkania wdowy Marianny Majchrzakowej przy Starym Rynku znany opryszek i recydywista 33-letni Stanisław Wierzbicki, zamieszkały w Gnieźnie. Włamywacz został spłoszony w czasie plądrowania mieszkania i zdołał jedynie porwać ze szafy kuchenej 18 groszy, po czym zbiegł.

Nazajutrz włamywacz Wierzbicki stanął już przed sądem w trybie przyspieszonym. Wobec bogatej przeszłości kryminalnej opryszek Wierzbicki skazany został na 2 lata więzienia, a po odbyciu kary na umieszczenie w domu dla niepoprawnych przestępców.

Nowy napad rabunkowy w powiecie bydgoskim.

Napady rabunkowe na terenie powiatu bydgoskiego nie tylko są dziełem fantazji ludzkiej — jak o tym niedawno pisaliśmy — lecz niestety i smutną rzeczywistością. W ubiegły czwartek około godz. 19,45 dokonano na drodze pomiędzy miejscowością Czcianka i Wypaleniskiem (powiat bydgoski) napadu rabunkowego, ofiarą którego padła **24-letnia córka rolnika Elza Birkholz ze Czcianek.** Kiedy Birkholcówna jechała rowerem, wyskoczył z zagajnika nieznany osobnik i rzucił się na bezbronną dziewczynę. Bandyta uderzył kobietę pięścią w twarz, a gdy dziewczyna zalana krwią wzywała pomocy, bandyta groził jej zastrzeleniem, wyrwał rower i zbiegł do lasu.

Birkholcówna natychmiast udała się do domu i zaalarmowała sąsiadów oraz policję. Urządzono pościg za bandytą, który dał pomyślny wynik. Po pewnym czasie jedna z grup ścigających ujrzała mężczyznę uciekającego na rowerze damskim. W przekonaniu, że jest to bandyta, okrążono go z wszystkich stron i zdołano go przychwycić.

Bandytę odstawiono do aresztu w Solcu, a w piątek pod silną eskortą przetransportowano sprawcę napadu do więzienia w Bydgoszczy. Niebezpiecznym bandytą okazał się 29-letni Franciszek Borowiak, pochodzący z Lisewa powiatu konińskiego. Grasował on przez dłuższy czas w powiecie bydgoskim i udało się udowodnić mu dokonanie czterech napadów rabunkowych na samotne rowerzystki. Bandyta przyznał się do winy. Mieszkańcy powiatu odetchnęli z ulgą.

Wracając ze szkoły znalazł śmierć.

W ub. czwartek około godz. 15 wydarzył się w gromadzie Wudzyn, pow. bydgoskiego nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 11-letni uczeń szkolny Hans Ritter z Wudzynka. Ritter wracając z innymi swymi kolegami ze szkoły przechodził koło stawu. Chłopcy postanowili się wykąpać. We wodzie znajdował się okrąglak około 6 m długości, którym chłopcy się zabawiali. Kiedy trzech chłopców usiadło na okrąglak, okrągła belka poczęła się obracać, wszyscy troje pomiędzy nimi Hans Ritter wpadli do wody. Podczas gdy dwóch kolegów Hansa zdołało się wyratować o własnych siłach, Ritter zesłabł i utonął. Zaalarmowani sąsiedzi rozpoczęli poszukiwania za chłopcem, którego krótko potem z wody wydobyto, lecz chłopiec nie dawał już żadnych oznaków życia. Wszelkie zabiegi przywołania chłopca do życia pozostały bez skutku. Śmierć nastąpiła wskutek udaru serca. Rozpacz rodziców z powodu tak nagłej śmierci chłopca nie ma granic.

Groźny pożar w Stawkach pod Toruniem.

Toruń, 11. 6. W ub. czwartek, o godz. 22 w Stawkach w zagrodzie Gustawa Schmidta wybuchł groźny pożar, który strawił całe gospodarstwo.

Pożar mógł się zakończyć tragicznie, gdyż właściciele, ludzie już starsi, niemal że nie spłonęli żywcem. Gdy płomienie ogarnęły wszystkie zabudowania gospodarcze spali oni twardym snem. Dopiero interwencja przechodnia, który pierwszy zauważył ogień, zbudziła ich z niebezpiecznego snu.

Ogień powstał w stodole i to prawdopodobnie z zaprószenia przez jakiegoś łazika. Ponieważ budynki gospodarcze znajdowały się w bezpośredniej bliskości, ogień w bardzo szybkim czasie ogarnął wszystkie.

Na miejsce wypadku przybyła pierwsza straż ochotnicza ze Stawek, następnie z Podgórza, wojskowa straż artylerii i piechoty.

Akcja ratownicza była bardzo utrudniona z powodu braku wody na miejscu. Około godz. 22,30 przybyła do Stawek toruńska straż, która jednak zastała już palące się zgliszcza, które zagasiła.

Straty wynoszą ok. 11.000 zł. Gospodarstwo było ubezpieczone w Tow. Ubezpieczeń Wzajemnych. Policja przeprowadza energiczne dochodzenia celem ustalenia przyczyny pożaru.

Kronika żałobna.

Śp. Roman Żewicki

Jarocin. Zmarł w Poznaniu u Sióstr Elżbietanek, gdzie szukał pomocy, znany i szanowany obywatel Jarocina, **śp. Roman Żewicki,** kierownik parowozowni w Jarocinie. Śp. Żewicki jeden ze synów zmarłych już, a znanych i cenionych obywateli Bydgoszczy śp. Walentynostwa Żewickich, urodził się w Bydgoszczy. Pracując jako kierownik pociągu w różnych większych miastach w Niemczech, przeszedł z chwilą wskrzeszenia Rzeczypospolitej na służbę polskiego kolejnictwa, zajmując ostatnio odpowiedzialne stanowisko kierownika parowozowni w Jarocinie. Oprócz swego stanowiska, powierzył zarząd Spółki Budowlanej Urzędników Państwowych w Poznaniu śp. Żewickiemu administrację domów urzędniczych w Jarocinie. Zmarły cieszył się wszędzie wielkim zaufaniem, gdyż spełniał swe obowiązki sumiennie i z niezwykłą starannością, tak, że z wielkim szacunkiem odnosili się do niego koledzy i przełożeni. Jako długoletni obywatel miasta Jarocina, znany był ze swych zalet, jako prawy obywatel i katolik.

Ogromny udział obywatelstwa jarocińskiego i pozamiejscowego w pogrzebie śp. Romana Żewickiego, który odbył się z kaplicy Szpitala Powiatowego w Jarocinie, był najlepszym dowodem popularności i szacunku, jakim cieszył się zmarły urzędnik kolejowy. Bardzo liczny był udział organizacyj i delegacji. Na czele konduktu kroczyła orkiestra KPW, następnie delegacje pracowników i administracji parowozowni, Tow. Polskich Kolejarzy, Związek Z. Z. Maszynistów, Zjednoczenie Kolejowców, Zw. Zawodowych Kolejarzy, Związek Urzędników Kolejowych i Konduktorów, delegacja Spółdzielni Rzemieślników, klasa IV b Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki, żeńska i męska z wieńcem, lokatorzy domów z pięknym wieńcem, Bractwo Matki Boskiej Bolesnej, delegacja Zarządu Spółdzielni Budowlanej Urzędników Państwowych w Poznaniu, delegacja tej samej spółki z Jarocina, Związek Urzędników Kolejowych administracji technicznej w Poznaniu, delegacja Urzędników głównej parowozowni w Ostrowie, wszyscy ze sztandarami i dużo innych. Zauważyliśmy również zastępcę kierownika głównej parowozowni w Ostrowie p. Gielewskiego, zawiadowcę parowozowni w Jarocinie p. Joppa i innych.

Trumnę z drogimi zwłokami wyniosło z kaplicy 6 kolejarzy i ustawili ją na karawanie w powodzi wieńców i kwiatów. Kondukt prowadził proboszcz jarociński ks. kanonik Niedzwiedziński w asyście ks. Gomolewskiego, ks. prefekta Burjana i ks. Stelmaszyka. Sądząc po tłumnym udziale obywatelstwa i długiego orszaku żałobnego, kondukt miał charakter manifestacji żałobnej. Za trumną postępowała bardzo liczna rodzina. Przed cmentarzem orkiestra żegnała śp. Żewickiego marszem Szopena. Nad grobem odśpiewano egzekwie. Żegnano Zmarłego podczas spuszczania do grobu pieśnią „Witaj Królowo". Ks. kanonik Niedzwiedziński złożył w imieniu rodziny podziękowanie tak licznym organizacjom kolejowym i tłumnie zebranym żałobnikom za udział i oddanie ostatniej przysługi Zmarłemu. **(Cz.)**

ZMARLI.

Śp. **ks. Feliks Baniecki,** lat 55, proboszcz w Lignowach.

Śp. **ks. Franciszek Drzymalski,** b. dyrektor prepar. naucz. w Lubiczu, ostatnio proboszcz w Rytlu.



Prymicja nowowyświęconych kapłanów w Bydgoszczy.

W dzisiejszą sobotę 39 neopresbyterów otrzyma w archikatedrze poznańskiej święcenia kapłańskie. W Bydgoszczy następujący księża odprawią uroczyste prymicje: w niedzielę, dnia 12 bm. ks. Bernard Polzin w kościele św. Wincentego à Paulo, w poniedziałek, dnia 13 bm. ks. Jan Schneider o godz. 7 rano w kościele farnym i tegoż samego dnia ks. Klemens Wnuk o godz. 9 w kościele Najśw. Maryi Panny na Szwederowie.

Pomorski Związek Pracowników Handlowych.

W niedzielę, 12 czerwca br. urządza Pomorski Związek Pracowników Handlowych wycieczkę do Ciechocinka. Wyjazd o godz. 6 rano nowoczesnymi autobusami, zaopatrzonymi w urządzenia radiowe. Zbiórka pl. Teatralny. Przejazd dla członków 4 zł, dla gości 4,50 zł w obie strony. Zgłoszenia niezwłocznie. Informacji udziela **wiceprezes p. Kwiatkowski** (firma Molenda), **ul. Gdańska 11.** W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę. (10521

Otwarcie Oddziału PKO w Gdyni.

(Tel. wł.) W sobotę dnia 11 bm. odbyło się w Gdyni uroczyste otwarcie Oddziału PKO przy ul. 3 Maja 29.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Teodor Turzyński.

W uroczystości wzięli udział: Komisarz Rządu mgr Franciszek Sokół, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Stanisław Tor, przedstawiciele sfer przemysłowych i finansowych oraz zaproszeni goście.

Władze PKO reprezentował w. wiceprezes K. Strzegocki.

W czasie uroczystości wygłoszono szereg przemówień, podkreślając doniosłą rolę PKO w życiu gospodarczym Polski i znaczenie otwarcia Oddziału PKO w Gdyni dla całego wybrzeża morskiego.

WIZYTATOR KOZŁOWSKI WYGŁOSI REFERAT NA ZEBRANIU TOW. KUPCÓW.

W nadchodzący wtorek, dnia 14 bm. odbędzie się o godz. 20-tej w sali Resursy Kupieckiej plenarne zebranie Towarzystwa Kupców. Najciekawszym punktem porządku dziennego będzie referat wizytatora Pomorskiego Okręgu Szkolnego p. Jana Kozłowskiego na temat: „Co kupiec Pomorzanin wiedzieć powinien o Polesiu".

Z uwagi na to że p. wizytator Kozłowski w swoim referacie pragnie możliwie wyczerpująco przedstawić stosunki gospodarcze na Polesiu oraz wskazać na możliwości ekspansji kupiectwa Ziem Zachodnich na Kresy Wschodnie, referatu wysłuchać winno jak najwięcej kupców.

— **Osobiste.** Pan starosta Suski rozpoczyna z dniem 12 bm. swój urlop. Podczas nieobecności pana starosty Suskiego zastępstwo obejmuje p. wicestarosta Nowakowski.

— **Osobiste.** Redaktor mgr St. Strąbski wyjeżdża dziś do Berlina na zawody kajakowe Polska—Niemcy oraz celem obejrzenia wystawy rzemieślniczej.

— **Noc cudownych eksperymentów** i odczyt etyczny filozoficzny odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. w sali „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha 7. Początek o godzinie 20. Cały zysk przeznacza się na dobroczynny cel. Prof. Jerzy Wołoszczyk. (6432

— **Egzamin wstępny** do Liceum Handlowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy odbędzie się dnia 30 czerwca 1938 r. o godz. 8-ej rano. Informacji udziela i przyjmuje zapisy Sekretariat ul. Królowej Jadwigi 25, tel. 34—47 (godz. 8—13).

Ważne dla emerytów.

Izba Skarbowa w Poznaniu komunikuje nam, że osoby uznane za inwalidów wojennych, są wolne od przejściowej opłaty od emerytur obliczanych w punktach (Dz. U. R. P. nr 17 poz. 125) tylko o tyle, o ile przeszły w stan spoczynku jako **zawodowi wojskowi.** Składanie więc prośb o zwolnienie od tej opłaty przez emerytów cywilnych jest bezcelowe.

Częściowe zniesienie opłat patentowych.

W związku z mylnymi komunikatami, ogłoszonymi w niektórych czasopismach prasy prowincjonalnej, jakoby z dniem 1 lipca 1938 r. przedsiębiorcy wszystkich zakładów sprzedaży napojów alkoholowych byli wolni od obowiązku uiszczania specjalnych opłat państw. t. zw. akcyzowych opłat patentowych, Izba Skarbowa wyjaśniła nam, że według art. 1 pkt. 3 ustawy z dnia 25. 3. 1938 (Dz. U. R. P. nr 21, poz. 168) zwolnienie to dotyczy tylko zakładów **detalicznej sprzedaży piwa, win owocowych i miodu.**

Uwaga, szybownicy!

Zarząd Koła Szybowcowego LOPP zawiadamia wszystkich pilotów szybowcowych, że organizuje treningi szybowcowe w Fordonie. W związku z tym zarząd koła prosi wszystkich zainteresowanych o przybycie na **zebranie informacyjne,** które odbędzie się **w poniedziałek, dnia 13 bm.** o godz. 18 w lokalu własnym obwodu miejskiego LOPP przy ul. Długiej 52. Zarząd koła prosi o zabranie książek lotów.

POBILI I ROZBROILI STRAŻNIKA KOLEJOWEGO.

Onegdaj około godz. 23 podpite towarzystwo, składające się z dwóch braci Kropilnickich i niej. Klesińskiego z Bydgoszczy, wywołało niesłychaną awanturę w hallu dworca nakielskiego. Przywołanego strażnika kolejowego pobito i rozbrojono. Awanturników uśmierzyła dopiero policja, która osadziła ich w areszcie, doprowadzając następnego dnia do sędziego.

SAMOBÓJSTWO KAPRALA W BYDGOSZCZY.

Wczorajszej nocy w koszarach jednego z bydgoskich pułków artylerii, popełnił samobójstwo wystrzałem z karabinu pewien kapral, liczący lat 24. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyną rozpaczliwego kroku kaprala był zawód miłosny. Nazwiska nie udało nam się jeszcze dotąd ustalić.

Chleb dla Polaków.

— Potrzebny kierownik spółdzielni spożywczej. Pożądana gwarancja 3.000 zł.

— W 24.000 mieście powiatowym (wojsko) jest do wydzierżawienia kasyno obywatelskie. Obrót w bufecie ca 100.000 zł rocznie.

— Na Wołyniu można wydzierżawić piekarnię (1.000 zł kaucji i 60 zł miesięcznie).

— Reflektanci na hurtownie i podhurtownie tytoniowe zechcą zarejestrować się w Związku Polskim, podając dokładne dane co do posiadanych warunków.

Informacyj udziela Związek Polski w Poznaniu, ul. Skarbowa 5.

„Rodzina Wojskowa" w Bydgoszczy dożywiała dziennie 1682 głodnych.

W okresie 1937/38 Pomocy Zimowej bezrobotnym Rodzina Wojskowa dożywiała: 75 dzieci w wieku od 2—4 lat, 157 dzieci z ochronek, 950 dzieci z sześciu szkół powszechnych, 130 świetliczan w wieku pozaszkolnym, 250 dzieci ubogich rodzin i starców oraz 120 bezrobotnych (rodziców). Razem 1.682 osoby dziennie, z których 1.107 korzystało z posiłków gotowanych w kuchniach polowych Rodziny Wojskowej przy barakach Dwernickiego i w osiedlu Zimne Wody z funduszów przydzielonych przez Miejski Komitet Pomocy Zimowej.

Wydano ogółem: śniadań 8.775, obiadów 134.223 i kolacyj 34.300, suche prowianty, odzież i zapomogi.

Przychód wynosił: Przewalutowane dary wojska w naturze i fundusze własne 8.157,50 zł, składki pp. oficerów i podoficerów na Pomoc Zimową 8.118,52 zł, subwencja Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej 8.274,86 zł, Miejska Sekcja Pomocy Dziec. i Młodzieży 227,85 zł. Razem 24.778,73 zł.

Rozchód: Dożywianie 1.682 osób dziennie przez cały okres Pomocy Zimowej 23.471,51 zł, na „Gwiazdkę" wydano odzieży, obuwia i paczek żywnościowych za 1.307,22 zł. Razem 24.778,73 zł.

Poza tym wydano 400 porcyj „święconego": dzieciom, młodzieży i bezrobotnej inteligencji.

Zarząd Rodziny Wojskowej składa **serdeczne podziękowanie wszystkim pp. dowódcom pułków z komendantem garnizonu p. generałem bryg. Grzmot-Skotnickim na czele** za pomoc i poparcie w tej szczytnej pracy dla bezrobotnych, również p. radcy **Menclowi** — przewodniczącemu Miejskiej Sekcji Pomocy Dzieciom i Młodzieży za pomoc materialną, wychowankom Szkoły lotniczej dla małoletnich — za śniadania dla biednej dziatwy, a pp. kpt. **Gębarewiczowi,** por. **Woszczyńskiemu** i st. ogn. **Kowalkowskiemu** — za ofiarną współpracę

Czy wiesz...

...że w Bydgoszczy otwarto nową kolekturę loterii klasowej,

...że kolektorem jest Bydgoski Okręg „Caritas",

...że oszczędzając dziennie 33 grosze możesz nabyć los do I klasy 42 loterii klasowej,

...że nabywając los, możesz zdobyć fortunę.

Dlatego nie zwlekaj z nabywaniem losu, lecz wstąp **do kolektury B. O. „Caritas" przy ul. Gdańskiej 30,** gdyż ciągnienie rozpoczyna się już 22 czerwca br., a losów może zabraknąć.

—o—

— Wycieczka Ligi Morskiej i Kolonialnej do Ciechocinka. Na zakończenie „Tygodnia Morza" Oddział bydgoski Ligi Morskiej i Kolonialnej organizuje w dniu 3 lipca br. wycieczkę parostatkiem do Ciechocinka. Wyjazd parostatku nastąpi w dniu 2 lipca wieczorem z przystani przy ul. Hermana Frankego, zaś powrót 3 lipca około północy. Koszty przejazdu w obie strony przy 450 uczestnikach wynoszą 3,50 zł od osoby. W czasie wycieczki przygrywać będzie na statku doborowa orkiestra. Dancing. Bufet. Bilety na wyjazd znajdują się już w przedsprzedaży w Księgarni Gieryna przy Placu Teatralnym.

10-lecie założenia placówki Łęgnowo Związku Powstańców i Wojaków

obchodzono uroczyście ub. niedzieli. Rano wyruszył liczny pochód na czele z orkiestrą wojaków oraz 8 sztandarami do kościoła w Siernieczku na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. Świadek. Po nabożeństwie udano się pochodem do lokalu p. Dzierzawskiego na akademię, na którą przybyli liczni delegaci, między innymi sekretarz generalny Zw. Powst. i Woj. p. Ziółkowski, por. Rumbiński — jako przedstawiciel komendy oraz ksiądz administrator Świadek. Akademię zagaił prezes placówki dh Maciaszczyk, powołując na przewodniczącego p. Ziółkowskiego, a na ławników pp. Chmielewskiego i Ganswinda. Jak z sprawozdań wynika, placówka Łęgnowo walczyła z wielkimi trudnościami, jednak dzięki ofiarności kilku obywateli, szczególnie p. wójta Rybickiego oraz p. Birzyńskiego, byłego kierownika szkoły w Łęgnowie, który swoimi rymami przesłał pozdrowienie. Do zebranych przemówili pp. Ziółkowski i por. Rumbiński — po żołniersku, w końcu też ks. Świadek, wskazując duchowe drogi tym, którzy przelewali krew za wolność i wiarę. Życzenia składali delegaci placówek Bydgoszcz I, II, III, IV, V, oraz Solca i Wypaleniska. Po udekorowaniu zasłużonych akademię zakończono hymnem: „Boże, coś Polskę".

Siekierą w nogę.

W ubiegłą środę uległ nieszczęśliwemu wypadkowi **30-letni Józef Winckowski, zam. przy ul. Gdańskiej 53.** Podczas rąbania drzewa Winckowski siekierą ugodził się w nogę, przecinając sobie poważnie stopę. Karetką pogotowia musiano przewieźć nieszczęśliwego do lecznicy miejskiej.

NAPADNIĘTY PRZEZ NOŻOWNIKÓW.

W drodze do domu napadnięty został onegdajszej nocy na ul. Ks. Skorupki 28-letni murarz M. Senski (Orla 28) przez trzech nieznanych nożowników. Zadali oni murarzowi siedem ciosów nożem w plecy, pozostawiając ofiarę na bruku w kałuży krwi. Dopiero przechodnie zajęli się rannym i postarali się o przewiezienie go do szpitala. Policja wszczęła poszukiwania za napastnikami.

—::—

— 50 procent ulgi kolejowej na Ziemie Wschodnie. Letnicy i turyści, którzy w ciągu lata wyjeżdżają na Ziemie Wschodnie korzystają z 50 proc. zniżek kolejowych, udzielanych na podstawie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki. Pragnąc otrzymać taką zniżkę, należy nabyć w biurze podróży kartę LPT pod hasłem „Lato na Ziemiach Wschodnich". Zasięg zniżki obowiązuje na obszarze całego województwa wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego, poza tym na wschodniej części woj. białostockiego i w północnej części woj. wołyńskiego. Posiadacz karty „Lato na Ziemiach Wschodnich" ma prawo do 50 proc. ulgowego przejazdu w obie strony oraz do czterech przejazdów na Ziemiach Wschodnich w czasie swego tamże pobytu, również ze zniżką 50 proc. Daje to możność odbycia wycieczek krajoznawczych w czasie wakacyj. Okres ulg kolejowych na Ziemiach Wschodnich potrwa od końca czerwca do końca września.

— Wielki festyn leśny. Ruchliwe i zasłużone Koło Rodzicielskie przy szkole im. Staszica, któremu powierzono opiekę nad najbiedniejszą dziatwę, urządza w niedzielę, dnia 12 czerwca b. r. wielki festyn leśny, który odbędzie się w lesie za nowym cmentarzem ewangelickim. Opieka Rodzicielska przygotowała i tym razem moc niespodzianek, m. in. różne gry, tańce i inne urozmaicenia. Dla młodocianych zwycięzców rozdane będą piękne nagrody w postaci praktycznych podarków. Przygrywać będzie orkiestra. Poza własnymi bufetami ustawiona będzie kuchnia polowa, która rozdawać będzie „grochówkę po wojskowemu". Początek o godz. 11. Wspomniane Koło Rodzicielskie w ub. roku wysłało kilkadziesiąt dzieci chorych i biednych na kolonie letnie. Nie wątpimy, że i tym razem dzieci potrzebujące leczenia i zdrowia, których jest 40, będą mogły wyjechać w tym roku na kolonie letnie do Borówna. Uda się to, skoro całe społeczeństwo imprezę tę poprze.

— Już jutro w niedzielę o godz. 12 wyruszy wycieczka Stow. Pań Miłosierdzia przy Farze parostatkiem do Brdyujścia. Zarząd poczynił starania, aby impreza ta wypadła jak najlepiej i przeznacza **cały dochód na potrzeby biednych parafii.** W ogrodzie u p. Kadowa obfity bufet, loteria fantowa, orkiestra. Bilet w obie strony 1 zł, dla dzieci 50 gr — **do nabycia przy przystani.**

— Klub mandolinistów „Lutnia" urządza w niedzielę 12 bm. wycieczkę do Brdyujścia. Zbiórka punktualnie o godz. 8 przy głównej poczcie, ul. Hermana Frankego. Goście i sympatycy klubu mile widziani. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę.

— Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum Męskiego Polskiego Towarzystwa Szkolnego w Bydgoszczy, ul. Seminaryjna 3 zawiadamia, iż egzaminy wstępne do kl. I odbędą się dnia 22 czerwca br. o godz. 8 rano. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 21 czerwca br. Przy zgłoszeniu kandydata należy złożyć dokument urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo powtórnego szczepienia ospy.

— Zabawa leśna szkoły Bydgoszcz — Jachcice. Koło Opieki Rodz. przy szkole powszechnej w Jachcicach urządza w niedzielę, 12 bm. zabawę leśną w lesie Jachcickim. Komitet przygotował dużą ilość niespodzianek dla publiczności i dołożył wszelkich starań, ażeby wszystkich ubawić. Na miejscu będzie bufet, strzelanie o nagrody, studnia szczęścia, specjalne zabawy dla dzieci. Koncertować będzie orkiestra Powst. i Wojaków. Dla amatorów tańca dancing. Czysty dochód przeznacza się na zakup pomocy naukowych dla tut. szkoły. Ze względu na doniosły cel tej imprezy, komitet zwraca się do Szanownego Społeczeństwa z prośbą o poparcie i wzięcie udziału w zabawie.

—o—

ZAINTERESOWANIE MECZEM SCHMELING — LOUIS.

Nowy Jork. Jak wiadomo 22 bm. w Nowym Jorku rozegrany zostanie mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej pomiędzy Niemcem Schmelingiem a murzynem amerykańskim Louisem. Na mecz ten już w przedsprzedaży sprzedano dotychczas bilety wstępu za sumę prawie pół miliona dolarów.

†

Za tak liczne dowody serdecznego współczucia z powodu bolesnej straty, która nas dotknęła przez wczesny zgon naszej ukochanej matki

ś. p. Agnieszki Wiśniewskiej

za duchową opiekę Wiel. Ks. Grabianki oraz za piękne wieńce i kwiaty składamy wszystkim na tej drodze nasze

najserdeczniejsze podziękowanie.

Okazana nam ze wszystkich stron życzliwość była dla nas prawdziwym ukojeniem w wielkim naszym zmartwieniu, które nie znaszej winy od kilku miesięcy nawiedziło nasz dom i które złamało serce naszej ukochanej matki.

W głębokim smutku pogrążona **Rodzina.**

Bydgoszcz, w czerwcu 1938. (11104

†

Dnia 9 czerwca 1938 r. o godz. 14 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, nasz kochany Kolega ś. p.

Stanisław Milewski

starszy sierżant w stanie spoczynku
uczestnik Powstania Wielkopolskiego i wojny 1918—20 r.
odznaczony Medalem za Wojnę i Medalem Dziesięciolecia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 18 z domu żałoby przy ulicy Grunwaldzkiej nr 65 m. 8.

6485) **Korpus Podoficerski Pułku „Dzieci Bydgoskich".**

†

Dnia 9 czerwca 1938 r. zmarł ś. p.

Zygmunt Thimm

w 41 roku życia W Zmarłym straciliśmy zacnego kolegę i gorliwego członka.

Zawodowy Związek Masz. Kol. w Polsce
koło Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dn. 12 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Jary. — Msza św. żałobna z wigiliami za duszę ś. p. Zmarłego odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 8.15 w kościele Św. Trójcy. (11060

LICYTACJA.

W poniedziałek 13 bm od godz. 11-tej. sprzedawać będę w podwórzu firmy **A. Wołkowski, Gdańska 47.** najwięcej dającemu, większą ilość towaru fajansowego jak: dzbanki do mleka i wody, miednice, garnitury, talerze, wazony, oraz różne meble i t. p. Okazja korzystnego zakupu dla sklepów z fajansem. (11099

Antoni Mroczyński, koncesjonowany aukcjonator
Gdańska 42, telefon 15-54.

Przetarg publiczny alei owocowych

Wydział Powiatowy w Świeciu wydzierżawia we wtorek, dnia **5 lipca 1938 r.** o. godz. **10-ej** w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Świeciu, ulica Dworcowa nr 63 **tegoroczny zbiór alei jabłoniowych** na szosach powiatowych powiatu świeckiego. (11027

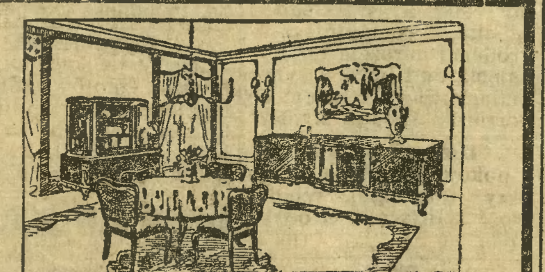
Warunki dzierżawy ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem przetargu. Należność płatna w dniu przetargu. Kaucja licytacyjna 50.— zł.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

Sprzedaż tegorocznych traw
z łąk Strzelewskich

odbędzie się **w Strzelewie w poniedziałek 20-go czerwca o godz. 9-tej rano.**

10889) ZARZĄD DÓBR.



Meble stylowe i nowoczesne
kupisz najkorzystniej wprost z fabryki
E. Bronikowski i Syn
Właśc.: Franciszek Bronikowski
Bydgoszcz, ul. Nakielska 135 Telefon 31-58
(końcowy przystanek tramwaju linii Wilczak)

Wieczne pióra

reparacja wszelkich systemów, złote i zwykłe stalki — nowe części **po najniższych cenach.** (1682?
K. BOROWSKI
Montownia Wiecznych Piór, Gdańska 59, I ptr.

10925

PŁYTY (flizy) **glazurowane**

do wykładania ścian i do posadzek dostarcza wraz z ułożeniem przez wykwalifikowanych układaczy

FELIKS PIETRASZEWSKI
Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 2. Telefon 22-29.

Ogłoszenie.

W środę, dnia 22 czerwca 1938 r. odbędzie się w **Wąbrzeźnie**

jarmark kramny i na konie.

Spęd zwierząt racicowych jest zakazany.

Burmistrz **Schwarz.**
11025

Nieruchomość czynszowo-handl.

wygodami, Starogard, mieszkania 4, 3, 2 pokojowe komfort, dochód 4 .00, sprzedam, 35000. wpłata 15000 reszta na lat 12. II. Nieruchomość czynszowo-handl. komf. Starogard czynsz 7200, cena 56000. wpłata 400.0, ewtl. zamiana na gospodarstwo. III. Nieruchomość czynsz.-handl. komf. Starogard, czynsz 8000, cena 65000, wpłata 30 000. Zgłoszenia „Korzystne kupno" Dziennik Bydgoski. 10875

Zakład

fryzjerski damsko-męski wszelkimi aparatami trwałej ondulacji, jest tanio na sprzedaż z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa Oferty Dziennik Bydgoski „Fryzjer". (11030

Składnica sieci, nici i przyborów rybackich

Niniejszym podajemy do wiadomości, iż z dniem **10 czerwca 1938 roku** naszą składnicę

Sieci, Nici i Przyborów Rybackich

przenieśliśmy z ulicy **Dworcowej nr 61** na ulicę **DWORCOWĄ 77**

Herrguth i S-ka
wł. Franciszek Węglikowski
10961) Artykuły Rybackie — tel. nr 12-24

Otwarcie ogrodu

Restauracja **Kasyno Cywilne** Gdańska 20

Przyjemny pobyt. Znana dobra kuchnia.
10890) Duży wybór à la cart. **Specjalność:** Węgorz w galarecie, zupa rakowa.
Dobrze pielęgnowane napoje. **Ceny niskie.**
$^1/_2$ ltr. piwa jasnego 45 gr. $^1/_2$ ltr. Okocim 60 gr. **Piwo białe**

Restauracja-Kawiarnia-Ogród
KORONOWO, Wilsona 12, tel. 99
właśc. **Florian Oszczak** 11090
Najwytworniejszy lokal w Koronowie z ogrodem wycieczkowym
Przyjemny pobyt. **Koncerty - Dancingi - Grzybek**
Punkt zborny wycieczek. Wyśmienita kuchnia. Dobrze pielęgnowane piwa, wina, wódki, koniaki, likiery. Dla organizacyj i szkół polecam ogród i salę bezpłatnie za poprz. zgłoszeniem.



Krople Dra Eskalony
likier ziołowy znany od roku 1827 (8886
Hurt **H. B. Flathe** Fabryka Likierów, Bydgoszcz ul. Poznańska 13, tel. 1408 Detal



„Arnold Fibiger"
niech każdy pamięta — (10986
przez lat 60 w służbie klienta.
Jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w Światowej Wystawie w Newym-Yorku
Przedstawicielstwo: Poznań, Centralny Magazyn Pianin, Pierackiego 11

Dekoratora

z umiejętnością samodzielnego projektowania, z dobrym pismem, pędzlem i piórem, możliwie z własnym aparatem natryskowym, angażujemy od zaraz. Oferty z fotografiami wystaw wykonanych, z próbkami pisma, odpisami świadectw, oraz wysokością wymaganej pensji **„Dom Towarowy" B-cia Błoch — Toruń**

POT
NÓG, RĄK, PACH
PO 1 UŻYCIU USUWA
EKSIKANS
ST. GÓRSKIEGO
8.46

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
ARAGO
ST. GÓRSKIEGO
NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA
ODCISKI

Tektura
biała, szara, brązowa
dla
przedsiębiorstw techn.
przemysłu 1046
i introligatorń
„Segrobo"
Hurtownia
Tektury i papieru
artykułów biurowych
pisemnych i szkolnych
Bydgoszcz, Dworcowa 89.

Łodzie 10819
wszelkiego rodzaju buduje Leon Tetzlaff, Bydgoszcz, Sw. Trójcy 27.

Nieruchomość

położona w **Gniewkowie** powiatu Inowrocławskiego, składająca się z domu mieszkalnego czynszowego i placu o powierzchni 1796 m² oraz z zabudowań gospodarczych, oszacowana sądownie na kwotę 44 000 zł, będzie sprzedana w drodze **przymusowego przetargu** dnia 15 czerwca 1938 r. o godz. 10-tej rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Inowrocławin pokój nr 33 za cenę 33 00) zł. (1031
Bliższych informacji udzieli
Komunalna Kasa Oszczędności
Powiatu Inowrocławskiego
w Inowrocławiu
ul. Toruńska 28.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!



Niema kłopotu

czy wykonać zdjęcie pionowo, czy poprzecznie dla tego, kto ma kamerę SUPER IKONTA 6×6 cm. Zeiss Ikon. Rozmiar kwadratowy załatwia tę kwestię i jednocześnie umożliwia stale jednakowe, niezawodne trzymanie kamery. Cel ten wypełnia również wygodne wyzwalanie z kadłuba. SUPER IKONTA 6×6 posiada obecnie celownik pomiarowy, stanowiący połączenie celownika z odległościomierzem. Sprzężenie posuwa błony z wyzwalaczem, zabezpiecza od mimowolnych podwójnych naświetleń i opuszczenia odcinka błony bez naświetlenia. Automatyczny licznik zdjęć, migawka Compur Rapid o szybkości do 1/400 sekundy, samowyzwalacz i bardzo jasny Tessar Zeissa 1:2,8 — oto dalsze zalety kamery Zeiss Ikon, we wszystkich szczegółach opracowanej z drobiazgową dokładnością. Do zdjęć z bliska, aż do 20 cm. odległości może być zakładany „Contametr", specjalny przyrząd do nastawiania na bliskie odległości.

Szczegółowe prospekty opisowe do otrzymania w składach fotograficznych, lub w

Jeneralnej ZEISS IKON Reprezentacji

Dom Techniczno-Handlowy
J. SEGAŁOWICZ, — Warszawa, Moniuszki 2.



...a błony oczywiście tylko Zeiss Ikon.

(10943

Jedna z większych i poważnych fabryk aparatów radiowych i sprzętu radiowego w Polsce

poszukuje

KAPITALISTY

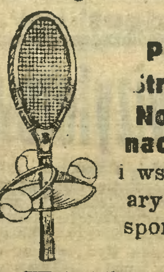
z kwotą od zł 100.000 w gotówce

celem powiększenia produkcji. Kapitalista może zająć stanowisko wyższego urzędnika na pensji oraz udział w zyskach.

Kapitał włożony w przedsiębiorstwo gwarantowany w 100%.

Oferty i propozycje prosimy kierować do Biura Ogłoszeń Fuksa w Łodzi, Piotrkowska 87 sub: „RADIOTECHNIKA". (11032

Rakiety tenisowe



Piłki
Struny
Nowe naciągi
i wszelkie arykuły sportowe
P. RIEMER
Bydgoszcz (10639
ul. Gdańska 7, tel. 12-19

Dziennie
świeże słodziny
wiadro **20** groszy
sprzedaje (10990
Browar Bydgoski
Bydgoszcz
ul. Ustronie 7.

Meble
solidne najtaniej 8010
Centrala Mebli
właśc.: **Łucja Małecka**
Długa 42.

Farby
Lakiery
Pokost
najtaniej 1046
E. Kerber
Bydgoszcz
ulica Gdańska 66.

Prawdziwą przyjemność sprawia spacer dziecka w wózku z firmy



A. Hensel
właśc. Sierpiński i Kasprzak
BYDGOSZCZ
Dworcowa 4.
Przyjmuj. asygnaty „Kredyt".
2579)

POSADY WOLNE

Ucznia
z ukończoną szkołą handlową, lub wydziałową poszukuje F-ma St. Szukalski, Dworcowa 8. (10992

Młodszy
pomocnik ślusarski potrzebny. Oferty filia „Ślusarz". (6442

Szofer
mech. potrzebny Konieczny Sniadeckich 32. (6431

Stróż 11039
posiadający 500 złotych potrzebny zaraz, najlepiej samotny. Wynagrodzenie 60 złotych miesięcznie, pokój, procent. Of. Dzien. Bydg. Grudziądz „Stróż".

Krawiecki
pomocnik pierwszorzędny zaraz potrzebny. Praca stała. Wiadomość Szalewski, Puck. (11064

Przychodnia
potrzebna. Stara Szkolna 8 m. 3. Zgłosić od godziny 6-tej wieczór. 11075

Księgowego, samodzielnego

młodszą, rutynowaną siłę biurową **poszukuje** zaraz większe przedsiębiorstwo w Bydgoszczy.

Zgłoszenia z odpisami świadectw, życiorysem, podaniem referencji, oraz wysokości wymaganej pensji do „Dziennika Bydgoskiego" pod **„Księgowy 10".** (11087

Kto
pożyczy 500 za posadę biurową w Gdyni. Oferty do filii Dziennika Bydg. pod „B. D." (6392

Cholewkarz
potrzebny do kroju lub do maszyny zaraz lub od 20. 6. Zaremba, Toruń Szewska 11. (11044

Do
detalicznego składu kolonialnego potrzebny dzielny ekspedient ze znajomością języka niemieckiego. Krzymański i Hęćka, Starogard. (11016

Krawiec
samodzielny na stałe potrzebny. Gruber, Trzemeszno. 11015

POLECENIA

Olszowe (10650
deski i bale na składzie. Suligowski, Gdańska 128.

Fotografie

legitymacyjne 1 zł. „Wiol" Św. Trójcy 21. 11007

Motocykle Rowery
„Hercules" „Victoria" i inne marki ze starterem oraz pedałami, opony balonowe 19×2,75, dostawa natychmiastowa, wielki wybór. R. Puhl, Pruszcz Pom. (6437

Wózki 11001
dziecięce, rowerki, ubiory gimnastyczne. Długa 25.

Zegarki (6477
nowe, reparacje najtaniej Chmielewski Dworcowa 41

Kąpielowe

kostiumy, swetry, kamizelki, bluzki, pulowerki oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reparacje. 11098

SPRZEDAŻE

Kamienica
centrum IV piętrowa, dochód 17.000, cena 130.000.

Dom
centrum, dochód 3.600, cena 22.000, wpłata 13.000.

Domek
nowy 3 pokojowy 3.500 sprzeda „Rekord" Sniadeckich 31—1. 6457

Rower
Malborska 3. (11005

Podwozie
samochodowe sprzedam. Karpacka 1. 11014

Opony
895—135 19 cali, 21 cali, 7.0—130 i różne rozmiary sprzeda Karpacka 1. (11013

Skład (11029
kolonialny z urządzeniem i z towarem, oraz dwa pokoje i kuchnię od 1. VII 38 sprzedam. Oferty Dzien. Bydgoski Inowrocław.

Sprzedam
skład towarów krótkich, dobrze prosperujący, lub zamienię na dom. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „8000". (11041

Sprzedam 11045
okazyjnie maszynę do swetrów. Bernardyńska 2.

Solidne
urządzenie składowe odpowiednie dla każdej branży sprzedam tanio. Gdańska 111—2. (6410

Za bezcen
różne artykuły szkolne, biurowe i introligatorskie z likwidacji składu. Gdańska 111—2. 6411

Okazja
taniego kupna różnych sprzętów dla papierników. Gdańska 111—2. (6412

Ule
Widery, miodarka, Kossaka 62. 11057

Restaurację
Teofila Magdzińskiego 9 obok hali targowej, dobra egzystencja, tanio sprzedam. 11054

Plażę
nad Wisłą Grudziądzu, pełnym ruchu, całkowitym urządzeniem okazyjnie z powodu choroby sprzedam. Chojnowski, Grudziądz, Plaża nad Wisłą. (11043

Dom
nowy, piętrowy, ogród 14,000 okazyjnie. Długa 9 Chmal. 11055

Skład
komisowy z towarem za bezcen z powodu choroby sprzedam. Toruń, Jęczmienna 16—1. (11033

Żwir 11074
budowlany, nadaje się do betonu i na szosy, sprzedam. Grunwaldzka 83.

W Gdyni
zaprowadzoną kolonialkę bez kredytu sprzedam tanio (powód wyjazd), punkt bezkonkurencyjny. Informacje Radoń, **Gdynia,** 10 Lutego 6. (11037

Plac 11056
budowlany z barakiem sprzedam, Biedaszkowo 17

2 domy
plac budowlany Leszczyńskiego. Wiadomość Promenada 8-3. 6389

Tapczan
okazyjnie sprzedam. Cieszkowskiego 8—8. (10998

Rower
damski, męski, nowe, okazyjnie. Kordeckiego 9, portier. (10996

Willę (6415
komfortową sprzedam. Bielawki, Wawrzyniaka 1. Pośrednicy wykluczeni.

Lodówka
dwudrzwiowa. Nakielska nr 28. (6395

Dom
składem rzeźnickim 12.000. Dom nowy ogrodem 5.000. Kaszubska 2—4. (10986

Gdynia
sprzedam dom parterowy, dwa składy, restauracja, ogród 700 m kw., dochód mies. 700 zł. Zgłoszenia Par Bydgoszcz, Mostowa 12, pod „700". (11004

Sprzedam
domek - willkę wygodami, bud. gosp. ogród owocowy. Korzystne położenie. dwa fronty, parcela. Dziennik wskaże. 6429

Sprzedam
rower męski używany Zduny 19-3. (6425

Skład
bielizny galanterii częściowo towar, tanio sprzedam. Adres filia Dziennika. (6427

Samochód
limuzyna, Fiat 503, oszczędny w paliwie bardzo dobrze utrzymany sprzedam. Hoffmann, Chocimska 22, tel. 1765. (6433

Wózek (6429
dziecięcy sprzedam korzystnie. Chocimska 11—8.

Kiosk (6441
okazyjnie. Adres filia.

Tokarnia
do metalu na sprzedaż Pomorska 42 m. 1. (6430

Rolosy
trzcinowe sprzedam. Pomorska 9-1. 6435

Sprzedam (11006
kiosk Świętojańska 19.

2 pokoje
kuchnią dla nowożeńców w centrum z meblami sprzedam tanio. Wiadomość Dziennik. (11084

Studebacker
6 cylindrowy w dobrym stanie z powodu wyjazdu okazyjnie sprzedam. Zgł. Wojdyło, Tczew, Kościuszki 1, tel. 1112. 11018

Sprzedam
nowoczesne urządzenie składowe dla kolonialki. Bielawy 6—2 róg Jackowskiego. (6497

⊏ (11061
1 dźwigar ∅. 30×4800 mm.
1 „ ∅. 30×5130 „
2 „ ∅. 20×5670 „
Ochrony do pasów bardzo tanio oddam. Pod „X".

Skrzydło (11082
radio sprzedam tanio. Zbożowy Rynek 10—1.

Fryzjerski
salon damsko-męski, najlepszy punkt odstąpię. przejęcie 4.000. Zgłoszenia Piasecki, Toruń, Szeroka nr 34. (11035

Akordion (6484
korzystnie. Zduny 5—4.

Rower
damski, męski sprzedam. Kujawska 5. (11079

Komfortowy
dom ogrodem, wpłata 60.000 sprzedam. Wiadomość Pomorska 12—3. 6452

Wóz
piekarski i wóz rzeźnicki na kołach gumowych, powózkę sprzedam. Kujawska 5. (11080

Skład
papieru w dobrze zaprowadzonym punkcie sprzedam zaraz. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia,** „Pilne". (11072

KUPNA

Kupię
plac budowlany. Oferty z ceną pod „Lot" do Dziennika. 10962

Nowy
domek. Pod „10 tys." (6409

POSADY WOLNE

Poszukuję (6428
zdolną ekspedientkę z branży obuwniczej. Of. składać filia Dziennika Bydgoskiego pod „Samodzielna ekspedientka".

Bufetowy
potrzebny zaraz, uczciwy, sumienny, samotny, 500 zł na przejęcie towaru. Restauracja Seidel, Pruszcz koło Bydgoszczy. (6403

Dziewczynka
przychodnia potrzebna. Cieszkowskiego 8—4. (6436

Służąca
potrzebna zaraz. Ugory 45—4. (10999

Podróżujący
do sprzedaży samodzielnej na Pomorze, na cukry, czekolady, dobrze zaprowadzony, z kaucją potrzebny. Oferty „382" filia. (6438

Krawcy
potrzebni, kamizelkarz i na pracę wojskową. Sniadeckich 4—3. (6421

Kuchmistrz
fachowiec dobrymi referencjami może się zgłosić. Hotel - Pensjonat „Bellevue", Charzykowo koło Chojnic. O. Weiland. (11024

Dziewczyna 6401
do dziecka. Ułańska 10—9.

Buchalterka
korespondentka poszukuje posady w majątku lub mieście. Doświadczona książkowa biegła maszynistka. Języki: polski, niemiecki, angielski. Zgłoszenia pod „Wieś" filia Dzien. Bydg. 6444

Jazz-perkusista
trąbka, acordion, śpiew rutynowany, luksusowe instrumenty wolny od 1 lipca. Oferty Dzien. Bydg. „Młody". (6491

Szofer
mechanik, kilkoletnią praktyką, zdolny, trzeźwy, z kursem wojskowym i cywilnym. Oferty Dziennik pod „Dzielny M". (11048



Rozpoczął się sezon urlopów i podróży. Artykuły kąpielowe, podróżnicze, — sprzęt wycieczkowy i sportowy, — przybory kosmetyczne i higieniczne w tysiącach rodzajach i odmianach, czeka tysiące nabywców.

Warto ogłaszać, by przypomnieć istnienie tych artykułów, określić ich praktyczną użyteczność, zawiadomić o przeróżnych nowościach.

Pamiętajmy, że konsumenta, gdy chodzi o przyjemności i zdrowie, łatwiej można zdobyć niż kiedykolwiek. Okoliczności te kupiec w obecnym sezonie wykorzystać może z dużym pożytkiem dla siebie ogłaszając w najpoczytniejszym czasopiśmie Wielkiego Pomorza w „Dzienniku Bydgoskim".

Akwizytorów

wymownych, starszych, dobrze prezentujących się, obeznanych z terenem Bydgoszczy dla propagandy **poszukuje** poważny koncern wydawniczy. Oferty do filii Dziennika Bydgoskiego ulica Dworcowa pod **„Czasopismo".** (11059

Służąca
wioski, potrzebna, Pomorska 70-1. (6394

Potrzebna
panienka ukończoną szkołą gospodarczą do wszelkich prac w domu oficerskim, 1 dziecko. Oferty do filii „Ch." 6391

Potrzebne
uczennice do baletu. Chełmińska 12, m. 10. (10975

Czeladnik
szewski potrzebny. Adres w Dzienniku. (10984

Służąca
uczciwa, umiejąca gotować potrzebna od 15. 6. Zgłoszenia: Grunwaldzka 77 m. 1. (10983

Samodzielna
dziewczyna potrzebna Lulkiewicz, Sniadeckich 17. 6397

Uczeń
kucharski potrzebny zaraz Zgłosz. Firma „Berendt", Dworcowa 6. (6405

Posada.
Zdolni akwizytorzy zarobią dziennie złotych 30. Firma angażuje tylko ludzi inteligentnych, solidnych, pierwszeństwo mają urzędnicy i nauczyciele. Zgłoszenia **Gdynia,** Swiętojańska 96—8. (11036

Podróżujący
dobrze zaprowadzony w południowych powiatach Poznańskiego, do sprzedaży cukierków z samochodu z gwarancją potrzebny. Of. Dziennik Bydg. „Fabryka". (11046

Dobry
polier potrzebny oraz chłopak do posyłek. Śniadeckich 40, stolarnia. 6449

Dziewczyna (11052
do wszystkiego potrzebna od zaraz. Piotr Wolniewicz, Niedźwiedzia 5.

Poszukujemy
rutynowanego stenotypisty (stki) w języku polskim i niemieckim, możliwie z dłuższą praktyką. Zgłoszenia wraz z życiorysem, fotografią i odpisami świadectw należy nadsyłać do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „W. W. S. 180". (11081

Domowy
potrzebny od zaraz. Restauracja Gastronomia Dworcowa 19. (6463

Czeladnik
krawiecki oraz uczeń potrzebni Jasiński, Słowackiego 1. (6469

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera (10994
potrzebujesz? zadzwoń 1163. Plac Piastowski 17.

Bufetowy
dobry fachowiec szuka bufetu na własny rachunek w lepszej restauracji od 15. 6. 38 r. lub 1. 7. 38 r. Kaucja 300 zł. Zgłoszenia proszę kierować do Dzien. Bydgoskiego „Fachowiec". (11010

Stenotypistka
maszynistka poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „A. B". Filia Dziennika. 6447

DZIERŻAWY

Do wynajęcia
pokój umeblowany z kuchnią Toruńska 33. (11000

Gospodarstwo
90 mórg przy Bydgoszczy wydzierżawię. Wiadomość Fischer, Racławicka 1. 6390

Ubikację 10982
fabryczną, nadającą również na warsztat, od 1. 7. wynajmę. Grunwaldzka 59

Kiosk
do wydzierżawienia za raz. Długa 5, wiadomość: Jackowskiego 1—3. (11011

Pracownik
Państw. poszukuje dzierżawy 2—3 morgi ziemi z ogrodem i mieszkaniem najchętniej miasto Chełmno lub najbliższej okolicy. Adres wskaże administr. Dzien. Bydg. (11009

Skład
w nowym domu do wynajęcia. Leszczyńskiego nr 48. 11047

Ubikacje
wydzierżawię. Kordeckiego 13, gospodarz. 11063

Duży sklep (11040
spożywczo — kolonialny, czteropokojowe mieszkanie, powiatowe miasto na Pomorzu wydzierżawię. Dzierżawa niska, obroty dobre. Oferty Dziennik Bydg. Grudziądz „150".

POKOJE WOLNE

Pokój
dobrze umeblowany. Gimnazjalna 6—2. (10997

Duży
balkonowy pokój. Pomorska 50—3 (6426

Pokój (6440
umeblowany wynajmę. — Cieszkowskiego 1—8.

Pokój
ładny utrzymaniem, bez, przyjezdnym. Cieszkowskiego 4-3. 6434

Pokój
umeblowany. Naruszewicza 1—2. (6414

Do
składnicy kawy, herbaty, prowincja potrzebny sprzedawca gwarancją. Majewski, Bydgoszcz, Dworcowa 88—3. (6416

Umeblowany
łazienka Śląska 13/8. (11067

Pokój (6442
umeblowany niekrępujący od 1 lipca. Gdańska 81—4.

Pokój
elegancko umeblowany lub dwa wynajęcia. Pomorska 3—8. 6448

Elegancki
lub skromny. Petersona nr 12—2. (11049

Komfortowy
Toruńska 37, telefon 1009, willa. (11076



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe:
kuchnia. Gdańska 80.

kuchnią. Kościuszki 33.

2, 3, 4, pokojowe:
Sniadeckich 31—1.

3 pokojowe:
kuch. Niegolewskiego 15.

4 pokojowe:
komfortowe. Pomorska 29.

wygodami. Gdańska 67—4.

łazienka. M. Focha 22, m. 3.

5 pokojowe:
Libelta 10.

Mieszkanie 6379
4 pokojowe Fredry 12—6 do wynajęcia, od 11—3.

Pokój 10966
i kuchnia. Toruńska 166.

Komfortowe
3 pokojowe w willi z wolnym ogrzewaniem wydzierżawię Pomorska 36, wiadomość w biurze. (10970

7 pokojowe
mieszkanie, słoneczne, I ptr, róg Krasińskiego i Libelta, ewentualnie z ogrodem i garażem do wynajęcia od 1 lipca. Czynsz umiarkowany. Wiadomość portierka Libelta 2. (6327

Do wynajęcia
2 pokoje i kuchnia zaraz przy Gdańskiej. Wiadomość szlifiernia, Grodzka nr 5. (10973

Pięć
pokoi łazienka, słońce, Zduny 15. (6393

4 pokojowe (6439
komfortowe Św. Trójcy 28 I piętro od 1. VII. 1938 do wynajęcia. Wiadomość Dworcowa 75, gospodarz.

Mieszkanie (11003
nowe dwa trzypokojowe Wzgórze Dąbrowskiego 11.

4 pokoje
komfortowe, wolny podatek, do wynajęcia zaraz. Długa 5, Wiadomość Jackowskiego 1—3. (11012

4 pokojowe
od 1. wynajmę pomiędzy godz. 8—10 i 3—5 Marcinkowskiego 9-4 6422

2 małe
dla 1 osoby. Sienkiewicza 12. 10976

Mieszkanie 6407
2 pokojowe kuchnią słoneczne Niegolewskiego 23

Cztero
pokojowe mieszkanie Paderewskiego 11, 2 ptr. dla bezdzietnych. 6480

Pokój
kuchnia płacę z góry. Oferty filia „Rok". (6466

2 pokoje
kuchnia zaraz, Długa 62, piekarnia. 11050

Wydzierżawię 6396
2 i 3 pokoje kuchnie, ogród elektryczność. Kartuska 22

Mieszkanie
1 pokój kuchnią, garażem do wynajęcia. Grunwaldzka 83. (11073

6 pokojowe
komfortowe, łazienka, służbowy, dwa balkony, gaz, elektryczność, I piętro, wolne od 1-go lipca, ul. Swiętojańska 13, portier wskaże. 10985

MIESZKANIA SZUKA

1—2
pokoi kuchnią poszukuję, ewentl. czynsz z góry. Oferty filia Dziennika pod „S". (6408

RÓŻNE

Wspólnie
wynająć większy lokal poszukuję osobę. Oferty „Rzetelność" filia. (6400

Zaginął
piesek Doberman, oddać wynagrodzeniem. Manikowski, Garbary 7. (6423

5000 złotych
na I hipotekę nieruchomości miejskiej poszukuję, procent według ugody. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Hipoteka". 11019

Zagubioną
marynarkę z legitymacją służbową w Brdyujściu, proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Błaszek, Hetmańska 18. (6419

Która (11002
Pani wdowa, rozwódka do lat 40 majątkiem do 5000 zapozna przyjaciela życia. Oferty: „Zmiana miejsca."

5.000 zł
pożyczki poszukuje interes zaprowadzony, współpraca lub posada. Of. Dz. Bydg. „A. B. 50". (11066

Wróżbita
dobrze przepowiada. Zduny 18—5. (6388

Towarzyszkę
niedzielnych wycieczek rowerem poszukuję. Filia „Przyroda". 6483

Instytut
Higieny Piękności Petrykowskiej Sniadeckich 4, przeprowadza kuracje radioaktywne, hormonowe, lecznicze. Udziela porad bezpłatnie. (11068

LETNISKA

Przyjemne 11065
letnisko w Borach Tucholskich, prześliczne jeziora. Jako wpłatę przyjmuję używaną męską garderobę. Pensionat Ocypel.

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje letniska. Okolica zdrowa, las, woda. Najchętniej na leśniczówce lub na majątku bez letników. Zgł. Dzien. Bydg. „M. 02". 11017

Letnisko Brzoza

poleca pokoje na czerwiec. (11071)

MATRYMONJALNE

Kupiec
kawaler lat 31, przystojny posiada około 40 000 zł gotówki pozna przystojną inteligentną pannę celem małżeństwa, rzecz traktuję poważnie i dyskretnie. Zgłoszenia z fotografią do Dziennika Bydgoskiego Toruń, pod „40 000". (11034

Urzędnik
prywatny lat 34, średnim wykształceniem, solidny, poważnego usposobienia, pozna dobrze wychowaną pannę domatorkę, gospodarną, wzrostu średniego. Dla wspólnego dobra kompletna wyprawa konieczna. Oferty z fotografią, której zwrot zapewniony, do Dziennika Bydgoskiego Grudziądz pod „Scisła dyskrecja". (11042

Pierwsze Targi Meblowe w Nowem nad Wisłą

od 26-go czerwca do 10-go lipca 1938 r.

Nowe n/Wisłą, największy ośrodek przemysłu meblowego na Pomorzu. — Wielki przegląd wyrobów meblowych. — **Zniżki kolejowe.** — Bliższe szczegóły o zniżkach w ogłoszeniu następnym.

10995

POLECENIA

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Pióra wieczne
Ołówki automatyczne
Albumy, Papiery listowe najtaniej (33022
Kazimierz Bartel
Hurtownia papiernicza
Bydgoszcz, Śniadeckich 38.

Topolowe
deski i bale oddaje korzystnie K. Suligowski, Gdańska 128. (10649



Ondulacja trwała
jest niezbędną dla każdej Pani **przed wyjazdem na letnisko.**
Pierwszorzędne wykonanie
M. Żewicki
Dworcowa 44, tel. 3472.

Przeprowadzki
z każdej miejscowości i w każdym kierunku wykonuje wozami meblowymi, samochodami i wagonowo, przyjmuje na przechowanie meble w kabinach osobnych i zbiorowych. Spedytor Wodtke, Gdańska 76, tel. 30-15. (2032)

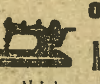
Dywany
chodniki, **wyroby Kokosowe, ceraty,** materiały meblowe, tanio. **M. Szmolke** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (5769

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym
T. Kasprowicz,
ul. Długa 34. 8227

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, **Pomorska 35.** (7890

Belki
kantówki oraz szalówki w każdych ilościach dostarcza na budowy Tartak Mariański, Toruńska 95, Tel. 37-92. Specjalność: Suche deski podłogowe i listwy. (4924

Meble
stylowe i nowoczesne w największym wyborze poleca (7892
Dom mebli
Ignacy D. Grajnert
Dworcowa 21, tel. 1921.
Wyroby własne gwarantowane.



Od 1-go złotego
reperuje
Maszyny do szycia
wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer, przychodzi w dom. (10769
Bydgoszcz
A. Antoniewicz
Cieszkowskiego 8—8.

Rowery 10760
od 95 zł z 2-letnią gwarancją prima wykonanie poleca Kościuszki 25,

Lakiery Smok
trwałe, tanie
Poznańskie, chrześcijańskie
do nabycia drogeriach, składach farb. (10288

Wielki transport
kotłów i wanien do prania po korzystnych cenach poleca 8089
B. Kaczmarek
ul. Podwale 12 naprzeciw Hali Targowej, tel. 2371.

Tapety (10863
duży wybór, niskie ceny **Z. Tyczyński,** Gdańska nr 40.

SPRZEDAŻE

Resztówka
prywatna, 260 mórg ziemi buraczanej, dworek 10 pokoi ogrodzie, wpłata 50000. 360 mórg, zabudowania masywne, cena 110 000, wpłata 60 000. Wiadomość Kieliszek, Plac Piastowski 15. Odpowiedź znaczek. (6336

Kajak (10979
sprzedam Grunwaldzka 72-8

Jadalnia (10978
tanio Wały Jagiellońskie 17.

Nadający
się teren na zakłady przemysłowe (2 morgi ziemi zabudowaniami) sprzedam Wiadomość: Ćwikła, Bydgoszcz, Bielawki, Kilińskiego 10. (6404

Restaurację
zapewnioną egzystencją, sprzedam tanio. Spieszne zgłoszenia filia Dz. Bydg. pod „Natychmiast" (6193

W Inowrocławiu
5 pokojowa willa na sprzedaż z ogrodem. Informacje Brzozowa 46, m. 1, Bydgoszcz. 10959

Skład
kolonialny, napojów alkoholowych, wyrobów tytoniowych, żelaza, sprzedam według inwentury ca 5.000—8.000. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego „Inwentura". 6386

Kajak 10952
na sprzedaż. Szubińska 29.

Sprzedam 10917
tanio 5 litrową maszynę do robienia lodów na prąd 110 i mało używany piec kąpielowy gazowy. Wiadomość 20 Stycznia 3.

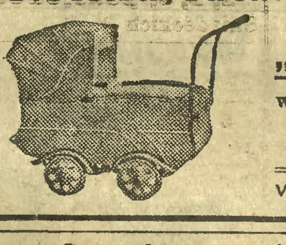
Sprzedam
dom z zabudowaniem, dwie morgi ogrodu, przy Bydgoszczy. Wiadomość Fordon, Bydgoska 47, pośrednicy niewykluczeni. (10953

Rozpoczętą (10964
budowę okazyjnie sprzedam. Grunwaldzka 190/2.

Rower (10912
nowy męski damski okazyjnie. Śniadeckich 41—5.

Motocykl
tanio sprzedam. Wiadomość Seifert Foerster, Gdańska 28. 6383

A. WASIELEWSKI
BYDGOSZCZ, DWORCOWA 41, telefon 1047



„POLONIA"
wózki najwyższej jakości
WIELKI WYBÓR!
8541

Sprzedam
nowy mocny wóz handlowy, Gdańska 133. (6402

Kajak
sprzedam. Niegolewskiego 9 m. 4 (10977

Kajak
sprzedam tel. 1302. (10971

Wóz 10980
handlarski na resorach sprzedam Torńnska 91.

Samochód
4 osobowy „Essex" w dobrym stanie tanio sprzedam. Poznańska 32. (10967

Gazownia Miejska w Bydgoszczy sprzedaje w wagonowych i detalicznych dostawach po cenach przystępnych pak — lepnik. Telefon 2630-31. 10862

Karoseria
samochodu sześcioosobowego, zachowana w bardzo dobrym stanie, jest korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia pisemne Dziennik Bydgoski pod „Karoseria". (10846

Barak
murowany sprzedam okazyjnie 2650 zł, dochód mies. 135 zł. Józef Kujawa, **Gdynia,** 10 Lutego 17, telefon 37-05. (10841

Posiadłość
3½ morgi roli w tym sad owocowy. Niziny nr 60 przy Toruńskiej. (10815

Dom
z zabudowaniami, dużym dochod. ogrodem owocowym. Wpłata 10.000. Oferty pod „Owoc" do Dziennika. (10561

Reklamówkę
krytą Chevrolet 4-cylindrową w dobrym stanie sprzeda „Remo" Kościuszki 25. (10759

Dom
oficyna, ogród. Koronowska 22. 10958

Motocykliści
wykorzystajcie okazję. Zwracamy koszt przejazdu do Warszawy. Motocykle Ariel, B. S. A., Velocette. Modele 1938. Popularny model 250. Zwrot podatku 20%. Najdogodniejsze warunki. Największy skład części zamiennych i akcesoryj. Dom Techniczno-Handlowy Leon Leszczyński, Warszawa, Trębacka 10. Oddział: Łódź, Piotrkowska 175. (10928

Koń
8-letni na sprzedaż. Ugory 22. 10911

Parcela
circa 2.300 m.² w pięknym położeniu miasta Bydgoszczy zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Parcela-Bydgoszcz". 10660

Okazja.
Dobrze zaprowadzony skład towarów krótkich, bławatów, ruchliwy punkt sprzedam, powód nagły wyjazd. Westfalewski, **Gdynia,** Skwer Kościuszki 19. 10565

Nieruchomość
składająca się z budynków mieszkalnych, roczny czynsz 4.000 zł składem kolonialnym, narożnik, restauracja i inne przedsiębiorstwa w pełnym biegu, zaraz do sprzedania. Wpłata 30.000 zł, reszta hipoteka. Adolf Meyke, Tczew. (10462

Kawiarnię-Śniadalnię
Poznaniu, Rynek Jeżycki, z koncesją, pewna egzystencja, 9 lat w jednych rękach sprzedam. Zgłoszenia „PAR" Poznań pod „55.425". (10944

Z powodu
wyjazdu sprzedam dom jednopiętrowy. Piotr Zieliński Fordon, Targowisko 3. (6044

Kajak (6398
od zaraz na sprzedaż w dobrym stanie. Rozmiar 6 m. dł. na 80 cm. szer. Obarski Śniadeckich 49 tel. 12-34.

Dom
z czteromorgowym sadem, interesem sprzedam lub wydzierżawię. Gliński, Kowalewo Pomorskie vis à vis dworca. 10932

Z powodu
przejęcia innego przedsiębiorstwa sprzedam tanio skład kolonialny nowoczesnym urządzeniem, towarem, dobry punkt Torunia, jedno pokojowe mieszkanie. Oferty poważnych reflektantów kierować Dziennik Bydgoski Toruń „Skład". 10931

4 parcele
nad morzem osobno lub razem korzystnie na sprzedaż. Wiadomość Mogilno, skrytka pocztowa 7. (10942

Willę
6-pokojową ze wszelkimi wygodami sprzedam lub wydzierżawię. Telefon 34-12. 6385

Nowy chodnik
kokosowy 30 mtr. na sprzedaż. Weyssenhoffa 3—2 od 12—14. (6370

Praktyka
lekarska bardzo dobrze zaprowadzona w dwunastotysięcznym mieście z powodu wyjazdu do oddania. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego pod „Praktyka lekarska". (6367

Skład
kolon. i cukierków w pow. mieście przy rynku za 3 500 zł. Dobra egzystencja dla wdowy. Oferty „B. L." do Dziennika Bydgoskiego. 10915

Młode
dobre kozy na sprzedaż. Brzozowa 46, m. 1. (10960

Posiadłość (6377
z placami budowlanymi i ręczny wózek, sprzedam. Kozietulskiego 11.

Rasowy
Bernardyn (suka). Dworcowa 80—2. 6366

KUPNA

Worki
od cukru kupuję każdą ilość. Mikulski, Poznańska 1. (10830

Fotoplastykon
aparat używany kupimy. Przemyśl, skrytka 156. 14050

LEKCJE

Stenografii
pisania maszyną, księgowości, w języku polskim i niemieckim. Biuro Kupieckie Vorreau, ul. Marsz. Focha 10. 10501

6981)
ZBIERAJCIE



ZNACZKI REKLAMOWE!

POSADY WOLNE

Stenotypistka
z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego potrzebna do przedsiębiorstwa przemysłowego. Szczegółowe zgł. kierować do admin. Dzien. Bydg. pod nr „3182" (10855

Pieniądze
zarabiają wszędzie energiczni, zdecydowani. Kilkadziesiąt miejscowości jeszcze wolnych. „Nowości Praktyczne" Warszawa, Złota 37. (8865

Agentów (4674
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email" poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

250—300 (10954
miesięcznie mogą zarobić agenci domokrążni sprzedając nasze towary. Oferty Poznań 3, skrytka 1002.

Monter
ślusarz, do reperacji wag na stałą pracę przy dobrym wynagrodzeniu, potrzebny. Karol Fritsch, Inowrocław, Kasztelańska 23. (10847

Dentysta-technik
młodsza siła, poszukiwany do laboratorium dentystycznego w Gdyni. Of. fotografią Dziennik Bydg. **Gdynia,** „Laboratorium".

Młodszy
czeladnik rzeźnicki potrzebny. Szamotulski, Chojnice, Rynek. (10955

Dziewczyna
młodsza z gotowaniem potrzebna od 15 bm. do 3 osób. Pękała, Barcin, Rynek. 6387

Przedstawiciel
na województwo Pomorskie, wprowadzony branży cukierniczej, wód gazowych, soków, poszukiwany. Oferty pod „Dom Handlowy", Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej Warszawa, Sienkiewicza 14. (10927

Monter
na reperację wag potrzebny. Fabisz, Grudziądz, Pierackiego 50. 10941

Potrzebni
młody mistrz stolarski i krawiecki. Oferty należy przesłać na adres El. Nowakowski, Koronowo, Klasztorna 1. 6380

Służąca
potrzebna. Tepper, Poznańska 10. 10703

Dziewczę 10965
uczciwe. Toruńska 31—2.

Potrzebne
uczennice do kucharza, kucharka i kelnerka. Zgłoszenia Gdańska 81, Okocim. 10864

Krawiec
na duże sztuki natychmiast. Oferty Dziennik pod „M. G. 1". 10972

Gospodyni (10935
czysta, uczciwa, energiczna, zamiłowana w gospodarstwie wiejskim potrzebna do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa w nadleśnictwie. Do pomocy jest dziewczyna. Szczegółowe oferty z podaniem warunków do Dziennika Bydgoskiego Toruń „Gospodyni".

Dziewczynę
uczciwą i poleconą, z gotowaniem i zamiłowaniem do drobiu, poszukuję za dobrym wynagrodzeniem na wieś. Oferty pod „Dziewczyna". (10988

Uczeń
piekarski pozamiejscowy, potrzebny. A. Chmielewski, Nowodworska 30. (10981

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję
posady przy kasie, prowadzenia sklepu, zastępstwo pani domu. Odpowiednie kwalifikacje. 6 klas. kurs handl. Kaucja bankowa 500.— Oferty Dziennik pod „302". (10808

Służbę
domową poleca Społeczne Pośrednictwo Pracy, ul. Jagiellońska 7. Zgłoszenia pracodawców i pracownic przyjmuje się od godz. 9-tej do godz. 14-tej. (10893

Prawnik (10805
z gruntowną praktyką sądowo-adwokacką (samodzielne opracowywanie kasacyj, apelacyj i wszelkich pism procesowych) poszukuje posady sekretarza adwokackiego lub zajęcia w instytucji przemysłowo-handlowej. Oferty Dziennik Bydgoski „Akademik".

DZIERŻAWY

Ubikacje
murowane. Pod Blankami 20. 6326

Puck Rynek 10194
wielki skład na wszystkie branże wydzierżawię. Poste restante nr 64 Puck.

Ubikacja
na warsztat, składnicę do wynajęcia. Grunwaldzka 18, gospodarz. (10956

Restauracja
dobrze prosperująca z powodu choroby do wydzierżawienia. Zgłoszenia Agentura Dziennika Bydgoskiego Tczew, Restauracja. (10924

Rzeźnictwo (10919
do wydzierżawienia, elektryczny zapęd. Adres wskaże Dziennik Bydg.

Piekarni (1091
poszukuję celem dzierżawy. B. Nowak, Chodzież, ul. Br. Pierackiego 17.

MIESZKANIA SZUKA

Pokoju
kuchnią szuka bezdzietne, stała posada. Oferty filia „Płacę z góry". 6382

Szukam
mieszkania 1—2 pokoi kuchnią blisko Jezuickiej. Zgłoszenia Jezuicka 5, fryzjer. 10963

POKOJE WOLNE

Pokój
Sw. Jańska 22-3. (6406

RÓŻNE

Egzemę
liszaje, zmarszczki, piegi, plamy, krosty, oparzenia, odparzenia, szorstkość, czerwoność, swędzenie. usuwa bezwzględnie „Krem regenacyjny" Magister Grabowski Warszawa, Aleja 3-go Maja 2. Tuba zł 1.50, 3.00. W Bydgoszczy do nabycia: Drogeria Baumgart, Gdańska 61, filia Stary Rynek 21, Drogeria Mikoda, Gdańska 127. Drogeria Owczarek, Grunwaldzka nr 52. (9381

Panią
inteligentną, przystojną do lat 27, najchętniej z poza Bydgoszczy, poszukuje lekarz weterynarii w celu towarzyskim do wspólnej 2 tygodniowej wycieczki turystycznej. Oferty Bydgoszcz, filia Dziennika Bydgoskiego pod „Lek. Wet." (6315

Wróciłem
bywam w Bydgoszczy w poniedziałki i w soboty. Inż. Warmbier, mierniczy przysięgły. 6381

Miłowody
leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Miłowody p. Oborniki (Wlkp.) (25863

Krosty
wągry, piegi, kurzajki, zbyteczne owłosienie usuwamy. Odmładzające hormonowe kuracje. Wyszczuplające zabiegi. Masaże. Naświetlania. Kosmetyczny salon **„Cedib"** Słowackiego 1, tel. 1059. Porady bezpłatne. 6534

Czarodziej
krem opala bez słońca. Cera brązowieje momentalnie podczas użycia. Piegi znikają. Cera delikatnieje. Wysyłamy po opłaceniu PKO 13807 zł 2,50. Laboratorium Dinol, Warszawa, Wronia 69/8. (9877

Odciski
znikają bezboleśnie odrazu przy użyciu patentowanego aparatu Ozo. Prosty w użyciu, skutek natychmiastowy. Wysyłamy po wpłaceniu PKO 13807 zł 3,80. Laboratorium Dinol, Warszawa, Wronia 69—8. (9878

Blondynka (10987
przystojna, samodzielna pozna pana stałej posadzie. Oferty Dziennik „Pozna".

Jasnowidz
Lewando znany z trafnych przepowiedni Polsce i za granicą — przyjmuje: Pomorska 42—1. (6413

LETNISKA

Krynica
komfortowy pensjonat „Markiza" uroczo położony, poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. (10515

Zakopane
pensjonat „Rose Marie" ul. Chałubińskiego wydzierżawia pokoje z utrzymaniem lub bez tanio. (9761

Letników
przyjmuje niemiecki mająteczek nad piękn. lasami i i jeziorami (piękny park, plaża, wędkowanie, łódkowanie). Utrzymanie 4 zł, dla dzieci 2,50 zł dziennie. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Letników". (8351

Miły
pobyt letniskowy poleca niemiecki majątek na Pomorzu, przy lesie i jeziorze. Dobre wyżywienie. Opłata 4 zł dziennie. Oferty pod „D. 24". 8848

Przyjmę
letników, lipiec, sierpień, utrzymanie 4 zł. Miesięcznie 100 zł. Zgł. Dziennik filia „Orłowo". (6399

Majętność
Łoboda, poczta Sliwice, wśród malowniczych lasów i jezior tucholskich przyjmuje letników. Park, plaża na miejscu, kuchnia warszawska. 10891

Szukam (10950
letniska w Polskiej Szwajcarii. Wilh. Bonk, Poznań, ul. Poznańska 59, m. 1.

MATRYMONJALNE

Kupiec
kawaler, lat 37, właściciel dwóch składów poszukuje żony zamiłowaniem kupieckim i cośkolwiek gotówki. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego pod „37 K." 6384

Panna 10901
lat 28 rzym. kat., przystojna, posiadająca 8 tysięcy złotych gotówki i wyprawę, pragnie zapoznać wojskowego wyższej szarży kawalera. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Wojskowego".

UWAGA!

Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Repertuar kin bydgoskich:

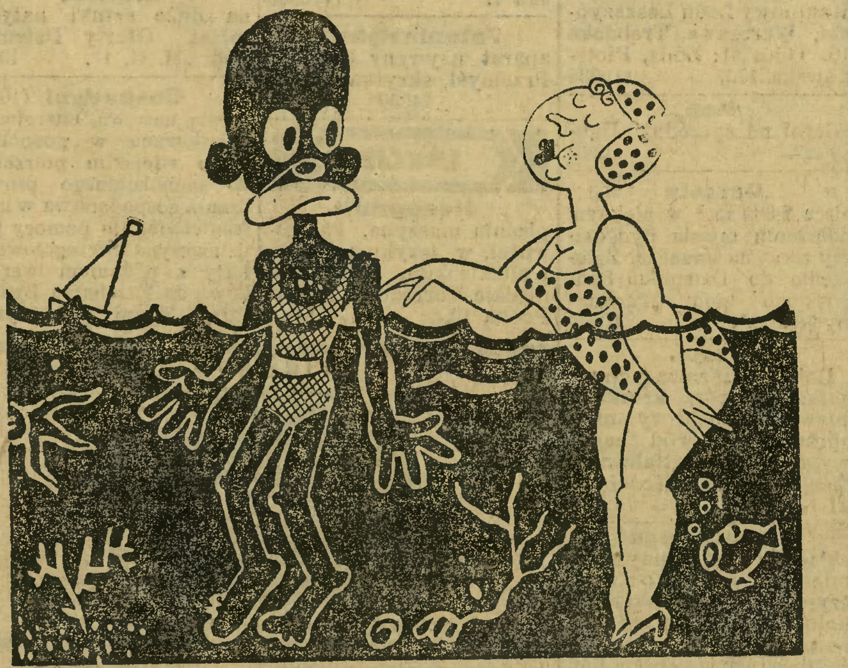
KRISTAL: Dziś „Wielka Grzesznica“ z Polą Negri w/g powieści Flauberta. Niedziela godz. 12,30 poranek „Szczęśliwa trzynastka“.

MARYSIEŃKA: „Tajemnicze promienie“ „7 policzków, 7 całusów“. O godz. 9-tej „Gdy kwitną Bzy“ niedziela godz. 12,30 „Gdy kwitną Bzy“.

APOLLO: 2 seria „Władczyni dżungli“ pod tyt. „Klęska białej kobry“ i nadprogram. W niedzielę o godz. 12,30 poranek „Władczyni dżungli“. Parter 25 gr, balkon 50 gr.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś 2 filmy polskie „Ada to nie wypada“ i Dziewczęta nad przepaścią“.

BAŁTYK: „Postrach Opery“ z Borys Karloffem.



— Przepraszam pana, czy mógłby mi pan zdradzić co pan używa za krem, że się pan tak świetnie opalił?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203 713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.